

Poniedziałek-wtorek
10-11.11.2025

Wydanie 3
Nr 261 (23.470)
Nakład 8.770 Rok LXXVII

GAZETA pomorska

www.pomorska.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Grudziądz
Znamy nową
stawkę za śmieci.
Będzie drożej
str. 12



Toruń
Trwają modernizacje
torowisk w mieście.
Są unijne pieniądze
str. 13

Chełmno
Już świętujemy
rocznicę odzyskania
niepodległości
str. 14



NASZA AKCJA

Ponad 1000 osób stanęło na starcie
3. Biegu Dla Jaj, który odbył się w bydgoskim Mysłęcinku. Impreza była częścią kampanii profilaktycznej poświęconej problematyce męskich nowotworów i ich leczenia **str. 9**

Cztery dni pracy? Czy ten pomysł ma w ogóle jakiś sens?

Od 2026 r. wystartuje pilotażowy program dla chcących przetestować czterodniowy tydzień pracy. Zgłosili się do niego głównie urzędnicy. Ekspert: - Jaki to ma sens? Nie stać nas! **str. 4**

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



Zdrowie. Nie bójmy
się myśli o oddaniu
narządów. Przeszczep
ratuje życie **str. 22**

Niższe raty to dobry wabik, by kupić nowe mieszkanie

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Klienci rzucili się na kredyty hipoteczne. Trudno się dziwić, skoro dziś, pożyczając 400 tys. zł na 25 lat, płacą 2650 zł raty, a trzy lata temu to było aż 3500 zł. Obniżki stóp procentowych przynoszą realną ulgę kredytobiorcom.

Podczas spacerów mijam budujące się nowe osiedle na Górzyszkowie w Bydgoszczy - to nowoczesny kompleks białych, niskich budynków wielorodzinnych. Gdy jedno się zaludnia, a wciąż powstają nowe, to oznacza, że są klienci

na te mieszkania. Ceny w folderze „zaczynają się” od 9000 zł za metr kwadratowy, czyli na pewno jest drożej. Klientom to jednak niestraszne.

Znów więc mamy boom na kredyty hipoteczne. Popyt na nie jest już nawet wyższy niż u szczytu popularności „Bezpiecznego Kredytu 2%”. W październiku 2025 r. o kredyt mieszkaniowy wnioskowało prawie 43 tys. osób, w porównaniu do blisko 35 tys. rok wcześniej.

To zapewne efekt spadku stóp procentowych - w tym roku RPP obniżyła je cztery razy, ostatnio 8 października o 25 punktów bazowych. Aktualnie stopa referencyjna NBP wynosi 4,25 proc., a w 2022 r. to było 6,75 proc. Co to oznacza

dla przeciętnej rodziny? Przy kredycie zaciągniętym na 25 lat i kwotę 400 tysięcy zł miesięczna rata w listopadzie 2022 r. wynosiła ponad 3,5 tys. złotych. Teraz, idąc po taki kredyt, należy przygotować się na 2650 złotych. Rata kredytu hipotecznego w złotych spada o 12 do 18 zł na każde 100 tys. zł zadłużenia, przynosząc realną ulgę kredytobiorcom.

Spadek stóp procentowych to wyższa zdolność kredytowa - taki o 0,25 pb. zwiększy ją o 20-30 tysięcy złotych. Jeśli takich obniżek jest kilka, a w tym roku były przecież 4, różnica okaże się bardziej odczuwalna: kwota może wzrosnąć nawet do 100 tys. zł. ©

Czytaj więcej na stronie 3

GRUDZIĄDZ

Biało-czerwony parkrun. Ponad 400 biegaczy w 300. edycji!



Ponad 400 uczestników, a niemal wszyscy w biało-czerwonych strojach, wzięło udział w sobotnim biegu parkrun w Grudziądzu. Okazje do świętowania były dwie: jubileuszowa, trzechsetna edycja grudziądzkiego parkrun i zbliżające się Narodowe Święto Niepodległości. Przed startem chór biegaczy odśpiewał Mazurka Dąbrowskiego. Więcej zdjęć z tego wyjątkowego wydarzenia na pomorska.pl

W środę w „Pomorskiej” Strona Zdrowia

- Rak płuca to groźny i podstępny przeciwnik. Jakie są jego objawy?
- Koniec spożywania alkoholu w sanatoriach

Agaton Koziński
publicysta



AMBARAS Z II LISTOPADA

Pewnie większość z Państwa zna to uczucie. Stoicie do zdjęcia, uśmiechacie się, ale nie wiecie, jak ułożyć ręce. Złożyć je na piersiach? Żle, pozycja zamknięta. Spłesć za plecami? Też niedobrze, bo do przodu wypina się brzuch. Złożyć jak do modlitwy? Najbezpieczniej, ale z drugiej strony impreza u kuzynki to nie kościół. Tak naprawdę nikt nie wie, co w takiej sytuacji z rękoma zrobić - i w efekcie zwykle zwisają bezwładnie u boków, siłą grawitacji przyciągane do ziemi.

Tak samo jest ze Świętem Niepodległości. 11 listopada to dzień ważny, historyczna rocznica, wspomnienie przełomowego wydarzenia. Ale bardziej konkretnie? W tym miejscu zapada krępujące milczenie. Niby każdy „My, Pierwsza Brygada” zna na pamięć, ale kultury wspólnego śpiewania - poza kościołami - w Polsce nie ma. Podobnie jak nie ma żadnych zwyczajów związanych z tym dniem. Prezydent Bronisław Komorowski próbował wypromować wpinanie tego dnia biało-czerwonych kotylionów, ale do kanonu polskich tradycji to nie weszło. Poza tym pustka.

Kłopot z 11 listopada był od początku. Ten dzień stał się świętem państwowym dopiero w 1937 r. Słabnąca politycznie sanacja szukała sposobu, by móc odwołać się do swego mitu założycielskiego i taki na to wymyśliła sposób. Później ta rocznica odżyła w latach PRL-u; świętowała ją opozycja antykomunistyczna, a władza obchody pacyfikowała. Fakt, że dziś 11 listopada nie pracujemy, to pokłosie tej komunistycznej tradycji i tylko pośrednie nawiązanie do II RP - ale też to wspomnienie o latach walki z komuną nie jest do końca czytelne, bo dniem wolnym 11 listopada stał się decyzją Sejmu w PRL-u. Komuniści liczyli, że taką koncesją wobec opozycji trochę uspokoją nastroje. Nic im to nie dało - ale święto pozostało.

Te pogmatwane dzieje sprawiały, że nikt się z tym dniem nie identyfikował. Po 1989 r. długo funkcjonowało jako dogrywka do Wszystkich Świętych - było równie nostalgicznie i żalobnie. W końcu wolny dzień wykorzystał ruch narodowy, wchodząc w tę przestrzeń ze swoim marszem. Bo w polityce życie też nie znosi próżni.

Faktem jest, że dziś jedna opcja polityczna 11 listopada zmonopolizowała. Tylko proszę nie traktować tych słów jako mojej krytyki działań ruchów narodowych - z tej możliwości przecież mogli skorzystać wszyscy, ale tylko oni mieli pomysł i dziś korzystają z premii za niego. Po prostu wykorzystali dziwną bezradność związaną z obchodami 11 listopada. Bardziej się zastanawiam, skąd ta bezradność się brała? Światło rzuciła na to inna tegoroczna rocznica: 1000 lat koronacji Chrobrego. Pamiętacie Państwo? Rząd o niej zapomniał, ale ludzie huczeli o tym od początku roku - ostatecznie zmuszając władze do działań upamiętniających zdarzenia z 1025 r. I to się wszystkim spodobało. Moim zdaniem z prostej przyczyny: bo rocznica koronacji jest rocznicą naturalną, a 11 listopada rocznicą sztuczną. Polska przecież istnieje ponad 1000 lat, a nie ledwie lat 107. To właśnie stąd się brał ten ciągły ambaras z obchodami 11 listopada. Polacy, tak bardzo wrażliwi na rocznice historyczne, tej daty nie czuli jako ważnej. I pewnie już nie poczuja.

Dlatego warto by pomyśleć o zamianie 11 listopada z 18 kwietnia. Dzień koronacji lepiej wpisuje się w nasze dzieje, pełniej oddaje specyfikę Polski. Tylko kilka krajów w Europie ma ponad 1000 lat ciągłości państwa. Polska jest w tym elitarnym gronie, a nie ma w nim choćby Wielkiej Brytanii, Włoch czy Niemiec...

POGODA W REGIONIE

Dzisiaj

8°C
6°C



Imieniny obchodzą
dziś:
**Lena,
Leon**
Jutro:
**Anastazia,
Marcin**

Handel narkotykami przeniósł się do sieci - zarówno do internetu, jak i darknetu

Mira Suchodolska
redakcja@polskapress.pl

Rozmowa z Michałem Aleksandrowiczem, naczelnikiem Wydziału do Zwalczania Zorganizowanej Przestępczości Narkotykowej Centralnego Biura Śledczego Policji

Czy głównym miejscem handlu narkotykami w Polsce jest internet?

Tak, w dużej mierze. Handel detaliczny przeniósł się do sieci - do otwartego internetu i darknetu. Wykorzystywane są też komunikatory, bo umożliwiają szybką wymianę informacji i płatności, np. Telegram. Nie oznacza to jednak, że uliczna sprzedaż zanikła. Wciąż istnieje, ale jej udział w rynku spada.

W jaki sposób narkotyki docierają do odbiorców?

Używane są różne formy przesyłek, również automaty paczkowe i usługi kurierskie. Nie ma powodu stygmatyzować konkretnych firm. To po prostu wygodne narzędzia logistyczne. Dla przestępców ważne jest, by pozostać anonimowym.

Coraz popularniejsza metoda sprzedaży polega na tym, że kupujący dostaje od dilerów pinetkę z miejscem, gdzie są opłacone przez niego narkotyki. Tutaj ręka policji już nie sięga.

Ręka policji sięga wszędzie, za o ile przestępca nie może czuć się pewnie. Taki sposób działań



FOT. KGP

Michał Aleksandrowicz: - Marihuana często jest doprawiana syntetycznymi kanabinoidami, by zwiększyć jej moc

ności przestępczej jest znany od lat i również w tych przypadkach sprawcy przestępstw są zatrzymywani.

Jakie substancje dominują na rynku?

W Polsce od lat popularne są stymulanty. Dominują syntetyczne katynony, jak kiefedron i kiefedron. W tym roku zabezpieczyliśmy już ponad 26 ton narkotyków, więcej niż w całym ubiegłym roku, kiedy było ich 21 ton. Wśród zabezpieczeń przeważają właśnie syntetyczne katynony. Są tanie i łatwo dostępne. Efekt działania jest zbliżony do kokainy, ale cena kilkukrotnie niższa. Sprawia to, że są atrakcyjne dla młodych ludzi.

Czy do Polski trafia fentanyl, który pustoszy USA?

Nie obserwujemy epidemii fentanylu. Zabezpieczone ilości to pojedyncze przypadki. Najczęściej niewielkie gramatury po-

chodzące z odzysku z wyrobów medycznych. Nie mamy produkcji nielegalnego fentanylu w takiej skali, jak w Stanach Zjednoczonych czy w Meksyku.

A tzw. polska heroina, czy wciąż jest w obrocie?

Nie, ona praktycznie zniknęła z rynku ponad 20 lat temu. Zastąpiły ją inne opioidy i leki o podobnym działaniu. Rynek poszedł w stronę syntetyków.

Czy marihuana, którą można kupić na ulicy, jest wzmocniana chemicznie?

Tak, niestety. Marihuana często jest doprawiana syntetycznymi kanabinoidami, by zwiększyć jej moc. Użytkownik nie potrafi tego rozpoznać. Zdarza się, że dilerzy przyskają susz lakierem do włosów, żeby lepiej wyglądał. Prowadzi to do zastrzeżeń poważnych problemów zdrowotnych. Marihuana nie jest niewinna - to narkotyk jak każdy inny, w dodatku jest niejako wstępem do zażywania innych, twardszych środków psychoaktywnych.

Czy zajmujecie się ściganiem handlu grzybkami halucynogennymi lub ich syntetycznymi odpowiednikami?

Nasz wydział koncentruje się na przestępczości zorganizowanej. Jeśli w danej sprawie występuje handel na dużą skalę, wchodzimy w to. Takim rodzajem przestępczości narkotykowej zajmują się regionalne jednostki policji, koordy-

nowane przez Biuro Kryminalne Komendy Głównej Policji. W laboratoriach, po badaniach, widzimy czasami syntetyczne zamienniki substancji naturalnych, np. psylocybiny.

Czy można wskazać typowy profil osoby wchodzącej w zorganizowany świat narkobiznesu?

Nie ma jednego wzorca. To ludzie szukający szybkiego zysku. Często mają doświadczenie kryminalne, ale coraz częściej trafiają tam też osoby młode, które wchodzą w to z pozornie technicznych ról, np. obsługi komunikatorów, płatności, transportu. Te kariery są krótkie i zwykle kończą się więzieniem.

Co może zrobić zwykły obywatel, który widzi na ulicy np. QR-kody reklamujące narkotyki?

Najlepiej zrobić zdjęcie i przekazać informację do najbliższej jednostki policji. Takie zgłoszenia są naprawdę ważne. Policja nie może być wszędzie, dlatego liczymy na społeczną czujność.

Czy zalegalizowanie narkotyków mogłoby ograniczyć czarny rynek?

Nie. Doświadczenia z USA pokazują, że nawet po legalizacji marihuany czarny rynek pozostaje aktywny, bo cena legalnego produktu jest wyższa. Ludzie kupują tam, gdzie taniej. Naszym zadaniem nie jest ocena prawa, tylko jego egzekwowanie. ©©

BYDGOSZCZ

Anna Dymna odebrała nagrodę Poli Negri

Anna Dymna, wybitna polska aktorka filmowa, teatralna i telewizyjna, gościła w Bydgoszczy. W piątek, podczas finałowej gali V Old Film Festival w Filharmonii Pomorskiej, odebrała statuetkę Poli Negri - Filmową Nagrodę Kujaw i Pomorza fundowaną przez samorząd województwa. Laureatce wręczył nagrodę i piękny bukiet kwiatów Zbigniew Ostrowski, wicemarszałek.

Anna Dymna urodziła się 20 lipca 1951 r. w Legnicy. Aktorka znana jest również ze swojej działalności charytatywnej - jest założycielką fundacji „Mimo Wszystko”, która pomaga osobom z niepełnosprawnościami.

W trakcie swojej kariery zdobyła wiele nagród i wyróżnień za działalność artystyczną i społeczną. W Bydgoszczy do kolekcji dołożyła zatem kolejną. Publiczność podziękowała jej owacją na stojąco. (PK)

SZTUKA FILMOWA



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Boom na kredyty. Chętnie pożyczamy 475 tys. zł

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Raty kredytów znów spadną po ostatniej, czwartej w tym roku obniżce stóp procentowych. Nigdy nie jest jednak tak, że wszyscy są zadowoleni, bo gdy jedni się cieszą, inni tracą - zyski z oszczędności.

Pierwszy raz w tym roku Rada Polityki Pieniężnej obniżyła stopy procentowe w maju - o 50 punktów bazowych, następnie w lipcu, wrześniu i październiku - tym razem o 25 bp.

Aktualnie stopa referencyjna NBP wynosi 4,25 proc., a to wciąż wyraźnie powyżej poziomu inflacji, co otwiera drogę do dalszych cięć, kolejne może nastąpić w grudniu.

- Oczywiście, niższe stopy procentowe przekładają się bezpośrednio na koszty obsługi kredytów, co oznacza, że rata kredytu hipotecznego w złotych spada o 12 do 18 zł na każde 100 tys. zł zadłużenia, przynosząc realną ulgę coraz większej liczbie kredytobiorców - komentuje Paweł Majtkowski, analityk eToro.

- Mniej więcej o jedną trzecią mogło spaść oprocentowanie kredytu mieszkaniowego w os-



W październiku 2025 o kredyt mieszkaniowy wnioskowało prawie 43 tysiące osób, w porównaniu do blisko 35 tys. rok wcześniej. Teraz pożyczają średnio 474,86 tys. zł

tatnich trzech latach - ocenia Bartosz Turek, analityk rynku nieruchomości. - W tym roku nastąpiła seria cięć, która sprowadziła podstawową stopę procentową do poziomu 4,25 procent - dodaje.

Przypomnijmy, że w 2022 roku to było 6,75 proc.

Jakie są realne konsekwencje spadku oprocentowania?

- Przy kredycie zaciągniętym na 25 lat i kwotę 400 tysięcy złotych miesięczna rata w listopadzie 2022 roku wynosiła ponad 3,5 tys. złotych. Teraz, idąc po taki kredyt, należy się przygotować na ratę na poziomie około 2650 złotych. To oznacza spadek o około jedną czwartą - analizuje Turek.

Wyjaśnia również, dlaczego raty spadły mniej niż oprocentowanie - jedną czwartą do jednej trzeciej?

- Wy tłumaczeniem jest tu mechanizm najpopularniejszych w Polsce rat stałych, ale nie mylicie tego z kredytem ze stałym oprocentowaniem. System rat stałych w odróżnieniu od rat ma-

lejących w uproszczeniu działa tak, że uśrednia wysokość raty w całym okresie kredytowania. W uproszczeniu, jeśli oprocentowanie, a więc też i odsetki są wysokie, to „niewiele miejsca” w racie kredytowej zostaje na spłatę kapitału. Gdy jednak oprocentowanie kredytu spada, to niższe odsetki dają przestrzeń do szybszego spłacania kapitału. To dlatego w tym systemie spłaty kredytu raty spadają wolniej niż oprocentowanie.

Niższe stopy procentowe cieszą kredytobiorców, ale martwią oszczędzających. Jest ku temu powód.

- Jeszcze pod koniec 2022 roku przeciętna bankowa lokata oprocentowana była na ponad 6,3 proc. Najnowsze dane NBP dostępne są za wrzesień 2025 roku. Już wtedy przeciętne oprocentowanie faktycznie zakładanych lokat stopniało do 3,6 proc. Teraz jest ono niemal na pewno niższe, bo przecież w międzyczasie RPP obniżyła jeszcze stopy procentowe w sumie o kolejne 0,5 pkt. proc. Jeśli wziąć pod uwagę dostępne prognozy, to już niebawem przeciętne oprocentowanie oszczędności może w bankach spaść poniżej 3 procent. Jest to ważne z punktu widzenia rynku

mieszkaniowego, bo przy tak niskim oprocentowaniu, oszczędzający mogą szukać bardziej zyskowych sposobów na lokowanie kapitału - tłumaczy analityk rynku nieruchomości.

W mieszkaniówce naprawdę sporo się teraz dzieje. Według informacji BIK, w październiku o kredyt mieszkaniowy wnioskowało prawie 43 tysiące osób. To oznacza, że każdego dnia roboczego w kolejce po „hipotekę” ustawiało się po ponad 1860 potencjalnych kredytobiorców. Co więcej, przeciętny wniosek opiewał na prawie 475 tysięcy złotych. W efekcie indeks popytu na kredyty jest już nawet wyższy niż u szczytu popularności „Bezpiecznego Kredytu 2%”. Jednak nie znaczy to, że do banków trafia większa liczba wniosków, ale, że wartość, na które one opiewają, może być już rekordowa.

Rośnie również zainteresowanie kredytami konsumenckimi. Związek Banków Polskich poinformował na ostatniej konferencji prasowej, że może być jeszcze wyższe po dalszych obniżkach stóp procentowych, a ponadto w okresie przedświątecznym, gdy bierzemy więcej kredytów gotówkowych i częściej kupujemy na raty. ©©

FOT. KAROLINA MISZTAŁ

AUTOREKLAMA

0011424640

GAZETA
pomorska

do kupienia
także
w sieci

Netto

Urzędy chcą pracować 4 dni w tygodniu, a firmy?

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Od 2026 roku wystartuje pilotażowy program dla chętnych przetestować czterodniowy tydzień pracy. Do programu zgłosili się głównie... urzędnicy. Ekspert: - Jaki to ma sens?

Nabór wniosków dla firm do tego projektu odbywał się od 14 sierpnia do 15 września 2025 roku. Pilotaż potrwa przez cały rok 2026, a jego celem jest sprawdzenie modelu skróconego czasu pracy w praktyce i zebranie danych do ewentualnych zmian legislacyjnych.

Czy to ma sens, skoro wśród chętnych, żeby testować pilotaż, jest tylko 90 firm z sektora prywatnego, a przeważnie są to państwowe inwestycje? Może dojść do tego, że Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej będzie dopłacało samorządom do tego, by skracali czas pracy swoich urzędników? Według ekspertów z portalu infor.pl, pilotaż zapowiada się jako próba sprawdzenia czy da się skondensować pracę urzędników i jednostek publicznych o 1/5 bez straty dla petentów. Nie taka miała być idea.



Pilotaż potrwa przez 2026 rok, a jego celem jest zebranie danych do ewentualnych zmian legislacyjnych. Jednak zgłosiło się do niego zaledwie 90 firm z całego kraju

Nie znamy firm z regionu, jeśli w ogóle takie są, które zgłosiły się, żeby przetestować pracę czterech dni w tygodniu. Wiadomo zaś, że takie rozwiązanie zaoferował np. Urząd Miasta we Włocławku, gdzie urzędnicy pracują przez 5 dni w tygodniu, jednak nie przez 8, a tylko siedem godzin. Krzysztof Kukucki, prezydent Włocław-

ka, opowiadał w rozmowie z „Pomorską”:

Wprowadziłem 35-godzinny tydzień pracy w 2024 roku. Od razu mówiłem, że jest to rozwiązanie docelowe. Dziś objęci są nim pracownicy wszystkich miejskich instytucji i spółek. Kiedy słyszę od nich, że w końcu mają czas, by iść do lekarza, realizować

swoje marzenia czy hobby, zapisywać się na dodatkowe zajęcia, to wiem, że warto było podjąć to wyzwanie. Tym bardziej, że obsługa mieszkańców odbywa się na poziomie nie gorszym niż miało to miejsce wcześniej.

Głos w tej sprawie, że wśród ochotników do pilotażu przeważają państwowe instytucje, po-

stanowił zabrać znany ekonomista, Marek Zuber.

„Sam fakt dyskusji o skróceniu czasu pracy w Polsce budzi wątpliwości. Ale wybór podmiotów do pilotażu nie ma, moim zdaniem, po prostu sensu” - pisze Zuber. - A jaką logikę ma wprowadzanie testowo czterodniowego dnia pracy w urzędach i jednostkach im podległych? A to ponad pięćdziesiąt procent wybranych do pilotażu podmiotów. Jaki jest sens, żebyśmy z budżetu państwa, bo na tym także polega pilotaż, ciasnego budżetu dodajmy, dopłacali do takich koncepcji? Co nam to da? O czym poinformuje? Do czego nas zbliży z punktu widzenia gospodarki? Realnej gospodarki, czyli działających na konkurencyjnym rynku firm, które ją tworzą? No właśnie...”

Znany ekonomista zwraca uwagę, że, przede wszystkim musimy pamiętać o tym, że Polska jest wciąż krajem na dorobku.

„Cieszymy się z naszych sukcesów, bo ewidentnie je osiągamy jako kraj i jako społeczeństwo, ale do najbogatszych jeszcze nam sporo brakuje. To nie jest nawet kwestia samej wielkości gospodarki, ale skumulowanego bogactwa. Mamy tu olbrzymie braki

wynikające choćby z tego, że przez ostatnie dwa i pół wieku byliśmy pod zaborami, Polska została wyniszczona przez dwie światowe wojny i nie mogła w pełni się rozwijać przez narzucony system komunistyczny. Musimy zatem pracować, żeby to bogactwo tworzyć. Problem w tym, że owa konieczność wypracowywania dobrobytu zderza się z fatalną sytuacją demograficzną. Tymczasem w Polsce już brakuje pracowników, gdyby nie milion obcokrajowców mielibyśmy mocne ograniczenie wzrostu. A będzie tylko gorzej. Szczególnie wtedy, gdy z rynku zacznie schodzić ostatni wyż demograficzny 1980 - tego roku. Czyli, ludzi do pracy będzie coraz mniej, a jeśli wprowadzilibyśmy czterodniowy dzień pracy, to każdy z nich będzie mniej pracować. Jak to pogodzić? No i jest jeszcze kwestia kosztów. Największym problemem wielu branż jest mocny wzrost kosztów pracy i kosztów energii. Jeśli mamy przejść na czterodniowy tydzień pracy zmniejszając jednocześnie proporcjonalnie ilość godzin pracy w tygodniu i zostawiając wynagrodzenia na dotychczasowym poziomie, to koszty rosną jeszcze bardziej”. ©©

Uwaga! Oszuści robią podpuchę na ministra

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

W ostatnich dniach do samorządowców, między innymi w Kujawsko-Pomorskim, zostały wysłane fałszywe maile, udające korespondencję z Ministerstwem Cyfryzacji.

„Nie klikaj w podejrzane linki i nie podawaj żadnych danych!” - ostrzega w swoich social mediach Paweł Olszewski, sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji. To właśnie pod niego podczyli się oszuści, którzy dążyli do wyłudzenia danych osobowych przy użyciu fałszywej korespondencji wysłanej rzekomo z resortu cyfryzacji.

Maile pochodzące z fałszywej witryny govministry.pl, mają stopkę: „z upoważnienia Ministra Cyfryzacji Paweł Olszewski sekretarz stanu”. W nagłówku napisano „Szanowni Państwo Wójtowie, Burmistrzowie, Prezydenci”.

Dalej znalazł się nakaz przekazania pod mailem na konkretny adres danych osobowych pracowników instytucji samorządowych zajmujących się cyberbezpieczeństwem.

Wiadomości na pierwszy rzut oka wyglądają wiarygodnie. Sugerują, że zostały wysłane wprost z resortu i służą wdrożeniu polityki bezpieczeństwa IT w samorządach. Rzekomo „W związku z realizacją Krajowego Programu Cyberbezpieczeństwa na lata 2024-2028 (...) Ministerstwo Cyfryzacji inicjuje fazę wstępnej weryfikacji podmiotów objętych programem”.

Sprawdziliśmy, faktycznie do próby wyłudzenia danych doszło. I to dwa razy w ostatnim czasie. Jak informuje CERT, uderzenia przeprowadzono 28 i 30 października. „Atakujący wysyłają do jednostek samorządu terytorialnego spreparowane wiadomości imitujące oficjalną komunikację Ministerstwa Cyfryzacji” - ostrzega CERT Polska, specjalny zespół działający w strukturach Naukowej i Akademickiej Sieci Komputerowej (NASK). Eksperti od cyberbezpieczeństwa podają numer 45.61.149.41:443 jako „adres serwera C2 szkodliwego oprogramowania”. Z kolei nazwy plików dołączanych do pierwszej z opisywanych wiadomości, to: database_part.xlsx, database_ls.exe, cleaner.exe i Full Database 2025.xlsx. ©©

Marszałkowski medal dla naszej Lucyny Talaśki-Klich!

(KK, AS)
redakcja@polskapress.pl

Lucyna Talaśka-Klich, dziennikarka i zastępca redaktora naczelnego „Pomorskiej”, została specjalnie wyróżniona w trakcie gali finałowej marszałkowskiego konkursu „Agricola - Syn Ziemi”.

Lucyna otrzymała Medal Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego i Medalion z wizerunkiem orła Senatu RP, które wręczyli marszałek Piotr Całbecki, prezes Kujawsko-Pomorskiej Izby Rolniczej Ryszard Kierzek, senator Ryszard Bober i wiceminister rolnictwa Adam Nowak.

Lucyna Talaśka-Klich od lat związana jest z „Pomorską”, gdzie kieruje zespołem dziennikarzy zajmujących się tematyką gospodarczą. „Rozkład” gospodarki na czynniki pierwsze i tłumaczy Czytelnikom, w jaki sposób wiele jej aspektów wpływa na życie „przeciętnego Kowalskiego”.

Jej pasją jest rolnictwo, któremu poświęca wiele miejsca w swoich publikacjach, opisując nowoczesne rozwiązania, przedsiębiorcze gospodarstwa i ludzi.

Prywatnie Lucyna fascynuje się końmi, szczególnie rasy huculskiej i wielkopolskiej, które -



Lucyna (z prawej) nie mogła osobiście uczestniczyć w gali. W jej imieniu honory odebrała Alicja Polewska, redaktor naczelna „Gazety Pomorskiej”

jak mówi - są symbolem harmonii między człowiekiem a naturą.

Konkurs „Agricola - Syn Ziemi” ma na celu wyróżnienie najbardziej przedsiębiorczych rolników oraz kobiet aktywnych zawodowo i społecznie na terenach wiejskich województwa kujawsko-pomorskiego. Jego misją jest promowanie nowoczesnego rolnictwa, aktywności społecznej oraz pozytywnego wizerunku wsi i rolnictwa. Laureatów wyłania się w trzech kategoriach: rolnictwo tradycyjne,

innowacje w rolnictwie, kobieta przedsiębiorcza-kobieta aktywna społecznie.

Tegoroczna gala finałowa odbyła się w piątek, 7 listopada w Teatrze im. Wilama Horzycy w Toruniu. Uhonorowano osoby, które poprzez swoją działalność zawodową i społeczną przyczyniają się do rozwoju kujawsko-pomorskiej wsi. Konkurs organizowany jest pod patronatem marszałka województwa przy współpracy samorządów i organizacji rolniczych.

Zwycięzcami w tegorocznej edycji konkursu zostali: zaangażowana społeczniczka i właścicielka ośrodka wczasowego Romana Dworek z Chomiąży Szlacheckiej (powiat żniński), hodowca trzody chlewniej i prowadzący w powiecie nakielskim gospodarstwo specjalizujące się w produkcji rzepaku i buraków cukrowych Juliusz Młodecki z Radzicza i stawiający na nowoczesne technologie uprawy roślin właściciel gospodarstwa szkółkarskiego ze Świerkówa (powiat mogileński) Emil Białecki.

Laureaci - kobieta przedsiębiorcza, kobieta aktywna społecznie: 1. Romana Dworek z Chomiąży Szlacheckiej (powiat żniński), 2. Marzena Zdrojewska z Sadłowa (powiat rypiński), 3. Agnieszka Danuta Myślińska z Łubianki (powiat toruński); rolnictwo tradycyjne: 1. Juliusz Młodecki z Radzicza (powiat nakielski), 2. Wioletta i Jarosław Macioszek z Rogoźna (powiat grudziądzki), 3. Miron Krosnowski ze Śmiłowic (powiat włocławski); innowacje w rolnictwie: 1. Emil Białecki ze Świerkówa (powiat mogileński), 2. Maria i Kazimierz Kurzyńscy z Gołębiewa (powiat grudziądzki), 3. Łukasz Lewandowski z Jadwizyna (powiat nakielski). ©©

Trzy nagrody dla Pesy w konkursie „Dobry Wzór 2025”!

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Zespół wzornictwa przemysłowego bydgoskiej Pesy został laureatem aż trzech nagród w 32. edycji konkursu „Dobry Wzór”, organizowanego przez Instytut Wzornictwa Przemysłowego (IWP).

Wyróżnienia, przyznawane najlepiej zaprojektowanym produktom i usługom na polskim rynku, potwierdzają, że pojazdy bydgoskiej firmy wyznaczają najwyższe standardy innowacyjności, estetyki i odpowiedzialnego projektowania w sektorze transportu.

ELF 3.0: innowacyjny, bezpieczny i komfortowy

Pojazdy z platformy PESA ELF 3.0 zostały uhonorowane podwójnie, co świadczy o ich wyjątkowej jakości projektowej - GODŁEM DOBRY WZÓR 2025 w kategorii Motoryzacja i Transport i Nagrodą Integracji LAB „WZÓR ROKU DLA INTEGRACJI”.

Jury konkursowe doceniło elektryczny zespół trakcyjny ELF 3.0 za innowacyjność, bezpieczeństwo, komfort podróży



Lokomotywa GAMA 3.0, nagrodzona tytułem IKONA 2025, została wyróżniona jako przykład konsekwentnego rozwoju designu w taborze szynowym

i pełną dostępność dla wszystkich pasażerów, w tym osób z ograniczoną mobilnością. Kapituła IWP zwróciła szczególną uwagę na rozwiązania poprawiające dostępność dla osób o ograniczonej mobilności, odpowiednio zaprojektowane strefy wejść, czytelne systemy informacji pasażerskiej oraz komfortowe przestrzenie wewnątrz pojazdów. Ergonomia, łatwość obsługi oraz intuicyjność zastosowanych roz-

wiązań były jednymi z kluczowych kryteriów oceny.

PESA GAMA 3.0 to Ikona Designu

Lokomotywa GAMA 3.0, nagrodzona tytułem IKONA 2025, została wyróżniona jako przykład konsekwentnego rozwoju designu w taborze szynowym. Jej rynkowa premiera odbyła się niedawno na międzynarodowych targach TRAKO 2025, jest

kontynuacją udanej serii GAMA. Nagroda IKONA 2025 podkreśla, że rodzina lokomotyw GAMA 3.0 to platforma wyposażona w najnowsze rozwiązania techniczne, gwarantujące niezawodność i bezpieczną eksploatację oraz zaprojektowana z myślą o wysokim komforcie pracy maszynistów, którzy poza ergonomiczną kabiną mają do dyspozycji również zaplecze socjalne z mini-kuchenką i toaletą.

Design - z tego Pesa jest znana

W PESA design nie pełni wyłącznie roli estetycznej - jest integralnym składnikiem procesu projektowania. Rozwija własny język wzorniczy, który wzmacnia rozpoznawalność marki na rynkach zagranicznych i podkreśla nowoczesny charakter produktów. Sukces ten to efekt pracy zespołowej projektantów pod kierownictwem prof. Bartosza Piotrowskiego.

- Jesteśmy dumni, że nasze pojazdy Generacji 3.0 zostały docenione w tej nowej, prestiżowej formule konkursu „Dobry Wzór 2025”. Ta wielowymiarowa ocena jakości, innowacyjności i odpowiedzialności, którą promuje IWP, idealnie odzwierciedla nasze podejście do projektowania. Design jako ważny element produktowego DNA PESA pozwala nam skutecznie oferować nasze produkty na krajowymi i międzynarodowym

Pesa rozwija własny język wzorniczy, który wzmacnia rozpoznawalność marki i podkreśla nowoczesny charakter produktów.

rynku, a nagrody IWP będą dla nas rekomendacją - podkreślił podczas gali Dobry Wzór 2025 prof. dr hab. Bartosz Piotrowski, Główny Projektant Wzornictwa Przemysłowego PESA Bydgoszcz.

O Konkursie „Dobry Wzór 2025”

„Dobry Wzór” to najstarszy polski konkurs wzorniczy, organizowany przez Instytut Wzornictwa Przemysłowego (IWP) od ponad trzech dekad.

W 2025 roku konkurs przeszedł transformację, wprowadzając odświeżone zasady i kryteria, aby wyłaniać przykłady najwyższych standardów we współczesnym polskim wzornictwie w kategoriach: Wzornictwo produktowe, Wzornictwo systemów wizualnych i Wzornictwo: rozwój i promocja.

Nagroda Integracji LAB „Wzór roku dla integracji” to jedna z nagród specjalnych przyznawanych przez partnerów.

W tym roku w finale konkursu znalazły się produkty trzech polskich producentów taboru szynowego: PESA, Newag i Modertrans, ale to właśnie pojazdy bydgoskiej firmy zostały nagrodzone przez jury konkursu IWP. ©

Do Ciechocinka z Torunia tylko w 30 minut. Wraca popularne połączenie kolejowe

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Już 14 grudnia wracają regularne połączenia kolejowe do Ciechocinka. Po remoncie linii z Aleksandrowa Kuj. uzdrowisko znów będzie dostępne kolejną, a część kursów pojedzie bezpośrednio z Torunia.

Powrót linii do Ciechocinka to efekt zakończonego remontu siedmiokilometrowej linii nr 245 między Aleksandrowem Kujawskim a uzdrowiskiem oraz podpisanej przez samorząd województwa umowy z Polregio. Dla mieszkańców Torunia najważniejsze jest to, że część kursów ma być bezpośrednia - bez przesiadki w Aleksandrowie.

Co pojedzie i jak często

W pierwszych zapowiedziach urzędnicy mówili o co najmniej ośmiu parach pociągów dziennie między Aleksandrowem Kujawskim a Ciechocinkiem, z czego sześć miałyby kursować bezpośrednio z Torunia.

W nowszych komunikatach samorząd doprecyzował, że rozkład został dostosowany do dojazdów do pracy i szkoły i że „codziennie będzie kursować trzynaście par pociągów”. Można

więc zakładać, że minimalny standard to 8 par, a docelowo możliwych jest więcej kursów w ciągu dnia.

Obsługę zapewni Polregio. Umowa na pięć lat - od grudnia 2025 r. do 2030 - opiewa na 32 mln zł.

Czas: 10 minut z Aleksandrowa

Modernizacja linii 245, prowadzona przez PKP Polskie Linie Kolejowe, pozwoliła podnieść prędkość do 120 km/h. To krótkie, liczące 7 km połączenie, ale dzięki temu przejazd z Aleksandrowa Kujawskiego do Ciechocinka ma zająć około 10 minut. W połączeniu z bezpośrednimi kursami z Torunia daje to czas podróży w granicach pół godziny.

Samorząd zapowiada także uruchomienie bezpośrednich pociągów z Bydgoszczy, ale dopiero od 2026 roku.

Co zrobiono na linii

Remont objął wymianę 12 tys. podkładów kolejowych, naprawę 8 przejazdów kolejowo-drogowych i modernizację peronów w Ciechocinku, Odolonie i Aleksandrowie Kujawskim. Perony mają nowe wiaty, ławki i energooszczędne oświetlenie,



Do Ciechocinka będzie można dojechać również z Bydgoszczy, ale w 2026

zmodernizowano też urządzenia sterowania ruchem. Wartość prac to 47 mln zł.

Równolegle PKP SA zarezerwowała 15 mln zł na remont załazów dworca w Ciechocinku. Zanim ruszą prace, podróżnych ma obsługiwać dworzec tymczasowy.

Miasto Ciechocinek zobowiązało się natomiast do wykonania dojazdów, miejsc parkingowych i infrastruktury dla pieszych i rowerzystów wokół stacji.

Bilety: na początku za złotówkę

W pierwszym okresie funkcjonowania linii wszyscy pasażerowie mają zapłacić 1 zł za przejazd. Po zakończeniu promocji osoby powyżej 65. roku ży-

cia zapłacą 4 zł. To stawka niższa niż w obowiązującej w regionie Taryfie Kujawsko-Pomorskiej (4,10 zł za pierwsze 10 km + 0,21 zł za każdy kolejny kilometr).

Z punktu widzenia mieszkańców Torunia najistotniejsze są dwie rzeczy: że pociągi mają jeździć codziennie i że część z nich pojedzie bezpośrednio do Ciechocinka. Uzdrowisko to stały kierunek nie tylko dla kuracjuszy i pacjentów korzystających z rehabilitacji, ale też dla osób jadących na jednodniowy wyjazd - dotąd głównie samochodem albo z przesiadką. Jeśli rozkład zostanie racjonalnie ułożony, dojazd do pracy w Ciechocinku czy Aleksandrowie Kuj. stanie się realną alternatywą dla auta.

Ciechocinek - wciąż rozpoznawalna marka uzdrowiskowa - przy czasie przejazdu około 30 minut z Torunia można liczyć, że większa liczba turystów zwiedzających Toruń skorzysta z możliwości wizyty w uzdrowisku.

Samorząd przedstawia powrót pociągów jako część szerszego otwierania Ciechocinka. W tle są informacje o przejęciu przez województwo nieczynnego basenu solankowego przy tężniach i planach jego odrestaurowania oraz utworzenia centrum sportowego. ©

Czas na gęsinę! Dwudniowy jarmark w Przysieku

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

Kujawsko-pomorska gęsi na świętego Marcina rozpo- wszechniła się w Polsce. Już dziś i jutro wielki finał w Przysieku, gdzie na terenie ośrodka doradztwa rolniczego rozgłoszą się jarmark.

Na odwiedzających czekać będzie ponad stu wystawców z całego kraju. W ofercie będą: świeże tuszki i potrawy z gęsiny, regionalne produkty spożywcze, ekologiczne przetwory i rękodzieła artystyczne.

W czasie jarmarku wystąpią znani szefowie kuchni: Michel Moran, Piotr Lenart, Marieta Marecka i Sebastian Olma, którzy zaprezentują swoje autorskie potrawy z gęsiny. Po pokazach odbędzie się degustacja dla publiczności. Harmonogram pokazów kulinarnych - 10 listopada: 11.00 i 12.30 - Piotr Lenart, 14.00 i 15.30 - Marieta Marecka; 11 listopada: 11.00 i 12.30 - Sebastian Olma, 14.00 i 15.30 - Michel Moran.

Urząd marszałkowski organizuje darmowe przejazdy autobusowe do Przysieka z Bydgoszczy i Torunia. Rozkład jazdy:

Bydgoszcz - Przysiek: godz. 9, 10, 11, 13 i 15 z przystanku przy

rondzie Jagiellonów (ul. Jagiellońska 28 w kierunku Fordonu). Autobus zatrzyma się w Fordonie przed wiaduktem (ul. Fordońska 440).

Przysiek - Bydgoszcz: godz. 10, 12, 13, 15, 17. Pierwszy przystanek - ul. Fordońska przy wiadukcie, ostatni ul. Jagiellońska - Piotrowskiego.

Toruń - Przysiek: godz. 10, 10.30, 11, 11.30, 12, 12.30, 13, 13.30, 14, 14.30, 15, 15.30, 16, 16.30, 17, 17.30, 18, 18.30 z pl. św. Katarzyny (przy CKU), przystanek pośredni: ul. Kraszewskiego (os. Młodych).

Przysiek - Toruń: godz. 11, 11.30, 12, 12.30, 13, 13.30, 14, 14.30, 15, 15.30, 16, 16.30, 17, 17.30, 18, 18.30, 19, 19.30, przystanek pośredni: ul. Kraszewskiego (os. Młodych), przystanek końcowy: pl. św. Katarzyny (przy CKU).

Przypomnijmy, że w ramach akcji „Kujawsko-pomorska gęsi na św. Marcina” rozstrzygnięto konkursy, w których nagrodami były gęsie tuszki ufundowane przez marszałka Piotra Całbeckiego. 2025 porcji smacznego mięsa trafiło do mieszkańców w 20 miastach, symbolicznie przypominając o wspólnym świętowaniu przy rodzinnym stole o smaku kujawskich specjałów. ©

Mieszkańcy Gogolina nie odpuszczają. Z transparentem i petycją zjechali do ratusza w Koronowie. Chcą pomocy

Maja Stankiewicz
maja.stankiewicz@polskapress.pl

Mieszkańcy Gogolina nie chcą wielkich farm fotowoltaicznych w swojej wsi. Pod petycją w tej sprawie podpisało się kilkadziesiąt osób. W ratuszu pojawili się z dużym transparentem. Walczą!

Petycja dotycząca „zaśmiecenia” centrum ich wsi przez instalacje nie mające charakteru rolnego trafiła w ręce Mirosławy Pietrygi, przewodniczącej Rady Miejskiej Koronowa.

Na ostatniej sesji w obecności radnych oraz władz Koronowa odczytała ją Regina Ostrowska, była radna wojewódzka, notabene mieszkanka Gogolina.

- Zwracam się do pani przewodniczącej o interwencję i pomoc w zakresie zablokowania budowy farmy fotowoltaicznej we wsi Gogolin. To niewielka miejscowość o charakterze rolniczym, którą nieustępy upodabiali sobie inwestorzy takich farm - rozpoczęła.



Propozycja przedstawiciela inwestora, by spotkać się i porozmawiać tylko zdenerwowała protestujących. - Teraz chcecie rozmawiać? - pytali mieszkańcy Gogolina

Wieś pod panelami

Bo w Gogolinie - o czym pisaliśmy - są plany budowy dwóch farm fotowoltaicznych. Jedna zajmować ma obszar 155 hektarów, druga 80 ha.

Większa usytuowana została w samym centrum miejscowości, co budzi największy sprzeciw. Oprócz 300 tysięcy modułów fotowoltaicznych, obok zabudowań, stanąć mają m.in. 102

stacje transformatorowe zwane inwerterami. - Mieszkańców Gogolina przeraża liczba inwerterów, które będą generować hałas na poziomie 65-85 decybeli każdy - mówiła Regina Ostrowska. Jak przyznała inwestycja budzi niepokój nie tylko z powodu hałasu, względów estetycznych czy jej wpływu na środowisko.

- Budowa farmy w centrum Gogolina mocno ograniczy mo-

żliwości rozwojowe aktywnych rolników, a także zniweczy plany mieszkańców niezwiązanych z rolnictwem, którzy zamierzali wybudować domy jednorodzinne na nieruchomościach obecnie położonych za blisko projektowanej farmy - wyjaśniała samorządowcom.

Przywołała też stanowisko Departamentu Spraw Ziemskich Ministerstwa Rolnictwa z 2021 r.,

w którym określa się, że tego typu i rozmiaru instalacje powinny być lokowane na terenach przemysłowych lub na nieużytkach.

Decyzje zapadły

Protestujący są jednak w trudnej sytuacji, bo w przypadku obu inwestycji wydane zostały decyzje o środowiskowych uwarunkowaniach. Procedury dotyczące mniejszej instalacji są niemal zakończone, w przypadku większej inwestor wystąpił do ratusza o warunki zabudowy i zagospodarowania terenu.

By zastopować budowę farm niezadowoleni mieszkańcy skierowali skargę do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Bydgoszczy. Zapowiadają, że w razie niepomyślnej decyzji odwołają się do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Oddalenie skargi jest możliwe, bo interwencja podjęta została po terminie. Protestujący zbyt późno dowiedzieli się o planowanych inwestycjach, co też wytknięto władzom gminy w petycji.

Wystąpienie Reginy Ostrowskiej nie pozostało bez echa. W imieniu władz Koronowa głos

zabrał wiceburmistrz Krzysztof Zająk.

- Prowadzimy w gminie postępowania zgodnie z obowiązującymi przepisami. Nie możemy jednoosobowo decydować czy wydamy decyzję pozytywną czy nie. Obecnie sprawa jest procedowana przez organ wyższego rzędu. Czeka na rozstrzygnięcie. Może i dobrze, że państwo się odwołaliście, bo będziemy mieli klarowną sytuację, jasność co do dalszych działań - powiedział m. in. wiceburmistrz.

Po zakończeniu spotkania do protestujących podszedł mężczyzna, który przedstawił się jako przedstawiciel inwestora większej z farm. Chciał negocjować. - 240 hektarów paneli. Chciałby pan tak mieszkać z rodziną, z dziećmi - usłyszał w odpowiedzi.

- Może jednak porozmawiamy. Dzisiaj jeszcze, albo jutro rano - proponował.

- Niech pan powie chlebowcom, żeby nie brnęli w ten temat, bo tylko się narażają na koszty. My nie odpuszamy. Nie ma takiej opcji - usłyszał.

©©

Chociaż karpia w tym roku jest mniej, to w listopadzie oraz przed świętami Bożego Narodzenia ceny nie powinny rosnać

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

Na Boże Narodzenie w 2025 roku może być mniej karpia, ale nie zapowiada się, że cena znacznie wzrośnie. Przed hodowcami karpia kulminacyjny moment w roku, a w przyszłości wiele wyzwań z powodu wymiany pokoleń.

- Ze względu na pogodę to nie był dobry sezon dla naszej lokalnej ryby słodkowodnej. Badania przeprowadzone w sierpniu 2025 roku w 30 gospodarstwach rybackich w 10 województwach pokazują, że produkcja w 2025 będzie niższa niż w roku ubiegłym - informuje stowarzyszenie producentów Polski Karp.

W produkcji karpia liczy się pogoda z trzech ostatnich lat, bo nim ryba trafi na stół, musi dorosnąć.

- Na każdym etapie rozwoju warunki środowiskowe mają ogromne znaczenie - wyjaśniają producenci. - Temperatura wody, dostępność naturalnego pokarmu w stawach czy ilość opadów - wszystko to bezpośrednio wpływa na tempo wzrostu i kondycję ryby. Karp nie jest produktem przemysłowym, ale efektem współpracy człowieka z naturą. Dlatego każdy sezon przynosi inne wyzwania.



W 2023 roku produkcja karpia w Polsce osiągnęła 17,7 tysięcy ton. Niemal 90 procent karpia sprzedaje się przed świętami Bożego Narodzenia

wym, ale efektem współpracy człowieka z naturą. Dlatego każdy sezon przynosi inne wyzwania.

Rybam brakowało ciepłych dni

W poprzednich latach upały ograniczały ilość tlenu w wodzie. Jaki był ten rok dla karpia w Kujawsko-Pomorskiem?

- Dla odmiany brakowało ciepłych dni, co negatywnie wpływa na przyrosty. Ryby nie pobierają tyle pokarmu, ile powinny

- wyjaśnia Marcelin Czelny z gospodarstwa rybackiego w Ślesinie. - My karmimy tylko zbożem. Być może są lepiej przyswajalne pasze, ale chcemy trzymać się tradycji. Według nas, karp karmiony zbożem jest smaczniejszy, a jego mięso ma lepszą strukturę.

Czy tegoroczny chłód wpłynął na ceny karpia przed wigilią?

- Jeszcze nie ustaliliśmy cen, bo nie skończyliśmy odławiania - odpowiada Marcelin Czelny.

- W połowie listopada będziemy wiedzieć, jaka była przeżywalność, tj. ile ryb przeżyło w stosunku do zarybienia. Dopiero wtedy podejmiemy decyzję o cenach na święta.

Ceny karpia w listopadzie 2025 r.

Aktualnie karp świeży kosztuje tam 27 zł za kg, patroszony - 36 zł za kg, a płat z karpia - 59 zł za kg.

Sprawdzamy innych sprzedawców w regionie.

- Żnin - smaczny karp hodowany na zbożu - wielkość 1,5 - 3 kg - 22 zł za kg,
- Borucin koło Radziejowa - karp królewski w przedziale wagowym 1,5 - 3,2 kg - 23 zł za kg,
- Wilkowo koło Sępólna Krajeńskiego - karp o wadze od 1 kg do 3 kg - 26 zł za kg,
- Zembrze koło Brodnicy - karp o wadze 2 - 4 kg - 25 zł za kg.

Młode pokolenie nie chce smażyć karpia

W 2023 roku produkcja karpia w Polsce osiągnęła 17,7 tys. ton. Niemal 90 procent karpia sprzedaje się przed świętami Bożego Narodzenia. Większość trafia na rynek krajowy. Zapotrzebowanie wewnętrzne jest duże, ale hodowcy mówią, że młodsze pokolenie coraz rzadziej kupuje na wigilię świeżego karpia. Młodzi szukają ryb wypatroszonych, płatów, filetów, a najchętniej produktów gotowych.

- Dlatego z roku na rok przetwarzamy coraz więcej ryb, nawet do gotowych form. Ludziom nie chce się smażyć, stąd ryby w zalewie, pieczone, paszety, klopsiki, paprykarze - wylicza Marcelin Czelny. ©©

KRÓTKO

BEZPŁATNE PORADY

Zapytaj o zmiany w stażu pracy, emerytury i inne świadczenia

W listopadzie ZUS zaprasza do udziału w cyklu telefonicznych konsultacji z ekspertami. - To doskonała okazja, by bez wychodzenia z domu uzyskać rzetelne informacje i wyjaśnić wszelkie wątpliwości - zachęca Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka ZUS w województwie kujawsko-pomorskim.

Już 12 listopada w godz. 9-11 pod nr tel. 52/303-06-18 można porozmawiać o nowych zasadach składania wniosków o zaświadczenia dotyczące zmian w stażu pracy od 2026 roku. Ekspersi wyjaśnią m.in. w jakim terminie należy złożyć wniosek oraz czy można zrobić to za pośrednictwem platformy eZUS.

13 listopada, w tych samych godzinach, pod nr tel. 52/386-68-52 można pytać o zasady przyznawania, naliczania i wypłaty świadczeń oraz o możliwość uzyskania dodatkowych form wsparcia. Z kolei 14 listopada, w godz. 9-11, pod nr tel. 52/389-40-26, eksperci udzielą informacji na temat kompletowania dokumentacji potrzebnej do ustalenia prawa do świadczenia wspierającego dla osób z niepełnosprawnością. (MAW)

Gwałt zbiorowy w Toruniu - wyrok po apelacji

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Mężczyźni i kobieta wspólnie dokonali w Toruniu brutalnego gwałtu na Kamilu Z. Pobili go, potem wykorzystali. Sprawa trafiła do Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, który zastrzył karę jednemu ze sprawców.

Rozstrzygnięcie Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, które właśnie zapadło, satysfakcjonuje nas jako prokuraturę. Domagaliśmy się surowszej kary dla Krzysztofa T. i tak się stało. Prawomocnie skazany został nie na 8, tylko na 9 lat bezwzględnego więzienia w ramach kary łącznej za wszystkie zarzucane mu czyny - mówi nam na gorąco prokurator Izabela Oliver, rzeczniczka toruńskiej prokuratury.

Do tych wydarzeń doszło pustostanie przy ul. Kanałowej w



Do brutalnego gwałtu zbiorowego na Kamilu Z. doszło w Toruniu w pustostanie w marcu 2023 roku

Toruniu (okolice ulicy Polnej) w marcu 2023 r. Pierwszą ofiarą stał się bezdomny, którego cała trójka oskarżonych pobiła kijem, a następnie seksualnie wykorzystali. By chronić interes ofiary, szczegółów podawać nie będziemy.

my. W wyroku czyn ten określono jako zmuszenie do „wykonania innej czynności seksualnej”.

Kolejną ofiarą w tym pustostanie - ale już samodzielnie działającego Krzysztofa T. - był mężczyzna, którego sprawca oblał

benzyną i podpalił. Ofiara przeżyła, ale doznała ciężkich poparzeń. Potem jeszcze Krzysztof T. groził pokrzywdzonemu i odwołał od zawiadomienia policji.

28-letniego Krzysztofa T. to jednak nie koniec przestępczej ścieżki. W tym samym procesie osądzony został także za: zmuszanie mężczyzny z pustostanu do kradzieży alkoholu w sklepie (finalnie do tego nie doszło, bo ofiara wyznała wszystko sklepowemu personelowi i ochroniarzom), kradzież elektronarzędzi z przydomowych pomieszczeń w styczniu ub.r wartych razem 5515 zł oraz kradzież w innym miejscu grzejników (1000 zł).

Wyrok pierwszy - w Toruniu. Krzysztof T. to recydywista z zaburzeniami osobowości

W Sądzie Okręgowym w Toruniu wyrok w tej sprawie ogłoszono 20 maja 2024 roku. Sędzia Zbigniew Lewczyk recydywistę

Krzysztofa T. skazał na karę łączną 8 lat bezwzględnego więzienia. Karę odbywać ma w systemie psychiatrycznej terapii zaburzeń osobowości oraz terapii uzależnień.

Natalia G. skazana została na 7 lat bezwzględnego więzienia. Piotr Ł. natomiast, który przy pobiciu kijem i seksualnym wykorzystaniu brał udział, ale pełniąc najmniej aktywną rolę, usłyszał wyrok 2 lat bezwzględnego więzienia.

Oskarżona kobieta jednocześnie w toruńskim procesie oczyszczona została z zarzutu kradzieży.

Nie pogodziła się z tym wyrokiem prokuratura i odwołała do Gdańska. Jak przekazuje prokurator Izabela Oliver, pomorska Temida przychyliła się do argumentów śledczych. 29 października Sąd Apelacyjny w Gdańsku ogłosił wyrok. Zastrzył karę

Krzysztofa T. o rok - do 9 lat bezwzględnego pozbawienia wolności.

Ale to nie wszystko. Sąd Apelacyjny zdecydował też, że sprawa kradzieży, której miała dokonać kobieta, musi zostać jeszcze raz rozpoznana. Uniewinnienie jej od tego zarzutu wzbudziło wątpliwości - taki był też cel prokuratury.

Decyzją gdańskiego sądu Natalia G. jeszcze raz będzie miała proces sądowy - już tylko za wspomnianą kradzież. Odbędzie się on w Sądzie Rejonowym w Toruniu.

Blizszych szczegółów dotyczących gwałtu zbiorowego oraz przebiegu tego zdarzenia prokuratura nie ujawnia.

Takie sprawy w sądzie toczą się z wyłączeniem jawności przede wszystkim z uwagi na dobro i interes prawny ofiary.

©P

Sąd wysłał Wenezuelczyka na obserwację

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Czy Yomekert R.-S z Wenezueli był poczytalny, gdy zadawał w parku Glazja ciosy nożem młodej kobiecie? Sąd zarządził skierowanie podejrzanego na obserwację sądowo-psychiatryczną.

Po standardowym badaniu biegli psychiatrzy nie byli w stanie określić, czy 19-letni Wenezuelczyk był poczytalny w momencie popełniania zbrodni. Dlatego prokuratura wystąpiła do sądu z wnioskiem o skierowanie podejrzanego na obserwację sądowo-psychiatryczną. Taka trwa minimum miesiąc i powstaje po niej kompleksowa opinia biegłych.

Sąd Okręgowy w Toruniu zarządził skierowanie podejrzanego na obserwację sądowo-psychiatryczną, jak również przedłużył mu okres tymczasowego aresztowania - dowiedzieli się w ubiegłym piątku.

Przypomnijmy, że Wenezuelczykowi grozi kara dożywotniego więzienia. Jak ustaliła prokuratura, 12 czerwca br. w nocy brutalnie zaatakował na skraju parku Glazja w Toruniu młodą kobietę. 24-letnia pani Klaudia przyjęła kilkadziesiąt ciosów nożem i z potwornymi obrażeniami trafiła do szpitala. Przez dwa tygodnie lekarze walczyli o jej życie. Niestety, 27 czerwca zmarła.

19-letni Yomekert R.-S. usłyszał zarzut zabójstwa i trafił do aresztu. Wiadomo, że po tuż dokonania napaści w parku był nietrzeźwy - miał ponad 1,2 pro-

mila alkoholu w organizmie. Dotąd nie było danych na temat jego ewentualnych zaburzeń psychicznych. Wiadomo jednak, że będąc w Toruniu był już agresywny - zarzuty rozszerzono mu o kierowanie gróźb karalnych pod adresem pewnego torunianina.

Wenezuelczyk nie przyznaje się do zabójstwa, odmawia wyjaśnień. Śledztwo w sprawie tej zbrodni kontynuuje Prokuratura Okręgowa w Toruniu. Jednym z kluczowych pytań obecnie jest to o poczytalność podejrzanego - ciągle bez odpowiedzi.

Niedawno prokuratura zdecydowała o przedłużeniu śledztwa o kolejne miesiące - do 13 grudnia tego roku. Już teraz jednak wiadomo, że potem przedłużyć będzie je trzeba o kolejne miesiące. I uzbroić się w cierpliwość, by poznać opinię psychiatrów na temat poczytalności podejrzanego. ©P



W parku Glazja mieszkańcy Torunia wciąż palą znicze ku pamięci zamordowanej

REKLAMA



OBWIESZCZENIE PRREZYDENTA Miasta Bydgoszczy

z dnia 5.11.2025 r.

o wydaniu decyzji zezwalającej na realizację inwestycji drogowej

Zgodnie z art. 11f. ust. 3 Ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2024 r., poz. 311) zawiadamia się o wydaniu decyzji Nr 8/2025 z dnia 5.11.2025 r., znak: WAB-II.6740.309.2025.OF dla Prezydenta Miasta Bydgoszczy będącego Zarządcą Drogi, reprezentowanego przez pełnomocnika Pana Macieja Gusta - Zastępcę Dyrektora ds. Inwestycji Drogowych w Zarządzie Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. „Rozbudowa ulicy Pod Skarpą, na odcinku od ul. Zamczysko w Bydgoszczy do granicy miasta Bydgoszczy wraz z dowiązaniem do drogi numer DG050401C”.

Inwestycja swym zakresem obejmuje:

- rozbudowę drogi gminnej ulicy Pod Skarpą na długości około 420 m polegającą na budowie wydzielonej drogi rowerowej na odcinku ul. Zamczysko w Bydgoszczy do ulicy Leśnej w Gminie Osielesko;
- przebudowę zjazdów i dojść do nieruchomości przylegających do ulicy Pod Skarpą;
- budowę trzech przepustów w ciągu rowu;
- budowę oświetlenia ulicznego;
- przebudowę kolidującego uzbrojenia z projektowanym układem;
- wycinkę kolidującej szaty roślinnej;

Oznaczenie nieruchomości lub ich części, objętych wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji drogowej:

- przed nawiasem podano numer działki ulegającej podziałowi,
- w nawiasach podano numery działek na podział,
- w nawiasach pogrubioną czcionką zaznaczono numery działek niezbędnych dla realizacji inwestycji

Powiat Miasto Bydgoszcz, jednostka ewidencyjna 046101_1 Miasto Bydgoszcz

I. Numery działek wchodzące w całości lub w części w zakres linii rozgraniczających:

obręb 0386: 2/6, 4 (4/1), 6 (6/1), 8 (8/1), 10 (10/1), 15 (15/1), 18 (18/1), 27 (27/1), 30

II. Numery działek przewidziane do ograniczenia nieruchomości w części – pozostające przy dotychczasowych właścicielach, w związku z koniecznością budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu, przebudowy zjazdu, przebudowy oraz budowy lub przebudowy pozostałej infrastruktury komunikacyjnej:

obręb 0378: 4, 5/2;

obręb 0386: 6 (6/2), 2/5

III. Numery działek przewidziane na realizację inwestycji, dla których uzyskano oświadczenie o posiadanym prawie do dysponowania nieruchomością na cele budowlane:

obręb 0386: 1.

Decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Jednocześnie informuje się, iż zgodnie z art. 18 ust 1 pkt 1e Ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity Dz. U. z 2022 r. poz. 176 ze zm.):

„W przypadku, w którym dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej odpowiednio wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia:

- 1) doręczenia zawiadomienia w wydaniu decyzji, o której mowa w art. 17,
- 2) doręczenia postanowienia o nadaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej rygoru natychmiastowej wykonalności albo
- 3) w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna

- wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub prawa użytkowania wieczystego”

Wszelkie sprawy związane z wydaniem nieruchomości należy kierować do Wydziału Mienia i Geodezji UMB - Referatu Terenowo-Prawnego – budynek A, pokój 119 – ul. Grudziądzka 9-15 w Bydgoszczy w godzinach pracy urzędu.

Strony postępowania zakończonego wydaniem ww. decyzji mogą zapoznać się z jej treścią w Wydziale Administracji Budowlanej Urzędu Miasta Bydgoszczy w Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15, budynek A, II p., pokój 213 – w dniach i godzinach pracy urzędu.

Treść decyzji zostanie zamieszczona w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Bydgoszczy od dnia 18.04.2025 r.

Od decyzji służy odwołanie do Wojewody Kujawsko-Pomorskiego za pośrednictwem Prezydenta Miasta Bydgoszczy, w terminie 14 dni od dnia zawiadomienia stron o jej wydaniu.

Odwołanie stron od decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej zawiera zarzuty odnoszące się do tej decyzji, określa istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazuje dowody uzasadniające to żądanie (art. 11g ust. 1a specustawy drogowej).

Zgodnie z art. 11f ust 3. specustawy drogowej, w związku z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r., poz. 572) zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia poprzez obwieszczenie w prasie lokalnej, na tablicach w Urzędzie Miasta Bydgoszczy w Bydgoszczy oraz w urzędowych publikatorach teleinformatycznych - Biuletynie Informacji Publicznej tut. urzędu.

Przed upływem terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję. Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Pobita dwuletnia Wiktoria wciąż przebywa w szpitalu

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

- Nie myślałam, że te uderzenia mogą spowodować aż takie obrażenia - tłumaczyła się 24-letnia Agnieszka W. z Torunia zanim trafiła do aresztu. Odpowie za znęcanie się nad 2-letnią córeczką.

Dramat niespełna dwuletniej Wiktorii rozgrywał się tam, gdzie powinna czuć się najbezpieczniej - otoczona miłością i troską - czyli w rodzinnym domu, pod opieką matki. A konkretnie - w jednym z mieszkań na osiedlu na Jakubskim Przedmieściu. Tu cierpiała za zamkniętymi drzwiami.

To tutaj 24-letnia Agnieszka W. wychowywała córeczkę, a jednocześnie pracowała. Wtedy do Wiktorii przychodziła opiekunka. To ona 19 października stanęła na wysokości zadania.

- Widząc obrażenia u dziecka, wymusiła na matce udanie się z nim do szpitala na Skarpie, szantażując wręcz, że jeśli tego nie uczyni, to wezwie policję. Dzięki temu dziewczynka otrzymała pomoc medyczną. Po tem lecznica zawiadomiła o po-

dejrzaniu pobicia i znęcania się nad dziewczynką organy ścigania - mówi prokurator Joanna Becińska.

Od 19 października dziewczynka nieprzerwanie pozostaje w szpitalu dziecięcym na Skarpie. Zajmują się nią tutaj „oddziałowe ciotce”, czyli pielęgniarki. Znają historię Wiktorii i też są nią poruszone.

- W szpitalu dziewczynka pozostaje już nie tyle z uwagi na stan zdrowia, co - najprościej rzecz ujmując: po to, by nie trafiła do domu dziecka. W pilnym trybie szukana jest dla niej rodzina zastępcza - wyjaśnia prokurator.

Urodziny z promilami i „marychą”

Według ustaleń policjantów z komisariatu Toruń Rubinkowo oraz prowadzącej już śledztwo w sprawie znęcania się Prokuratury Rejonowej Toruń Wschód, Wiktoria najbardziej fizycznie ucierpiała 18 października.

Wtedy jej matka świętowała swoje urodziny. Była to domowa impreza ze znajomymi, alkoholem i marihuaną.

Dziecko do niej nie pasowało. Ba, wręcz przeszkadzało,



Dwuletnia Wiktoria nadal pozostaje w szpitalu dziecięcym na Skarpie w Toruniu

bo nie chciało spać w tym rejuachu...

- Poirotowana sytuacją matka kilkakrotnie udawała się do pokoju, gdzie dziecko spało chcąc je „uciszyć”. Agnieszka W. uderzała dziecko w pośladki, po twarzy, głowie, uciskała rączki, zasłaniała twarz - podaje prokurator Izabela Oliver, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Toruniu.

Impreza trwała do późnych godzin nocnych. Następnego dnia interwencję podjęła opiekunka, o czym wspomnieliśmy wyżej. Sama Agnieszka W. natomiast w prokuraturze usłyszała zarzuty znęcania się nad własnym dzieckiem i została tymczasowo aresztowana na trzy miesiące.

- Matka przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu,

ale jak wyjaśniała „nie spodziewała się, że te uderzenia mogły być tak mocne i spowodować tak rozległe obrażenia”. Grozi jej kara do 8 lat pozbawienia wolności - zaznacza rzeczniczka.

Śledczy natomiast, krok po kroku, dowiadują się więcej o cierpieniach Wiktorii. Koszmar dziecka trwa dłużej.

- Z zeznań świadków wynika, że wcześniej dziecko było poważnie zaniedbywane, co też jest formą znęcania - mówi naszej redakcji prokurator Becińska.

Co z ojcem i babcią?

Prokuratura od razu o sprawie poinformowała sąd rodzinny w Toruniu. Ten 27 października, w ramach tzw. zabezpieczenia miejsca pobytu dziecka, wydał decyzję o umieszczeniu go w pieczy zastępczej - w rodzinie wskazanej przez Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Toruniu.

MOPR na razie jeszcze nikt nie wskazał. Trwają starania, by Wiktoria trafiła pod opiekę babci. Przeszła ona już wymagane badania psychologiczne i sąd czeka na opinię po nich. Równolegle trwają ustalenia na temat ojca Wiktorii. Nie wycho-

wywał dziecka, ale dał mu swoje nazwisko i dobrowolnie płacił alimenty.

Jeśli okaże się jednak, że nikt z krewnych nie daje rękąmi prawidłowej opieki nad dziewczynką, to MOPR szukać będzie musiał dla niej niespokrewnionej rodziny zastępczej. A tych brakuje...

- Generalnie, wszystkie zaangażowane służby i instytucje - MOPR, sąd rodzinny, prokuratura, szpital - są tutaj w ciągłym kontakcie, „na telefonie”. Chodzi o to, by dziewczynka nie trafiła do domu dziecka. Liczy się czas i mamy tego świadomość. Na razie dwulatka zostaje w szpitalu - kończy prokurator Joanna Becińska.

Dodajmy, że w mieszkaniu Agnieszki W. nie było wcześniej interwencji policji w związku z podejrzeniem przemocy czy podobnych sytuacji. Nie było tam też założonej Niebieskiej Karty czy zainteresowania służb socjalnych - podstaw czy wskazań dotąd nie było.

Szeroko do tej sprawy, a także innych przypadków znęcania się nad dziećmi wrócimy w naszej gazecie, w wydaniu magazynowym 14 listopada.

©©

Sprawa „Toruńskiej kociej straży” umorzona

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Sąd w Toruniu zakończył sprawę Joanny W. i jej fundacji „Toruńska kocia straż”. Tak jak chciała prokuratura, wydał decyzję o umorzeniu sprawy z uwagi na niepoczytalność kobiety.

Chodzi o głośną sprawę „Toruńskiej kociej straży”, w której siedzibie w marcu 2024 roku odkryto zwłoki 36 kotów i jednego psa oraz zaniedbane żywe zwierzęta. Fundację prowadziła Joanna W.

Decyzja sądu: umorzenie sprawy

Sąd uznał, że do znęcania nad zwierzętami bezsprzecznie doszło, ale wobec niepoczytalności podejrzanej nie można skazać jej za przestępstwo, a należy umorzyć postępowanie. Jednocześnie sąd zastosował wobec Joanny W. środki zabezpieczające.

Pierwszy to obowiązek poddania się terapii. Drugim jest zakaz zajmowania stanowisk w zarządach fundacji, stowarzyszeń oraz innych podmiotów zajmujących się opieką nad zwierzętami lub ich hodowlą.

Trzecie zabezpieczenie to zakaz prowadzenia działalności gospodarczej związanej z opieką nad zwierzętami lub ich hodowlą.

O tym finale jako pierwsze poinformowało opinię publiczną Toruńskie Towarzystwo Ochrony Praw Zwierząt.

- W tej sytuacji nie mieliśmy możliwości działania jako oskarżyciel posiłkowy, ale braliśmy udział w posiedzeniach, siedząc na publiczności jako pokrzywdzony. Postępowanie to z mocy ustawy jest niejawne, stąd nie mogliśmy informować o przebiegu postępowania - zaznaczył Piotr Korpala, prezes TTOPZ.

Jednocześnie Korpala dziękuje za ogrom pracy włożonej w tę sprawę adwokat Anicie Engler.

Martwe zwierzęta w lodówkach

O takie umorzenie sprawy z uwagi na niepoczytalność wnioskujeła do sądu Prokuratura Rejonowa Toruń Centrum Zachód, która prowadziła śledztwo w tej sprawie.

Dotyczyło ono sytuacji z marca 2024 roku, w siedzibie fundacji „Toruńska kocia straż” przy ulicy Gagarina.

Przypomnijmy, że po zgłoszeniu Toruńskiego Towarzystwa Ochrony Praw Zwierząt i wniosku Urzędu Miasta Torunia, weszła do niej policja. Konieczne było wyważenie drzwi, gdyż prowadząca fundację Joanna W. nie chciała ich otworzyć.

Ze względu na jej stan wezwano na miejsce karetkę pogotowia ratunkowego. Joanna W. została wówczas przewieziona do szpitala.

- W pomieszczeniach fundacji znajdowało się 12 kotów oraz 9 psów, a w jednym z pomieszczeń została znaleziona klatka z martwym kotem w środku. Żywe zwierzęta zostały przewiezione do Schroniska dla Zwierząt w Toruniu. Ponadto, w kartonach oraz lodówce ujawniono owinięte w foliowe worki martwe zwierzęta, jak się później okazało, 36 kotów oraz psa - tak sytuację w siedzibie fundacji, po trwającym kilka miesięcy postępowaniu prokuratorskim opisywał prokurator Andrzej Kukawski, ówczesny rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Toruniu.

- W lokalu zajmowanym przez fundację „Toruńska kocia straż” panował skrajny nieporządek; odczuwalny był fetor



W marcu 2024 roku w siedzibie fundacji interweniowała policja

odchodów zwierzęcych oraz woń rozkładających się zwłok zwierzęcych, zaś zwierzęta, znajdowały się w stanie zaniedbania, brudu i w większości przypadków były wychudzone - relacjonował Andrzej Kukawski.

Śledczy sprawdzali, czy w siedzibie fundacji nie doszło do znęcania się nad zwierzę-

tami. Za takie uznaje się utrzymywanie zwierząt w niewłaściwych warunkach bytowania, w tym utrzymywanie ich w stanie rażącego zaniedbania lub niechlujstwa, bądź w pomieszczeniach albo kłatkach uniemożliwiających im zachowanie naturalnej pozycji.

W ramach tego postępowania Joannę W. poddano jedno-

razowemu badaniu sądowo-psychiatrycznemu.

Biegli stwierdzili, że „w chwili czynu miała ona zniesioną zdolność rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem”. W efekcie prokurator stwierdził, że nie popełniła przestępstwa - tego po prostu popełnić nie może ktoś niepoczytalny. ©©

3. Bieg Dla Jaj. Wsparli szczytną kampanię

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

„Gazeta Pomorska”, „Express Bydgoski” i „Nowości - Dziennik Toruński” zorganizowały wczoraj 3. Bieg Dla Jaj. Na starcie stanęło ponad 1000 zawodniczek i zawodników w różnym wieku.

W biegu głównym na 5 kilometrów rywalizowały wyłącznie osoby pełnoletnie. Trasa przebiegała przez malowniczy Ogród Botaniczny w Myśliczynie.

Wśród pań zwyciężyła Sviatlana Sanko, zaś w gronie panów triumfował Jędrzej Poczwardowski. W grupach wiekowych natomiast wygrywali: kobiety - Karina Solarczyk (18-19 lat), Viola Kufel (20-29), Sviatlana Sanko (30-39), Agata Woźniakowska (40-49), Grażyna Gierszewska (50-59), Krystyna Żyłkowska (60+); mężczyźni - Jan Fojutowski (18-19), Jędrzej Poczwardowski (20-29), Aliaksandr Sanko (30-39), Łukasz Lesisz (40-49), Tomasz Kubiak (50-59), Jerzy Dańczuk (60+). Zwycięstwo w klasyfikacji firmowej odniosło Collegium Medicum UMK.

Zawodnicy w wieku powyżej 13 lat uczestniczyli w marszobiegu na 2,5 km. Nie zabrakło też zmagania najmłodszych, którzy rywalizowali w biegach juniorów na 400 (6-7 i 8-9 lat) i 800 m (10-12 lat). Na mecie na wszystkich czekały okazałe medale.

W miasteczku biegowym stanęły stoiska partnerów biegu. Można było m.in. porozmawiać ze specjalistą urologii i fizjoterapeutami, zbadać ciśnienie krwi i poziom glukozy, wykonać analizę składu ciała, zapisać się na badanie profilaktyczne kolonoskopii w Centrum Onkologii w Bydgoszczy.

Patronat honorowy nad akcją objęli marszałek województwa Piotr Całbecki i prezydent Bydgoszczy Rafał Bruski. Trasy biegów opracowano we współpracy z Kujawsko-Pomorskim Związkiem Lekkiej Atletyki. Ambasadorem kampanii po raz kolejny był Błażej Brzeziński, dwukrotny mistrz Polski w maratonie, zwycięzca Maratonu Warszawskiego, reprezentant Polski i instruktor lekkoatletyki.

3. Bieg Dla Jaj to część szerszej kampanii profilaktycznej prowadzonej przez trzy kujawsko-pomorskie redakcje Polska Press Grupy poświęconej problematyce męskich nowotworów i ich leczenia.

Akcja ma na celu budowanie świadomości istoty badań profilaktycznych wśród panów.

W każdą środę listopada na łamach „Expressu”, „Pomorskiej” i „Nowości” publikowane będą teksty poświęcone tej tematyce. Z kolei w serwisie internetowym pomorska.pl ukażą się podcasty wideo - rozmowy z ekspertami dotyczące męskich nowotworów. ©P



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

ORGANIZATOR



SPONSOR STRATEGICZNY



PARTNER STRATEGICZNY



PARTNER BIURA ZAWODÓW



PARTNER GŁÓWNY

Aspargin®

PATRONAT HONOROWY



PARTNERZY



PARTNERZY MERYTORYCZNI



NFZ

PATRONAT MEDIALNY



Król kontra Pasterz. Pojedynek idei i duszy

Alicja Polewska
alicia.polewska@polskapress.pl

Trzeba niemałej odwagi, by kolejny sezon operowy rozpocząć od „Króla Rogera” Karola Szymanowskiego. Mają ją Robert Bondara, reżyser i Maciej Figas, dyrektor Opery Nova. I mają też sukces.

Poprzedni sezon Robert Bondara otwierał genialną interpretacją „Orfeusza i Eurydyki”. Zabrał nas w swojej wizji mitu nie tylko do piekieł, dokąd zstąpił Orfeusz, by przywrócić życie ukochanej Eurydyce, ale przede wszystkim do serca i duszy bohatera; targanych rozpaczą, ale i wyrzutami sumienia, rozdartych między rzeczywistością a projekcją.

„Król Roger” to zupełnie inny poziom dyskusji o człowieku, jego emocjach i wyborach. Właściwie podpowiedź interpretacji dzieła duetu Szymanowski - Iwaszkiewicz daje już plakat zapowiadający premierę (8 listopada) autorstwa Jacka Stanisławskiego: potężna postać bezgłowego króla kryje w sobie drugą (a może tę samą?) postać. Jak ying i yang.

I ten motyw przenikania przeciwieństw prowadzi nas



Walka o rząd dusz - w wymiarze formalnym, jak i metafizycznym toczy się każdego dnia. Na zdjęciu: Łukasz Goliński jako król Roger, Pasterz - Pawlo Tolstoy i Jausz Żak, Archiereios

przez trzy akty, do których libretto stworzył kuzyn kompozytora, zapatrzonego w mistrza Jarosław Iwaszkiewicz; napisał teksty do dwóch, bowiem trzeci nie przypadł Szymanowskiemu do gustu, więc sam chwycił za pióro. W interpretacji bydgoskiego zespołu nie widać tego pęknięcia, narracja zmienia swój rytm, ale w takt opowia-

danej historii. Podobnie jak muzyka - w akcie I Sasza Jankiewicz dyrygujący orkiestrą Opery Nova ustępuje miejsca śpiewakom - świetny głosowo i dramatycznie Łukasz Goliński w roli króla Rogera, początkowo zbyt delikatny, ale tężejący z czasem, Pawlo Tolstoy w roli Pasterza, zachwycający Michał Ryguła w roli Edrisiego i ulega-

jąca nowej wierze Julia Pruszek-Kowalewska jako Rokšana. No i chóry - dojrzały pod kierunkiem Kaji Potrzebskiej oraz słowiczko czysty dziecięcy, prowadzony przez Agnieszkę Sowę.

Wróćmy jednak do muzyki, która od drugiego aktu wybija się na plan pierwszy. Jest gęsta, wręcz natrętna - maestro Jan-

kiewicz daje naszej orkiestrze duże pole do popisu.

„Król Roger” to opowieść o człowieku, którego władza spętała konwenansami tak bardzo, że nie ma właściwie wyjścia, kiedy pojawia się Pasterz - symbol zmiany, nowego Boga, który porywa za sobą tłumy i żonę władcy. Tymczasem strażnicy starego porządku żądają sądu i wyroku; symbolem uwikłania króla w tym układzie są złote jak płaszczy arcykapłana - w tej roli Janusz Żak czy welon Dyakonissy - Darina Gapicz, rękawiczki Rogera. Król nie może niczym Herod umyć rąk, musi stanąć twarzą w twarz z nowym. Tu też wykorzystano symbole: o ile stary porządek ma barwę szarości z akcentami starego złota, o tyle nowe jest niewinnie białe i czyste.

Król się miota. Do obowiązków władcy dochodzą emocje opuszczonego mężczyzny. Wyrusza niczym Orfeusz, by odzy-

Hymn króla Rogera: „A z głębi samotności. z otchłani mocy mej, przejrzyste wyrwę serce, w ofierze słońcu dam!”.

skąć ukochaną, lecz ta już oddała duszę Pasterzowi.

Barwy ulegają zmianie (za kostiumy odpowiada Martyna Kander) - szarość zastępują delikatne beże; mają je na sobie już nie tylko sławiący nowe życie członkowie baletu (Robert Bondara to przede wszystkim choreograf, więc nie ma nic dziwnego w tym, że sceny tańca są wyjątkowo plastyczne), ale i ci, którzy jeszcze wczoraj chcieli się Pasterza pozbyć; zrzucają z siebie stary porządek niczym wąż skórę.

W akcie III widzimy już tylko ruiny, z dawnego królestwa zostały zaledwie kamienie. Roger nie ma już siły opierać się, intonuje hymn na cześć wschodzącego słońca i odchodzi w oślepiający blask.

Uwierzył czy przegrał?

Finał biją w fotel, więc pierwsze oklaski były dosyć nieśmiałe, jakbyśmy potrzebowali czasu, by wyjść poza strefę dramatu. Szybko jednak brawa nabrały mocy, a przy stojącej owacji kurtyna szła kilka razy w górę.

Dzięki scenografii Diany Marszałek, światłom Macieja Igielskiego i multimediom Jagody Chalacińskiej kraina „Króla Rogera” długo zostaje w głowie.

©@

Cześć samorządowców już przygotowała się, aby nie oddać władzy - zmieniają status gminy. Na dwukadencyjności zależy PSL-owi. Czy prezydent Nawrocki postawi weto?

Artur Jurkowski
redakcja@polskapress.pl

Nie wyborcy, ale prawo zdecyduje, że za cztery lata ponad 60 procent obecnych wójtów, burmistrzów, prezydentów straci pracę. To efekt obowiązywania limitu dwukadencyjności w samorządach. PSL chce go zlikwidować. A sami samorządowcy już znaleźli sposób, jak obejść to ograniczenie i dalej rządzić. O tym czy dwukadencyjność będzie obowiązującą w przyszłości regułą mówi dr hab. KATARZYNA KUĆ-CZAJKOWSKA, profesor UMCS z Wydziału Polilogii i Dziennikarstwa Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Odbetonowanie stanowisk, jak chcą zwolennicy, czy też ograniczenie demokratycznego wyboru wyborców, jak mówią przeciwnicy. Gdzie leży prawda o ograniczeniu do dwóch kadencji pełnienia funkcji wójta, burmistrza, prezydenta?

Pośrodku (śmiech). I zwolennicy, i przeciwnicy mają rację...



FOT. NADESŁANE

To niemożliwe, żeby przy przeciwnych stanowiskach reprezentanci mieli jednocześnie rację. Wiem (śmiech). Utrzymałabym dwukadencyjność z prostego powodu: bardzo często mamy do czynienia ze zmianą przepisów prawa samorządowego, w tym prawa wyborczego. W tym przypadku mogłoby dojść do sytuacji, że dwukadencyjność została przyjęta, ale ani razu nie została zastosowana. Uważam, że jeśli przyjęliśmy pewien mechanizm to dobrze by było go zastosować, zobaczyć, czy się sprawdzi, czy się nie sprawdzi.

A może nie ma co eksperymentować? Może po prostu jest to złe rozwiązanie?

Wycofanie się z zasady dwukadencyjności prowadziłoby, z mojego punktu widzenia, do obniżenia zaufania do państwa i instytucji państwa. Bo coś wprowadzamy i później zaraz się z tego cofujemy i to zanim jeszcze zaistniało.

Ale też pamiętajmy o Konstytucji: chodzi o artykuł 31 ust. 3 dotyczący praw i wolności obywateli. Czy poprzez wprowadzenie dwukadencyjności nie dochodzi do ograniczenia biernego prawa wyborczego?

Zarówno przeciwnicy, jak i zwolennicy dwukadencyjności argumentują, że kierują się „troską o wyborców”. Czy rzeczywiście chodzi im o wyborców?

Nie do końca o wyborców. Myślę, że bardziej kierują się własnym interesem, dlatego że jeżeli dwukadencyjność zostanie utrzymana, to samorządowcy, a pamiętajmy, że to są wójtowie, burmistrzowie albo prezydenci, czyli osoby dobrze znane wśród lokalnej społeczności, mogą powalczyć o mandaty posłów. I mają

bardzo duże szanse, żeby znaleźć się w parlamencie. W związku z tym stanowią zagrożenie dla tych, którzy obecnie zasiadają w Sejmie.

Czyli obrona swojego stanu posiadania przez parlamentarzystów, niedopuszczanie do głosu konkurencji? Rzeczywiście, pewna forma ograniczenia konkurencji.

Dlaczego PSL-owi, który jest głównym motorem napędzającym, inicjatorem tak bardzo zależy na zniesieniu limitu dwukadencyjności?

Bo dużo osób z tego ugrupowania rządzi w gminach.

Projekt ustawy o zniesieniu dwukadencyjności jest już po pierwszym czytaniu. Posłowie powiedzieli mu „tak” i teraz trafił do komisji. Czy w drugim czytaniu też uda się ludowcom zebrać potrzebne poparcie? Jak pani myśli?

Powinno im się udać. Myślę, że to przejdzie przez parlament. Natomiast pytanie jest co zrobi prezydent Nawrocki.

A co zrobi?

Pamiętajmy, że jest to rozwiązanie wprowadzone za cza-

sów, gdy rządziło Prawo i Sprawiedliwość. Dlatego myślę, że zawetuje ustawę.

Zawetuje, czyli w takim razie odbędzie najbliższe wybory samorządowe, dojdzie do „politycznego tsunami” w samorządach. Zmieni się, i to zanim pójdziemy do urn, ponad 60 procent wójtów, burmistrzów, prezydentów. W ponad 1500 gminach obecni władarze rządzą bowiem już drugą kadencję.

Tak, dokładnie w 1518 gminach. Czeka nas radykalna wymiana rządzących w gminach. Ale też część samorządowców już „się przygotowała”, aby nie oddać władzy. Zmieniają status gminy z gminy wiejskiej na miejsko-wiejską czy miejską.

I co to im daje?

Inny status gminy, więc jest możliwość kandydowania po raz kolejny w tej samej gminie. To taki wybieg, który pozwoli utrzymać władzę. W latach 2000-2018 status zmieniło w skali kraju 56 gmin, a w latach 2019-2025 - 90 gmin, w samym tylko 2024 r. - w 34 gminach.

Czy pani zdaniem sytuacja, że wójt piastuje urząd przez np. 30 lat jest właściwa?

Ma doświadczenie, jest popierany, wybierany. Takie długoletnie rządzenie nie jest jednak normą. Pamiętajmy, że w 2024 r. w 39 procentach gmin wyborcy zdecydowali o wymianie osoby na stanowisku organu wykonawczego.

Czy dwukadencyjność to jedyny mechanizm wymiany kadr w samorządzie?

Można pomyśleć o innych. Np. wprowadzeniu limitu wieku dla kandydatów na wójta, burmistrza, prezydenta. Taką barierą mogłoby być 65 lat.

Ludowcy zapowiadają, że jeśli nie dojdzie do likwidacji dwukadencyjności w samorządach, to taką zasadę będą chcieli zastosować do posłów. Dwie kadencje w Sejmie i koniec.

To dobre rozwiązanie.

Reasumując: dwukadencyjność w samorządach zostanie czy nie?

Moim zdaniem, prezydent RP Karol Nawrocki takiej ustawy nie podpisze. Ale zobaczymy.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

PARTIE POLITYCZNE

PSL wybierze nowe władze

15 listopada kongres PSL wybierze nowe władze partii. Z informacji PAP wynika, że na tę chwilę jedynym kandydatem na prezesa Stronnictwa jest wicepremier, szef MON i obecny prezes PSL Władysław Kosiniak-Kamysz, który pełni tę funkcję od 2015 roku. Możliwe, że będzie to jedyny kandydat, bowiem na ostatnim kongresie PSL zmieniło swój statut i nie ma już zapisu, że preza wy-biera się spośród co najmniej dwóch kandydatów.

- Prezes Kosiniak-Kamysz jest świetnym prezesem i w tej

chwili nie widzę tu innego kandydata na to stanowisko - podkreślił jeden z posłów PSL.

Kongres wybierze też Radę Naczelną Stronnictwa i jej przewodniczącego, którym obecnie jest senator Waldemar Pawlak. Z informacji PAP wynika, że Pawlak zdecydował się ponownie startować na to stanowisko, a jego kontrkandydatem będzie wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski.

- Myślę, że marszałek Zgorzelski ma duże szanse na wygranie tego pojedynku - dodał inny z posłów PSL. PAP

PEKIN

Chiny łagodzą zakaz eksportu



FOT. PAP/EP

Chiny, po rozmowach Trumpa z Xi, zawiesiły na rok zakaz za-twierdzania eksportu do USA „produktów podwójnego zastosowania” związanych z galem, germanem, antymonem i materiałami supertwardymi. Wszystkie trzy pierwiastki - gal, german i antymon - używane są m.in. do produkcji półprzewodników.

UKRAINA

Zmasowane uderzenia Rosji

Rosja przeprowadziła w sobotnią noc, najsilniejszy od początku wojny, pełnoskalowy atak na elektrownie ciepłe spółki Centrenerho. Kolejnej nocy zaatakowała Ukrainę 69 dronami.

Armia rosyjska zaatakowała Ukrainę 69 uderzeniowymi bezzałogowymi statkami powietrznymi Shahed, Gerbera i innymi typami dronów. Atak został odparty przez ukraińskie

lotnictwo, przeciwlotnicze siły rakietowe, jednostki walki elektronicznej, systemy bezzałogowe i mobilne grupy ogniowe Sił Obrony Ukrainy.

Obrona przeciwlotnicza zestrzeliła 34 rosyjskie drony na północy i wschodzie kraju.

Odnotowano trafienia 32 bezzałogowych statków powietrznych w dziewięciu lokalizacjach.

POLITYKA

„Brak podpisu prezydenta pod awansami na pierwszy stopień oficerski w ABW i SKW jest absolutnie nie do obrony. Od piątku tłumaczymy, że to fatalny i szkodliwy dla Polski pretekst do walki z rządem. Oczywiście prawne, merytoryczne i ludzkie argumenty niestety, jak widać po odpowiedziach urzędników prezydenta, idą jak krew w piach” - napisał we wpisie na platformie X, minister Tomasz Siemoniak.

WŁOCHY

Aresztowany w sprawie sabotażu gazociągu Nord Stream Ukrainiec Serhij K. znajduje się w stanie krytycznym. Takie informacje przekazał rzecznik praw człowieka Ukrainy Dmytro Łubinec. Dodał, że wcześniej Serhij ogłosił strajk głodowy i że przetrzymywanie Serhija K. w kolonii o zaostrzonym rygorze jest „niedopuszczalne” i sprzeczne z Konwencją o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

Tusk kpi z akcji „Murem za”, Ziobro nie wraca do Polski

(KW, PAP)
redakcja@polskapress.pl

„Rozkręca się pisowska akcja »Murem za«” - napisał premier Donald Tusk. Prezes PiS Jarosław Kaczyński zaapelował hasłem „Murem za Obajtkiem” o wsparcie dla byłego prezesa Orleu.

„Rozkręca się pisowska akcja »Murem za«. Lista się wydłuża. Niedługo zabraknie im cegieł” - napisał w niedzielę szef rząd na X. Dzień wcześniej prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński opublikował apel o wsparcie dla byłego prezesa Orleu, obecnie europoła PiS Daniela Obajtka, który 12 listopada ma być przesłuchany przez Prokuraturę Regionalną w Warszawie.

Koalicja rozlicza polityków PiS

Prawo i Sprawiedliwość prowadziło akcje solidarnościowe także dla innych polityków związanych z tą partią. W styczniu 2024 roku - po skazaniu prawomocnym wyrokiem za przekroczenie uprawnień w tzw. aferze gruntowej z 2007 r. i osadzeniu w więzieniu polityków tej partii Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika - PiS i wspierające ugrupowanie media organizowało protesty m.in. pod hasłem „Solidarni z Kamińskim i Wąsikiem”.

W grudniu tego samego roku na warszawskich kładkach



FOT. ADAM JANKOWSKI

Wykonanie postanowienia o zatrzymaniu Ziobry powierzono funkcjonariuszom ABW

dla pieszych zawisły natomiast banery z napisem „Solidarni z Romanowskim”.

Polityk usłyszał 11 zarzutów w sprawie Funduszu Sprawiedliwości. Romanowski przebywa na Węgrzech, gdzie otrzymał azyl polityczny.

Wsparcie otrzymuje też poseł PiS Michał Woś, w przeszłości również jeden z zastępców Ziobry w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Pod koniec października prokuratura skierowała akt oskarżenia wobec niego w sprawie przekazania 25 milionów złotych z Funduszu Sprawiedliwości na

zakup systemu Pegasus. Akcji poparcia dla byłego wiceministra towarzyszyło hasło „Murem za Michałem Woś”.

W minionym tygodniu, gdy Sejm zdecydował o uchyleniu immunitetu posłowi PiS Zbigniewowi Ziobrze, w Warszawie pojawiły się billboardy z hasłem „Solidarni z ministrem Ziobro” i logo Stowarzyszenia Roty Marszu Niepodległości.

Organizacją kieruje Robert Bąkiewicz, działacz narodowy i prezes Stowarzyszenia Marsz Niepodległości, współpracujący ze środowiskiem Jarosława Kaczyńskiego.

Zostanie na Węgrzech?

W piątek Sejm uchylił immunitet posłowi Prawa i Sprawiedliwości, byłemu ministrowi sprawiedliwości Zbigniewowi Ziobrze w odniesieniu do wszystkich 26 zarzutów, które chce mu postawić Prokuratura Krajowa w związku ze sprawą Funduszu Sprawiedliwości.

Istotą zarzutów wobec Ziobry jest „ustawianie” konkursów na wielomilionowe dotacje z Funduszu Sprawiedliwości. Według prokuratury Ziobro miał działać w celu uzyskania korzyści majątkowych dla innych osób oraz korzyści osobistych i politycznych dla siebie, oraz że robił to wspólnie m.in. z jego zastępcami Marcinem Romanowskim i Michałem Woś oraz posłem PiS Dariuszem Mateckim.

Wykonanie postanowienia o zatrzymaniu Ziobry powierzono funkcjonariuszom Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Polityka PiS nie ma w kraju - przebywa w Budapeszcie.

Ziobro pojawił się w sobotę na antenie Radia Maryja. Pytany o to, czy zamierza ubiegać się o azyl polityczny na Węgrzech, powiedział: W tej chwili wszystkiego o swoich zamierzeniach mówić nie będę, a o tym, jakie będę podejmował działania, będę informował w miarę upływu czasu.

„Zapraszamy do Polski, Panie Ziobro” - tak całą sprawę skomentowała Koalicja Obywatelska na platformie X.

PiS zamierza przejąć od narodowców i Konfederacji tradycyjny Marsz Niepodległości w stolicy

(KW, PAP)
redakcja@polskapress.pl

Swój udział w tegorocznym Marszu Niepodległości zapowiedzieli prezydent Karol Nawrocki i prezes PiS Jarosław Kaczyński.

„Spotkajmy się wszyscy, jak co roku, 11 listopada, na Marszu Niepodległości w Warszawie. Do zobaczenia” - zachęcił prezydent Karol Nawrocki w filmie opublikowanym w sobotę na X.

Oprócz prezydenta w marszu pójść politycy Konfederacji i PiS. Politycy Konfederacji w ostatnich tygodniach szeroko zachęcali do uczestnictwa w Marszu Niepodległości. Robili to m.in. jej liderzy, Sławomir Mentzen oraz Krzysztof Bosak. Do organizatorów wydarzenia należą działacze związani z Ruchem Narodowym, ugrupowaniem, któremu szefuje Bosak i które współtworzy wraz z Nową Nadzieją klub parlamentarny Konfederacji.

Szef klubu PiS Mariusz Błaszczak potwierdził w ub. tygodniu udział Kaczyńskiego w tegorocznym marszu.

Poseł KO Mariusz Witczak podkreślił, że Marsz Niepodległości jest zawłaszczony przez jedno środowisko, choć widać też, że prezes Kaczyński swoją obecnością na marszu próbuje coś „ugrać” dla swojej partii. Zdaniem polityka do gry wkroczył też prezydent Karol Nawrocki, który będzie chciał być patronem marszu. Witczak ocenił, że Marsz Niepodległości jest „pałką polityczną na swoich wrogów” i nie będzie wydarzeniem wspólnotowym.

Tymczasem prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski zapowiedział, że nie weźmie udziału w marszu, choć wcześniej tego nie wykluczał.

Niestety, sam Marsz Niepodległości to dalej impreza tylko jednego środowiska, a ja bym chciał, byśmy mogli świętować święto narodowe wspólnie - podkreślił.

Grudziądz

Diżur reportera - tel. 697 770 303 (w g. 10-14)

Znamy propozycję stawki za śmieci

Aleksandra Pasis
aleksandra.pasis@polskapress.pl

42 zł za osobę miesięcznie - to propozycja przyszłorocznej stawki opłaty za śmieci, którą wpisano do projektu uchwały, nad którą będą głosować radni.

Po długiej i burzliwej dyskusji dotyczącej wyboru metody naliczania stawki za śmieci, wreszcie jest konkret.

Dlaczego 42 zł?

Władze Grudziądza przygotowały projekt uchwały, z której wynika, że nadal ma obowiązywać metoda „od osoby”, a stawka ma wynosić 42 zł miesięcznie.

Oznacza to wzrost o 3 zł w stosunku do obecnie obowiązującej opłaty, która wynosi 39 zł.

Jak czytamy w uzasadnieniu projektu tej uchwały, wzrost opłaty dyktują m.in.

- rosnące koszty odbierania i transportu odpadów komunalnych,
- rosnące koszty zagospodarowania odpadów w Zakładzie Gospodarki Odpadami, Komunalnymi w Zakurzewie
- rosnące koszty recyklingu,

- potrzeba dodatkowego segregowania odpadów,
- trudności z weryfikacją danych osób faktycznie zamieszkujących gospodarstwo domowe.

Miasto dołoży. Ile?

Przypomnijmy, że z wyliczeń zespołu „odpadowego”, wynika, że aby system się zbilansował, przy metodzie „od osoby” należałoby pobierać opłatę w wysokości 44 zł.

Do projektu uchwały zdecydowano, że ma być to stawka 42 zł, a to oznacza, że różnicę trzeba będzie pokryć z budżetu miasta. „Dziurę” szacuje się od ok. 0,5 mln zł do 2 mln zł, w zależności od tego jak uczeni będą mieszkańcy składający deklaracje i czy zdobędą się na wykazanie wszystkich faktycznie zamieszkujących osób w lokalach mieszkalnych. Ponadto jest to także zależne od tego jakie będą stawki za odbiór i transport śmieci na wysypisko. W tej chwili trwa postępowanie.

Jaka będzie decyzja radnych? Sesję nadzwyczajną zwołano na środę, 12 listopada o godzinie 16.

©©

Cytadela bram nie otwiera. Są inne możliwości świętowania

(DD)

redakcja.grudziadz@pomorska.pl

Przed nami Narodowe Święto Niepodległości. Niestety wyjątkowo tym razem nie będzie można zwiedzać Cytadeli. Ale mamy przecież Fort Wielka Księża Góra!

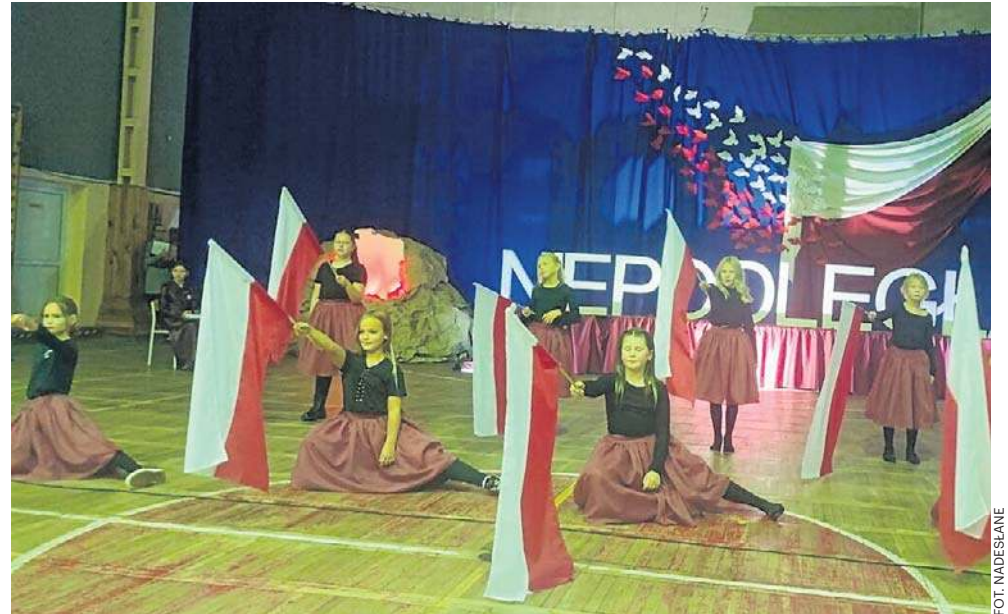
Zwiedzanie Cytadeli to od lat największa atrakcja obchodów Narodowego Święta Niepodległości w Grudziądzu. Niestety, w tym roku Cytadela otwarta nie zostanie.

Zaprasza Fort Wielka Księża Góra

Jak uprzedza komendant stacjonującego tutaj 13 Wojskowego Oddziału Gospodarczego, tegoroczna edycja Dnia Otwartej Cytadeli nie odbędzie się w związku z prowadzonymi na terenie Cytadeli pracami modernizacyjnymi. Najbliższy „Dzień Otwartej Cytadeli” zaplanowany został na święta Konstytucji 3 Maja w 2026 r.

Jak dowiedziała się „Pomorska”, na terenie Cytadeli trwają prace ziemne związane z przyłączeniem obiektów do sieci ciepłowniczej OPEC-u.

Ale miłośnicy militariów nie zostaną 11 listopada bez alternatywy. Bo tego dnia będzie otwarty Fort Wielka Księża Góra - największy po Cytadeli i również zabytkowy obiekt będący częścią Twierdzy Grudziądz.



FOT. NADESŁANE

Patriotyczną akademię z okazji Święta Niepodległości przygotowali uczniowie SP 2

Fort Wielka Księża Góra 11 listopada będzie otwarty w g. 11-16. W tym czasie będzie można bezpłatnie wybrać się na samodzielną wycieczkę po obiekcie albo na spacer po forcie z przewodnikami PTTK. Zbiórki chętnych zaplanowano:

- o g. 11 przy bramie głównej,
- o g. 13 i 14.30 - na placu głównym.

Na placu głównym fortu będą stoiska z militariami, pamiątkami oraz gastronomią. Swoje obozy rozbiją też grupy rekonstrukcyjne.

Dużą atrakcją, ale płatną, będą przejażdżki pojazdami militarnymi.

Świąteczne imprezy:

- poniedziałek, 10 listopada: g. 16 - „Wieczór poezji niepodległościowej” z Grudziądzką Radą Seniorów - Biblioteka Miejska, ul. Legionów 28,
- wtorek, 11 listopada: g. 8.30 - Bieg Niepodległości - Rynek - Cytadela - Rynek, 9.40 - złożenie kwiatów pod pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego - plac Niepodległości, g. 10 - msza w intencji Ojczyzny - Bazylika pw. św. Mikołaja Biskupa, g. 11 - występ uczniów II LO - Rynek, g. 11.15 - uroczystość patriotyczna z ceremoniałem wojskowym - Rynek, g. 17 - Koncert „Pieśni, które

niosły wolność” - chór Tibi Mariae i zespół muzyczny pod kierunkiem Małgorzaty Gołuskiej i Marcina Pomysłowskiej - Centrum Kultury Teatr, (wejściówek już nie ma),

- środa, 12 listopada, g. 17: Prelekcja „Jak odzyskaliśmy niepodległość” - Jolanta Szulc - Biblioteka Miejska, ul. Legionów 28,
- czwartek, 13 listopada, g. 16.30: XXIV Koncert Piosenki Żołnierskiej i Patriotycznej „Niepodległa”. Wystąpią zespoły oraz soliści z OPP oraz Grudziądzka Orkiestra Dęta - Ognisko Pracy Pozaszkolnej ul. Chełmińska. Wstęp wolny.

REKLAMA

0011428464

WÓJT GMINY BOBROWO

podaje do publicznej wiadomości,

że w siedzibie Urzędu Gminy w Bobrowie oraz na stronach www.bobrowo.bip.net.pl i www.bobrowo.org.pl wywieszony będzie na okres 21 dni (od 10 listopada do 1 grudnia 2025 r.)

WYKAZ NIERUCHOMOŚCI PRZEZNACZONYCH DO SPRZEDAŻY

REKLAMA

0011429396

OGŁOSZENIE BURMISTRZA ŚWIECIA o przyjęciu dokumentu oraz o możliwości zapoznania się z jego treścią

Na podstawie art. 43 w związku z art. 46 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.)

zawiadamiam o uchwaleniu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla wsi Skarszewo, gmina Świecie

(uchwała nr 188/25 Rady Miejskiej w Świeciu z dnia 30 października 2025 r.)

Z treścią miejscowego planu wraz z podsumowaniem i uzasadnieniem, o których mowa w art. 55 ust. 3 i 42 pkt 2 ww. ustawy, zapoznać się można w siedzibie Urzędu Miejskiego w Świeciu, ul. Wojska Polskiego 124, 86-100 Świecie, w Wydziale Budownictwa, Architektury, Geodezji, Gospodarki Gruntami i Planowania Przestrzennego, pokój nr 7, w godzinach pracy Urzędu.

Treść ww. dokumentu publikowana jest na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Świeciu.

REKLAMA

0011429516

PP-1.6740.1.3.2025

OBWIESZCZENIE

Prezydenta Grudziądza z dnia 6.11.2025 r.

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. 2024 poz. 311) zawiadamiam o wydaniu w dniu 4.11.2025 r. Decyzji nr 4/ZRID/2025 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:

„Budowa obiektu mostowego w ciągu ul. Bluszczowej w Grudziądzu” INWESTYCJA BĘDZIE ZREALIZOWANA NA NIŻEJ WYMIENIONYCH DZIAŁKACH:

1. Działki będące własnością Skarbu Państwa
 - obręb 160 – działka nr 15, 2, 106
 - obręb 156 – działka nr 20/1
2. Działki będące własnością gminy - miasto Grudziądz będące w pasie drogowym
 - obręb 160 – działka nr 4/2
3. Działki przejmowane pod drogę z podziału
 - 3.1. Będące własnością innych podmiotów:
 - obręb 160 – działki nr 3/4 (3/26, 3/27); 3/22 (3/24, 3/25); 98 (98/1, 98/2)

(Numer działki przed nawiasem oznacza działkę podlegającą podziałowi; numery działek w nawiasach oznaczają działki powstałe po podziale nieruchomości; drukiem wytłuszczonym oznaczono działki przejmowane pod drogę; drukiem niewytłuszczonym działki pozostające przy dotychczasowym właścicielu).

Z treścią decyzji można zapoznać się w Wydziale Budownictwa i Planowania Przestrzennego Urzędu Miejskiego w Grudziądzu ul. Ratuszowa 1 (pokój 313) w dniach pracy urzędu (w godz. 7.30-15.30 w poniedziałek, środę i czwartek, w godz. 7.30-17.00 we wtorek, w godz. 7.00-13.30 w piątek). Jednocześnie informuję, iż zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia jego publicznego ogłoszenia.

KRÓTKO



FOT. PIOTR BILSKI

EDUKACJA

Wspaniałe rogaliki świętomarcińskie upiekli uczniowie „Gastronomika”

Zajadanie się rogalami z białym makiem, na Świętego Marcina (11 listopada) to tradycja z Poznania, ale tak pyszna, że polubiliśmy ją także w Grudziądzu. Z tradycyjnymi po- znańskimi wypiekami w piątek

podczas zajęć warsztatowych zmierzili się uczniowie Zespołu Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich w Grudziądzu.

Jak się okazuje przepis wcale nie jest skomplikowany i każdy może spróbować swoich sił w kuchni. Rogale upieczone samodzielnie na pewno będą smakowały podwójnie! (PB)

Toruń

Kolejny aniołek zagościł na starówce

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Na starówce pojawił się kolejny aniołek. To już szósta rzeźba w ramach miejskiego projektu „Śladem Toruńskich Aniołów”.

Nowy aniołek pojawił się przy ul. Szumana 1 i od razu został określony jako „zadowolony z życia”. Leży bowiem wygodnie, trzymając w ręce kawałek pizzy. Na jego twarzy maluje się łobuzerski uśmieszek. Stając naprzeciw niego, trudno utrzymać powagę.

Figurka została ufundowana przez właścicieli restauracji Dom Pizzy i Tapas, mieszczącej się właśnie przy ul. Szumana 1. Aniołek dobrze wpisuje się w charakter miejsca - przyjaznego i otwartego. I właśnie taka miała być symbolika nowego aniołka: ma przypominać o codziennych, drobnych radościach i o tym, by zatrzymać się na chwilę w biegu dnia, rozejrzeć dookoła i po prostu cieszyć się chwilą.

Projekt „Śladem Toruńskich Aniołów”, realizowany przez Biuro Toruńskiego Centrum Miasta, ma na celu ożywienie przestrzeni publicznej i stworzenie wyjątkowego miejskiego szlaku, który łączy sztukę, historię i lokalną tożsamość. Figurki rozmieszczone w różnych punktach miasta, a ich atrybuty dostosowane są do miejsc, przy których stanęły. Autorką wszystkich figurek jest rzeźbiarka Małgorzata Więclawska-Furyk, znana m.in. z wykonania toruńskiego pręgiarza-osiołka.



Nowy aniołek na toruńskiej starówce określany jest jako „zadowolony z życia”

Pierwszy z aniołów - nazywany przez mieszkańców „Jonasz” - pojawił się w maju 2025 roku przy Ratuszu Staromiejskim. Kolejne figurki stanęły m.in. na ulicy Szczytnej, Bulwarze Filadelfijskim, Rynku Nowomiejskim, a także ulicy Wysokiej, przy restauracji Manekin, która w ubiegłym roku świętowała 25-lecie działalności. To właśnie właściciele Manekina ufundowali poprzedniego anioła, który stał się symbolicznym upamiętnieniem historii tej znanej toruńskiej marki gastronomicznej. W najbliższych miesiącach projekt ma się dalej rozwijać - planowane

Figurka została ufundowana przez właścicieli restauracji Dom Pizzy i Tapas, mieszczącej się przy ulicy Szumana 1.

są kolejne lokalizacje, nie tylko w obrębie Zespołu Staromiejskiego, ale również poza ścisłym centrum, m.in. na moście drogowym i przy CKK Jordanki.

Dla spacerowiczów przygotowano bezpłatne mapy szlaku, dostępne w Punkcie Informacji Turystycznej oraz w lokalach sąsiadujących z figurkami. Każdy anioł wyposażony jest w kod QR, który prowadzi na stronę www.torunskieanioły.pl, gdzie można znaleźć wirtualną trasę, opisy poszczególnych rzeźb i ciekawostki przygotowane przez toruńskich przewodników.

©

Trwa modernizacja kolejnego torowiska

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Torowisko tramwajowe na Skłodowskiej-Curie będzie kolejnym w Toruniu, które doczeka się modernizacji.

Pod koniec października Miejski Zakład Komunikacji rozstrzygnął przetarg na wykonawcę dokumentacji projektowej na modernizację odcinków torowiska tramwajowego na ulicy Skłodowskiej-Curie, który obejmie około 2 kilometry toru pojedynczego i niezbędnej infrastruktury między ulicą Wschodnią a pętlą „Elana”, wraz z nią.

- Wyłączony z przebudowy będzie odcinek zmodernizowany w 2014 r. Tam, gdzie będzie to możliwe, torowisko zostanie wykonane w technologii zielonej. Modernizację przejdzie także sieć trakcyjna. Prace budowlane są planowane w latach 2027-28 - wyjaśnia Sylwia Derengowska, rzeczniczka prasowa MZK.

Inną modernizacją jest trwająca w praktyce od września w ulicy Kościuszki. Obejmuje odcinek o długości około 1,2 km toru pojedynczego między posesją nr 28-30 a ulicą Olbrachta. Większość znajdującego się tu torowiska wybudowana zostanie w te-



Modernizacja na Kościuszki ma zakończyć się w sierpniu

chnologii zielonej. Wymienione zostaną wiaty przystankowe i powstaną zielone przystanki.

Prace na Kościuszki realizowane są etapami. Obecnie na torze w kierunku centrum miasta, by możliwy był wahadłowy ruch tramwajów linii nr 2, 4 i 7. Kursują one w obu kierunkach drugim. Modernizacja torowiska na Kościuszki ma zakończyć w sierpniu 2026 roku.

Podobne prace są realizowane są na osiedlu „Na Skarpie”. Do modernizacji przewidziane zostało torowisko na łuku Szosa Lubicka/Ślaskiego, ulicy Konstytucji 3 Maja i pętli „Olimpijska”. W jej efekcie ułożone zostanie około 4,6 km toru pojedynczego (w większości na zielonym torowisku) i sieci trakcyjnej. W ra-

mach tego zadania powstanie także podstacja trakcyjna do zasilania infrastruktury tramwajowej oraz instalacja do napełniania piasecznic w tramwajach. Na realizację tej inwestycji MZK uzyskał dofinansowanie z programu Fundusze Europejskie dla Kujaw i Pomorza.

Także te prace rozpoczęły się na początku września. Realizowane są etapami, obecnie obejmują tor północny na ulicy Konstytucji 3 Maja - między ulicami Stawieńskiego i Teligi. Tramwaje linii nr 1, 5 i 6 kursują wahadłowo po torze południowym.

Na przełomie października i listopada na ulicy Konstytucji 3 Maja usuwane były kolizje z podziemną siecią ciepłowniczą i gazową. Układano kable zasilające

oświetlenie oraz sieć teletechniczną. Cała inwestycja na osiedlu Na Skarpie ma zakończyć się w styczniu 2027 roku.

Torowiska na ulicach Skłodowskiej-Curie, Konstytucji 3 Maja i Kościuszki są kolejnymi w Toruniu, które przechodzą modernizację. W ostatnich latach zostały przebudowane między innymi te na ulicach Kraszewskiego, Bydgoskiej, Wałach generała Sikorskiego, alei św. Jana Pawła II.

Są też torowiska czekające na modernizację. To te Szosie Lubickiej, gdzie w czerwcu wybrzuszyła się szyna i na ulicy Lubickiej, na której w październiku wykołcił się tramwaj. Powodem tego zdarzenia była awaria pojazdu. Nie jest jednak tajemnicą, że torowisko z Lubickiej potrzebuje modernizacji.

- Ta modernizacja będzie pewnie możliwa w kolejnej perspektywie unijnej, czyli po roku 2027 - mówił podczas niedawnej konferencji prasowej wiceprezydent Torunia Rafał Pietrucień.

Ta perspektywa ma oczywiście związek z dofinansowaniem unijnym, które władze Torunia chciałyby uzyskać na modernizację torowiska. Pule z obecnej, na lata 2021-27, na taki cel, z różnych źródeł, wyczerpały. ©

KRÓTKO

JUBILEUSZ
Centrum Kulturalno-Kongresowe „Jordanki” w tym roku świętuje swoje 10-lecie.

Z tej okazji odbędą się trzy koncerty. Na galę jubileuszową można zdobyć bezpłatne wejściówki.

Z okazji jubileuszu przygotowano trzydniowy program artystyczny, który odbywać się będzie od 5 do 7 grudnia. Świętowanie rozpocznie się koncertem Katarzyny Nosowskiej. 6 grudnia na scenie Jordanki wystąpi Krzysztof Załewski, muzyk, kompozytor, multiinstrumentalista. Koncerty w dniach 5 i 6 grudnia będą biletowane. Zwieńczeniem obchodów 10-lecia będzie gala jubileuszowa, zaplanowana na niedzielę, 7 grudnia o godz. 17. W programie wieczoru zabrzmi monumentalne dzieło Ludwiga van Beethovena - IX Symfonia d-moll op. 125, wykonywana przez Toruńską Orkiestrę Symfoniczną pod batutą Dainiusa Pavilionisa. Na galę obowiązują bezpłatne zaproszenia. Wejściówki można odebrać w kasie biletowej CKK „Jordanki” oraz w Bibliotece Społecznej przy ul. Poznańskiej 52, działającej w Dom Muz na Podgórzu. Kasa biletowa CKK Jordanki czynna jest w czwartki i piątki w godzinach od 13 do 19. (KK)

REKLAMA

0011428273

PP-I.6740.1.2.2025

OBWIESZCZENIE

Prezydenta Grudziądza
z dnia 10.11.2025 r.

o zmianie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. 2024 poz. 311) zawiadamiam o wydaniu w dniu 4.11.2025 r. Decyzji o zmianie **Decyzji Nr 2/ZRID/2025** z dnia 15.09.2025 r. o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:

„Rozbudowa drogi powiatowej nr 3107C poprzez budowę drogi dla rowerów wzdłuż ul. Dębowej”

INWESTYCJA BĘDZIE ZREALIZOWANA NA NIŻEJ WYMIENIONYCH DZIAŁKACH:

- Działki będące własnością Skarbu Państwa**
- obręb 155 - działka nr 62;
- Działki będące własnością gminy - miasto Grudziądz będące w pasie drogowym**
- obręb 157 - działka nr 24/2
- obręb 155 - działki nr 81; 101/12; 112/15
- obręb 154 - działka nr 6/1
- Działki przejmowane pod drogę z podziału**
 - Będące własnością gminy - miasto Grudziądz
- obręb 153 - działki nr 5 (5/1, 5/2); 16 (16/1, 16/2); 24 (24/1, 24/2);
 - Będące własnością innych podmiotów:
- obręb 153 - działki nr 4/1 (4/17, 4/18); 4/15 (4/19, 4/20); 4/16 (4/21, 4/22); 4/3 (4/23, 4/24); 4/9 (4/25, 4/26); 6 (6/1, 6/2); 14 (14/1, 14/2); 15/5 (15/7, 15/8); 55/1 (55/5, 55/6); 20/3 (20/5, 20/6); 20/2 (20/7, 20/8); 21/17 (21/20, 21/21); 21/18 (21/22, 21/23); 25/1 (25/5, 25/6); 25/4 (25/7, 25/8); 29/3 (29/7, 29/8); 29/4 (29/9, 29/10); 29/1 (29/11, 29/12); 30/8 (30/16, 30/17); 30/7 (30/18, 30/19); 30/3 (30/20, 30/21); 30/5 (30/22, 30/23); 32/36 (32/58, 32/59); 32/54 (32/60, 32/61); 34/45 (34/59, 34/60); 34/47 (34/61, 34/62); 50/11 (50/27, 50/28); 50/10 (50/29, 50/30); 50/8 (50/31, 50/32); 51/4 (51/14, 51/15); 51/3 (51/16, 51/17); 56/1 (56/9, 56/10);
- obręb 156 - działki nr 8/3 (8/57, 8/58); 9/4 (9/8, 9/9); 9/3 (9/6, 9/7); 10 (10/1, 10/2); 34/2 (34/5, 34/6); 44/2 (44/35, 44/36); 44/31 (44/33, 44/34); 52/10 (52/13, 52/14); 63/4 (63/11, 63/12); 63/5 (63/9, 63/10); 62/9 (62/11, 62/12); 65/12 (65/15, 65/16); 65/1 (65/13, 65/14); 64/3 (64/23, 64/24); 64/1 (64/21, 64/22); 64/4 (64/19, 64/20); 64/12 (64/17, 64/18); 64/11 (64/15, 64/16); 64/9 (64/13, 64/14); 70/6 (70/27, 70/28, 70/29); 70/7 (70/25, 70/26); 70/8 (70/23, 70/24); 71/3 (71/10, 71/11); 71/9 (71/12, 71/13); 73/14 (73/17, 73/18); 73/12 (73/15, 73/16); 74/9 (74/12, 74/13); 74/6 (74/10, 74/11);
- obręb 157 - działki nr 1/2 (1/5, 1/6); 1/1 (1/3, 1/4); 23/1 (23/3, 23/4); 20 (20/1, 20/2);
- obręb 155 - działki nr 60/4 (60/5, 60/6); 97/2 (97/17, 97/18); 97/16 (97/19, 97/20); 97/5 (97/21, 97/22);

(Numer działki przed nawiasem oznacza działkę podlegającą podziałowi; numery działek w nawiasach oznaczają działki powstałe po podziale nieruchomości; drukiem wytłuszczonym oznaczono działki przejmowane pod drogę; drukiem niewytłuszczonym działki pozostające przy dotychczasowym właścicielu, ograniczeniu w korzystaniu z nieruchomości podlegają tylko działki z adnotacją [t] - ograniczenie trwałe lub [nt] - ograniczenie nietrwałe).

Z treścią decyzji można zapoznać się w Wydziale Budownictwa i Planowania Przestrzennego Urzędu Miejskiego w Grudziądzu ul. Ratuszowa 1 (pokój 313) w dniach pracy urzędu (w godz. 7³⁰ - 15³⁰ w poniedziałek, środa i czwartek, w godz. 7³⁰ - 17⁰⁰ we wtorek, w godz. 7⁰⁰ - 13³⁰ w piątek).

Jednocześnie informuję, iż zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia jego publicznego ogłoszenia.

KRÓTKO

POWIAT WĄBRZESKI

Zatrzymano podpalaczy z Ryńska

Minął miesiąc od pożaru, który wybuchł 7 października w gminie Ryńsk. Ogień strawił garaż i budynek gospodarczy, a straty spowodowane przez ogień oszacowano na ok. 100 tysięcy złotych.

Od samego początku ustalenia strażaków wskazywały, że pożar nie był przypadkowym wypadkiem. Sprawą zajęli się więc policjanci z wydziału kryminalnego komendy w Wąbrzeźnie.

- Liczne przesłuchania świadków i ustalenia mundurowych pozwoliły na zatrzymanie dwóch osób: 34-letniej kobiety z gminy Ryńsk oraz 46-letniego mężczyzny z powiatu inowrocławskiego - informuje starszy aspirant Krzysztof Świerczyński z wąbrzeskiej policji.

Co więcej: po sprawdzeniu w policyjnej bazie danych, okazało się, że zatrzymani mężczyzna ma już na swoim koncie inne podpalenie.

Oboje zatrzymani zarzuty zniszczenia mienia poprzez jego podpalenie. Grozi im teraz do 5 lat więzienia.

(DD)



FOT. RAFAŁ PRZYBYLSKI

CHEŁMNO

Biegiem uczcili Święto Niepodległości

Już w piątek odbyło się pierwsze wydarzenie zorganizowane w Chełmnie, w ramach obchodów Narodowego Święta Niepodległości. Był nim dziewiąty już Bieg Niepodległości o puchar dyrektora Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1.

W biegu, który miał charakter symboliczny, udział wzięła młodzież, dorośli, a także silna reprezentacja chełmińskiej jednostki wojskowej.

W kategoriach młodzieżowych na metę najszybciej przybiegli:

● Chłopcy: 1. Piotr Pawłowski, 2. Karol Kleist, 3. Wojciech Starczewski
● Dziewczeta: 1. Anastazia Wolska, 2. Helena Piątkowska, 3. Julia Błaszyk
W kategorii „Open” na mecie najszybciej „zameldowali się”: 1. Mateusz Ewart, 2. Artur Chmarzyński, 3. Mateusz Zamyślewski.

Ale nie tylko na sportowo obchodzimy Narodowe Święto Niepodległości w Chełmnie. Na niedzielny

wieczór w kinoteatrze „Rondo” zaplanowano koncert „Arcydzieła Muzyki Polskiej”, na którego program złożyły się kompozycje napawające nas dumą narodową: od pieśni, przez romantyczne miniatury, aż po operę, muzykę ludową i filmową.

Uroczystości z okazji Narodowego w Chełmnie odbędą się 11 listopada. Początek o g. 12 przy pomniku Grobie Nieznanego Żołnierza. Kwiaty składać będą samorządowcy, mundurowi, delegacje organizacji, mieszkańcy. (DX)

ŚWIECIE

Na trzy miesiące do aresztu trafił 57-latek podejrzany o oszustwo metodą „na pracownika banku”

Mężczyznę - mieszkańca województwa pomorskiego - na gorącym uczynku zatrzymali policjanci ze Świecia. Miał przy sobie 100 tys. złotych.

Do 65-latka zadzwonił mężczyzna podający się za pracownika banku. Przekonał go, że wspólnie z policją i prokuraturą prowadzi akcję przeciwko grupie przestępczej. Wyjawił też, że na koncie mężczyzny zaobserwowano podejrzenie transakcje, ale dzięki tej akcji uda się mu odzyskać stracone pieniądze.

- W zamian poprosił, by mężczyzna pomógł ujawnić przestępców, którymi mieli być inni pracownicy banku. Zadaniem 65-latka miało być wypłacenie pieniędzy we wskazanych placówkach i obserwacja obsługi. Mężczyzna postępował zgodnie z instrukcjami - relacjonuje kom. Joanna Tarkowska, oficer prasowy Komendanta Powiatowego Policji w Świeciu.

Zmanipulowany mieszkaniec Grudziądza wypłacił łącznie 100 tysięcy złotych i umówił się na przekazanie ich wskazanej osobie. W po-

rę jednak zorientował się, że padł ofiarą oszustwa i zawiadomił policję.

Funkcjonariusze opracowali plan zatrzymania sprawcy. Pod nadzorem policjantów pokrzywdzony umówił się na przekazanie gotówki. W trakcie akcji kryminalni zatrzymali 57-latka w chwili odbierania pieniędzy.

Podczas przeszukania przy mężczyźnie znaleziono dokumenty świadczące o jego udziale w co najmniej dwóch innych oszustwach. Policjanci dotarli już do pokrzywdzonych. Na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego podejrzany usłyszał trzy zarzuty oszustwa.

57-latkowi grozi kara do ośmiu lat pozbawienia wolności. O jej wymiarze zdecyduje sąd.

Policja apeluje o ostrożność.

Funkcjonariusze przypominają, że prawdziwi pracownicy banków, policji czy prokuratury nigdy nie proszą o przekazywanie gotówki, ani o wypłacanie pieniędzy z konta.

W razie wątpliwości warto rozłączyć się samodzielnie skontaktować z bankiem lub zgłosić podejrzenie połączenie na policję.

(ŁS)

REKLAMA

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805 00532

LEKARSKIE

Włocławek

Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER.

000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codziennie od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40

Q701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85.

000288

Grudziądz:

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja

420114801/A

ABC Białe Błota Całodobowe Usługi Pogrzebowe, Cukrowa 14, 52/360-82-84, 608-620-484. Administrujemy cmentarzami Białe Błota i Ciele.

000420

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

000028

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl

000028

Alpa-Toruń, ul. Skłodowskiej-Curie 41 tel. 791 003 410, ul. Podgórna 16 tel.56/622-26-59. Dom Pogrzebowy ul. Okólna 30. Transport Międzynarodowy. Godna obsługa ceremonii pogrzebowej, www.alpa.com.pl

001384

Inowrocław

Credo -Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem <http://www.pogrzeb.net>

282814801

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z wityną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41,

e-mail: inluctu1@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl

139014805

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl

408914801

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza)Tel. 52/383-64-09, 601-681-917.

000528

Pakość

„Konkordia” kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS.

8210983

Gniewkowo

Całodobowy Zakład Pogrzebowy A.W.Paradowscy, Kościelna 10, 52/35-58-174, 502-521-418. Kompleksowe usługi pogrzebowe, wysoka jakość, niska cena.

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 56/655 33 50 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl

000045

Janikowo

NAJTAŃSZY CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717

000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z wityną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu1@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności.

000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski

ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917

8686162

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy

Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322

000281

Żnin

Całodobowe - Usługi Pogrzebowe Magdalena Jezierska, ul. św. Floriana 8. Wypłacam zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. Tel. całodobowy 661-565-917

528414801/B

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górską 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.

000417

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648

000416

Włocławek

TARTAR spopieliarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93.

000074

Kowal

Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 603-998-321

000289

WETERYNARYJNE

Toruń

„Canmed” Przychodnia Weterynaryjna.Specjalista chorób psów, kotów oraz chirurgii weterynaryjnej. Tel. 56/652-07-44, codziennie 10.00-13.00, 15.00-19.00, czwartek 15.00-19.00, sb, ndz.11.00-14.00, ul. Podgórna 13, B-C. Artykuły dla zwierząt. www.canmed.pl

000028

„Salus” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789.

000045

ZDROWIE I URODA

Bydgoszcz

Przepuklinowe pasy - sprężynowe, wypadanie macy - inne. Wkładki - płaskostopie, koślawość. Wysyłamy pocztą. Ortopedia. Bydgoszcz, kr. Jadrwigi 15, 52/322-22-85.

412314801/A

Toruń

Optyk Trejnowscy. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne.

ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26

www.optyk-trejnowski.pl

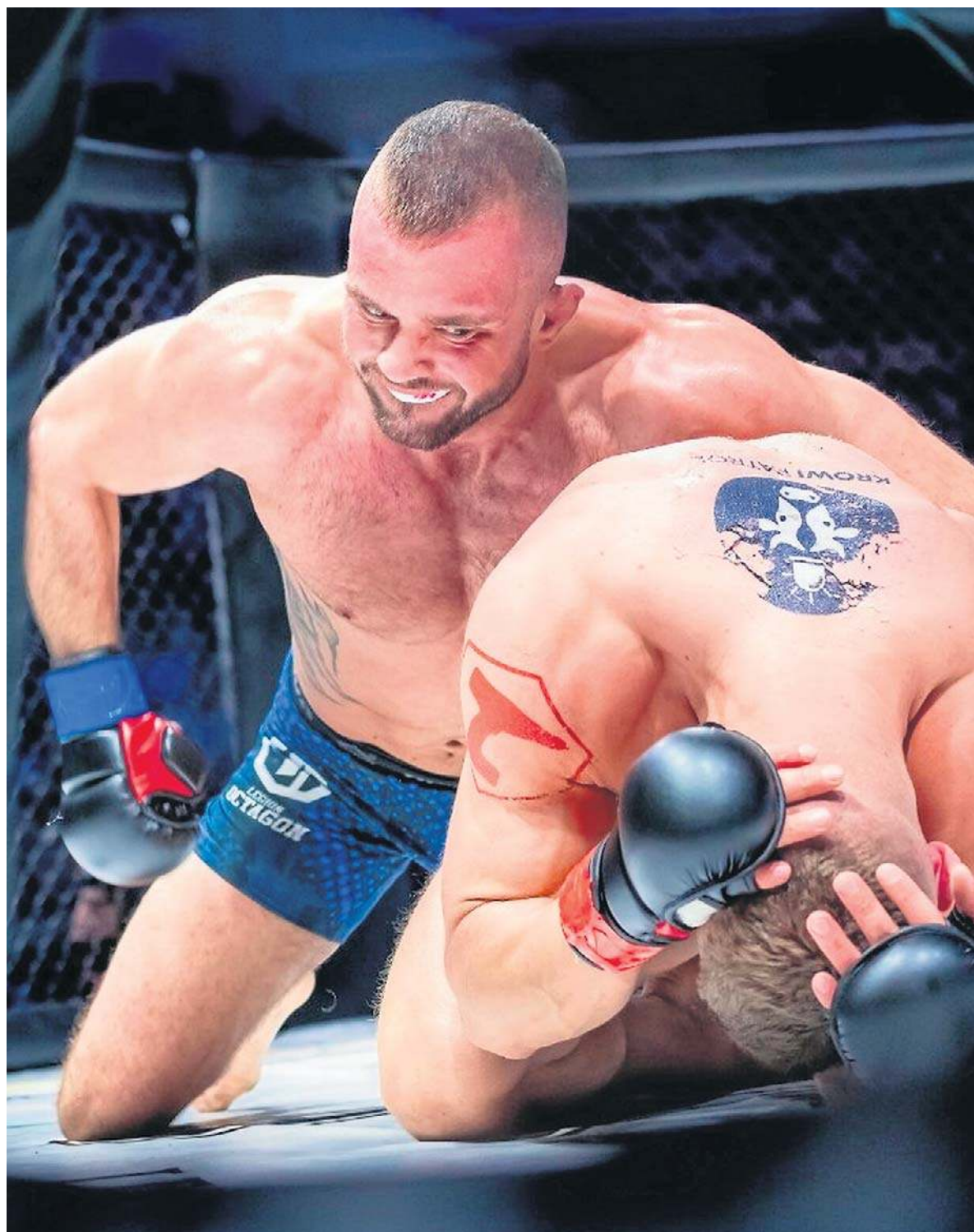
000046

MAGAZYN

SPORTOWY24

10-11.11.2025

Były efektowne pojedynki oraz gość specjalny - Mamed Chalidow.
Bydgoska gala sportów walki nie zawiodła kibiców STR. 20



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Emocje na gali Sport Lab Fight

**GKM CHWALI SIĘ
TRANSFERAMI,
PRES MA JUŻ PLAN
PRZYGOTOWAŃ
STR. 19**

**Wygrane siatkarek
Pałacu i siatkarzy
Aniołów, punkt dla
ekipy BKS
STR. 20**

**Zwycięstwo Anwilu
Włocławek, dziś
zagrają Twarde
Pierniki
STR. 21**

SPORTOWY24.PL

Kadra Urbana z debutantami na Holandię i Malte

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Dzisiaj rozpocznie się zgrupowanie reprezentacji Polski przed ostatnimi meczami w tym roku - z Holandią i Malta w eliminacjach mistrzostw świata.

Biało-Czerwoni najpierw podejmą Holandię w piątek, 14 listopada, na Stadionie Narodowym w Warszawie, a następnie zmierzą się na wyjeździe z Malta w przyszły poniedziałek, 17 listopada, na Stadionie Narodowym Ta' Qali w Attard.

Reprezentacja Polski obecnie jest wiceliderem tabeli grupy G. W najbliższych meczach muszą zdobyć jak najwięcej punktów, ponieważ wciąż walczą o rozstawienie w barażach i z tego względu najbliższe spotkania mają olbrzymie znaczenie.

W przeciwieństwie do ostatnich zgrupowań, gdy kadra przygotowywała się w Katowicach i Chorzowie, tym razem, po ośmiomiesięcznej przerwie, wracają do Warszawy.

Siedzibą kadry selekcjonera Jana Urbana tym razem będzie

hotel Tree Double by Hilton na Wawrze, a treningi będą odbywać się na PGE Narodowym.

Zbiórka zawodników przewidziana jest do godziny 18. We wtorek odbędzie się konferencja prasowa w hotelu. W środę i czwartek przewidziano treningi na Stadionie Narodowym, a w piątek o godzinie 20.45 mecz z liderem grupy - Holandią. Nazajutrz, w sobotę po południu, reprezentacja pośle na Malte, gdzie w niedzielę późnym popołudniem odbędzie oficjalny trening na arenie głównej Ta' Qali, na której w poniedziałek o godzinie 20.45 zagra z ostatnią drużyną grupy.

Urban ogłosił powołania na listopadowe zgrupowanie w piątkowe popołudnie, 7 listopada. Wśród powołanych znalazło się miejsce dla dwóch piłkarzy, którzy wywołali sensację - Filip Różga i Krystian Szczepaniak.

Trener drużyny narodowej wytłumaczył się swojego poaciągnięcia: - Nie kreuję się na kogoś, kto przypisuje sobie zasługi, że prowadził jakiegoś zawodnika na początek jego kariery. Kiedy jednak mam na oku dwóch kandydatów



FOT. LUCYNA NENOW

Tym razem kadra selekcjonera Jana Urbana odbędzie zgrupowanie w Warszawie

i waham się, którego wybrać, stawiam na tego, którego znam i wiem, czego się po nim spodziewać. W ekstraklasie i poza Polską gra wielu środkowych obrońców - byłoby z kogo wybrać. Może gdyby nie sytuacja z Przemkiem Wiśniewskim, to nie byłoby powołania dla Krystiana? Nie chcieliśmy jed-

nak zostać z jednym, tylko rezerwowym stoperem. Co nie zmienia faktu, że w ostatnim czasie Krystian grał dobrze i na prawej obronie i jako stoper. Zapewniam, że oglądaliśmy innych kandydatów i chciałbym, żeby powołanie Krystiana spowodowało ich mobilizację - powiedział.

Z kolei powołanie Różgi, występującego od tego lata w Sturmie Graz, a wcześniej w Cracovii, Urban wyjaśnił: - Tym, że to dobry piłkarz, którego znam jeszcze z czasów gry w Cracovii. Zagraniczny transfer młodego zawodnika z naszej ligi często wiąże się z tym, że najpierw potrzebuje czasu, by za-

adaptować się w nowym środowisku. Przykładem jest Janek Ziółkowski. Szybko dostał szansę w Romie, ale teraz nie gra. Często podobnie działo się z innymi graczami, ale w ostatnim czasie Filip jest na fali wznoszącej. Dostawał coraz więcej minut i postawą zasłużył na powołanie - przekonuje selekcjoner. ©©

KADRA NA HOLANDIĘ I MALTE

Bramkarze: Bartłomiej Drągowski (Panathinaikos Ateny), Kamil Grabara (VfL Wolfsburg), Łukasz Skorupski (Bologna), Kacper Tobiasz (Legia Warszawa).

Obrońcy: Jan Bednarek (FC Porto), Matty Cash (Aston Villa Birmingham), Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki), Jakub Kiwior (FC Porto), Krystian Szczepaniak (Górniki Zabrze), Przemysław Wiśniewski (Spezia), Paweł Wszołek (Legia Warszawa), Jan Ziółkowski (AS Roma).

Pomocnicy: Kamil Grosicki (Pogoń Szczecin), Jakub Kamiński (1.FC Koeln), Bartosz Kapustka (Legia Warszawa), Kacper Kozłowski (Gaziantep FK), Filip Różga (Sturm Graz), Michał Skórś (Gent), Bartosz Slisz (Atlanta United), Sebastian Szymański (Fenerbahçe Stambuł), Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo), Piotr Zieliński (Inter Mediolan).

Napastnicy: Adam Buksa (Udinese), Robert Lewandowski (FC Barcelona), Krzysztof Piątek (Al-Duhail SC Doha), Karol Świerkiel (Panathinaikos Ateny).

W Holandii już myślą o przyszłorocznym mundialu

Jasromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. 2022 - ćwierćfinał, 2018 - nieobecni, 2014 - 3. miejsce, 2010 - 2. miejsce, 2006 - 1/8 finału - tak Holandia zaprezentowała się w ostatnich pięciu turniejach mistrzostw świata.

Nawet tak silna nacja nie zakwalifikowała się na finały w Rosji, co bardzo zabolalo i wciąż działa na Holendrów jak przestroga. Mało realna jest zatem strata przez Oranje pierwszego miejsca w grupie eliminacji MŚ 2026 na rzecz Polski, ale piłkarze Ronalda Koemana traktują starcie z Biało-Czerwonymi jak ważny sprawdzian przed przyszłorocznymi finałami.

- Holandia ma niesamowity wybór zawodników w każdej formacji - mówi Andrzej Niedziela, 19-krotny reprezentant Polski, który w latach 2004-07 z powodzeniem występował w NEC Nijmegen i jest fanem holenderskiej myśli szkoleniowej.

- Holendrzy na pewno pragną się zrewanżować Polsce za wrześniowy remis w Rotterdamie, wtedy nasza kadra ich zaskoczyła. W gronie powołanych na spotkanie z Polską i Litwą naj-



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Memphis Depay to najsukuteczniejszy napastnik Holandii

bardziej brakuje wszechstronnego Teuna Koopmeinersa, który wywalczył niezłą pozycję w Juventusie Turyn - dodaje Jacek Pawelec, Polak od lat mieszkający w Holandii, aktywny w środowisku piłkarskim.

Koopmeiners grał całe derby z Torino, a kilka dni wcześniej w pełnym wymiarze czasowym z Lidze Mistrzów ze Sportingiem Lizbona. W drużynie narodowej ma silną konkurencję, wygrany 4:0 mecz z Finlandią w październiku spędził na ławce, a w obecnych eliminacjach nie zaliczył nawet minuty. Z innego pominiętego w listopadzie zawodnika, Stefana de Vrija Koeman korzystał w walce o mundial 2026, ale 33-letni defensor, który w 2014 sięgnął po brąz mistrzostw świata, w Serie A w Interze Me-

dolan siedzi na ławce, a trener Christian Chivu korzysta z niego ostatnio tylko w Lidze Mistrzów. W drużynie narodowej nie do ruszenia na środku obrony zostaje Virgil van Dijk z Liverpoolu, a u jego boku selekcjoner stawia ostatnio na Jurriena Timbera z Arsenalu. Personalnie obrona Oranje wygląda okazale, zarówno Denzel Dumfries (Inter) na prawej stronie, jak i Micky van de Ven (Tottenham) mają wartościowych dublerów.

Koeman ma swój pomysł na reprezentację i wprowadza do niej uczestników tegorocznych finałów Euro U-21 na Słowacji, gdzie Holandia pod wodzą Michaela Reizigera dotarła do półfinału, eliminując Portugalię. Na debiut czeka golkipier Robin Roefs, który latem prze-

niósł się za ponad 10 milionów euro z NEC Nijmegen do Sunderlandu i zbiera świetne recenzje w Premier League. Na razie w kadrze Oranje numerem jeden pozostaje Bart Verbruggen, mocno chwalony za występy w Brighton Hove & Albion. Drugi na tę chwilę bramkarz - Mark Flekken bardzo dobrze radzi sobie w Bayerze Leverkusen, gdzie przeniósł się po dwóch dobrych sezonach w Brentford.

- Jeżeli ostatnio rezerwowym jest Nathan Ake z Manchesteru City, a z samego powołania cieszy się Matthijs de Ligt z Manchesteru United to nie trzeba chyba komentować, jak mocną linią defensywy dysponują Holendrzy. Kibice wymagają jednak więcej przede wszystkim w ofensywie - tłumaczy Pawelec.

Słyszac głosy krytyczne na temat gry w ataku, choć - uwaga - w tym roku Holandia strzeliła w ośmiu spotkaniach 27 goli, z czego w dwumeczu Ligi Narodów Hiszpanii aż pięć. Z Furia Roja ludzie Koemana przegrali tylko konkurs karnych, a powołanych na Polskę i Litwę zawodników Memphis Depay (Corinthians) ma 54 gole w drużynie narodowej, Cody Gakpo (Liverpool) 18, Wout Weghorst (Ajax) 14, Donyell Malen (Aston Villa) 12, a obrońcy van Dijk i Dumfries po 11. ©©

Legia zawodzi na całej linii

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W 15. kolejce PKO BP Ekstraklasy sypnęło niespodziankami.

Ta największa miała miejsce w Warszawie. Znowu nie popisała się Legia. W czwartkowy wieczór piłkarze ze stolicy przegrali NK Celje w Lidze Konferencji. W niedzielę ulegli na Łazienkowskiej Bruk-Bet Termalica Nieciecza.

Lepiej spisuje się Raków. Częstochowanie w czwartek zremisowali na wyjeździe ze Spartą Praga 0:0, a w niedzielę rozbili w Kielcach Koronę 4:1. Dodajmy, że w Lidze Europy Lech Poznań uległ w delegacji Rayo Vallecano 2:3, a Jagiellonia Białystok także na wyjeździe zremisowała z FK Skendija 1:1.

W naszej lidze prowadzący Górnik Zabrze przegrał w Lubinie z Zagłębiem 0:2.

W derbach Górnego Śląska GKS Katowice musiał uznać wyższość Piasta Gliwice, ulegając u siebie 1:3.

Tomasz Bobcek poprowadził Lechię Gdańsk do zwycięstwa 2:1 nad Widzewem Łódź. Czech z dziewięcioma golami prowadzi w klasyfikacji strzelców.

Wyniki i strzelcy 15. kolejki: GKS Katowice

- Piast Gliwice 1:3 (Łukasz Klemenz 90+3 - Igor Drapiński 22, Łukasz Klemenz 25 samobójcza, Erik Jirka 75); **Lechia Gdańsk - Widzew Łódź 2:1** (Tomáš Bobcek 59, 83 - Sebastian Bergier 50); **Legia Warszawa - Bruk-Bet Termalica Nieciecza 1:2** (Ermal Krasniqi 73 - Krzysztof Kubicza 23, Andrzej Trubeha 90+4); **Motor Lublin - Wisła Płock 1:1** (Fábio Ronaldo 4 - Andrius Edmondsson 77); **Radomiak Radom - Cracovia 3:0** (Capita 48, Jan Grzesik 64, Roberto Alves 90 karny); **Zagłębie Lubin - Górnik Zabrze 2:0** (Leonardo Rocha 13, Filip Kocaba 50); **Korona Kielce - Raków Częstochowa 1:4** (Dawid Błanik 25 - Adriano Amorim 5, Jonatan Braut Brunes 20, Patryk Makuch 90, Lamine Diaby-Fadiga 90+6 karny); **Arka Gdynia - Lech Poznań i Pogoń Szczecin - Jagiellonia Białystok** zakończyły się po zamknięciu wydania. ©©

1. Górnik Zabrze	15	29	26-14
2. Wisła Płock	14	26	19-10
3. Jagiellonia Białystok	13	24	25-17
4. Raków Częstochowa	14	23	20-18
5. Radomiak Radom	15	22	28-24
6. Cracovia	14	22	21-17
7. Zagłębie Lubin	14	21	27-18
8. Lech Poznań	13	21	22-20
9. Korona Kielce	15	20	17-16
10. Legia Warszawa	14	17	16-15
11. Widzew Łódź	15	17	22-23
12. Pogoń Szczecin	14	17	20-25
13. GKS Katowice	15	17	21-27
14. Motor Lublin	14	16	19-24
15. Arka Gdynia	14	15	10-25
16. Lechia Gdańsk	15	13	25-32
17. B-B-T Nieciecza	15	13	19-29
18. Piast Gliwice	13	11	13-16

Bayern zatrzymany w Berlinie

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

BUNDESLIGA. Union przerwał znakomitą serię kolejnych zwycięstw Bayernu Monachium. Mistrzowie Niemiec po 16. triumfach z rzędu w sobotę zaledwie zremisowali w Berlinie.

Nie Paris Saint-Germain, Chelsea Londyn, RB Lipsk, Bayer Leverkusen czy Borussia Dortmund jako pierwsze znalazły sposób na zatrzymanie Bawarczyków w trwających rozgrywkach. Podopieczni Vincenta Kompany'ego niczym walec rozjeżdżali kolejnych rywali, kolekcjonując zwycięstwa we wszystkich rozgrywkach, w których brali udział, aż wreszcie zostali powstrzymani w Berlinie. Goście w dodatku mogą być zadowoleni z remisu - wyrównujące trafienie, którego autorem był Harry Kane, padło bowiem dopiero w trzeciej minucie doliczonego czasu gry.

- Jesteśmy rozczarowani, że straciliśmy gola w czasie dodanym przez sędziego, ale z drugiej strony gdyby ktoś przed meczem powiedział, że tak zakończy się nasz dzisiejszy mecz, uznałbym to za sukces - trzeźwo ocenił opiekun Unionu Steffen Baumgart.



FOT. PAP/PA/FILIP SINGER

Danilho Doekhi z Unionu (z prawej) okazał się w sobotę skuteczniejszy niż snajper Bayernu Harry Kane (z lewej)

czy się nasz dzisiejszy mecz, uznałbym to za sukces - trzeźwo ocenił opiekun Unionu Steffen Baumgart.

Zawodnikiem, który najbardziej dał się we znaki faworytowi, był Danilho Doekhi. Urodzony w 1998 roku Holender od 2022 roku reprezentuje barwy Unionu, a w bieżącym sezonie już po raz drugi ustrzelił dublet. Wcześniej dwukrotnie trafił

także w rywalizacji z Borussia Mönchengladbach. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że mowa o... środkowym obrońcy.

Mimo straty punktów w Berlinie, Bayern zwiększył przewagę nad grupą pościgową. Nieoczekiwanej porażki na wyjeździe doznał bowiem wicelider, a więc RB Lipsk (1:3 z Hoffenheim), z kolei Borussia Dort-

mund, plasująca się na najniższym stopniu podium, zwycięstwo w Hamburgu z HSV straciła w doliczonym czasie.

- Ostatecznie więc remis to dla nas cenna zdobycz, bo mamy już sześć punktów przewagi - ocenił golkipier Bayernu Manuel Neuer, który przyznał też, że popełnił błąd przy pierwszej bramce dla rywala.

Nie tylko ekipy z Berlina i Dortmundu traciły bramki niemal w ostatniej chwili. Wspomniane drużyny mimo nieudanej końcówki zdołały zdobyć po punkcie. Za to Wolfsburg (90 minut Kamila Grabary) z Bremy wrócił na tarczy po straconym golem w czwartej minucie doliczonego czasu. ©©

BUNDESLIGA

10. kolejka: Hamburger SV - Borussia Dortmund 1:1 (Königsdorffer 90+7 - Chukwuemeka 64), **Hoffenheim - RB Lipsk 3:1** (Hajdari 20, Lemperle 38, Promel 79 - Diomande 9), **Bayer Leverkusen - Heidenheim 6:0** (Schick 2, 22, Hofmann 16, Poku 27, Maza 45+1, 53), **Werder Brema - VfL Wolfsburg 2:1** (Stage 83, Mbangula 90+4 - Svanberg 28), **Borussia Mönchengladbach - FC Köln 3:1** (Sander 45+2, Diks 61 karny, Tabaković 64 - Waldschmidt 90+1k), **Union Berlin - Bayern Monachium 2:2** (Doekhi 27, 83 - Diaz 38, Kane 90+3).

Antoine Griezmann pobił rekord samego Leo Messiego

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

LA LIGA. Francuski napastnik Atletico Madryt Antoine Griezmann strzelił 137. i 138. gola dla Atletico Madryt pod wodzą trenera Diego Simeone.

W meczu Atletico Madryt z Levante (3:1) wprowadzony w 61. minucie Antoine Griezmann zdobył dwie bramki i tym samym pobił rekord argentyńskiego napastnika Lio-

nela Messiego, który strzelił 137 goli dla Barcelony pod wodzą Josepa Guardioli.

Kontrakt 34-letniego Francuza z Atletico obowiązuje do 2027 roku. W bieżącym sezonie Griezmann rozegrał 19 meczów we wszystkich rozgrywkach i strzelił 6 goli.

„Żółta Łódź Podwodna” pokonała kataloński zespół 2:0 na stadionie RCDE po golach Gerarda Moreno i 22-letni Alberto Moleiro, który jest jednym z najbardziej „produktywnych” zawodników w LaLiga

urodzonych w 2003 roku lub później - strzelił 6 goli i zaliczył 2 asysty, ustępując pod tym względem jedynie 22-letniemu Kameruńczykowi Etcie Eyongowi z Levante, 20-letniemu Turkowi Ardzie Gülerowi z Realu Madryt i 18-letniemu Lamine Yamalowi z Barcelony.

Dzięki temu zwycięstwu Villarreal awansował na drugie miejsce w tabeli LaLiga z dorobkiem 26 punktów (przed niedzielnym wieczornym meczem Barcelony w Vigo z miejscową Celtą).

Sevilla wreszcie się przełamała. Po trzech porażkach pokonała Osasunę Pampeluna po голу reprezentanta Szwajcarii Rubena Vargasa z rzutu karnego. ©©

LA LIGA

12 kolejka: Elche - Real Sociedad San Sebastian 1:1 (Rodriguez 57 - Oyarzabal 89), **Girona - Deportivo Alaves 1:0** (Cygankow 16), **Sevilla - Osasuna Pampeluna 1:0** (Vargas 51 karny), **Atletico Madryt - Levante 3:1** (Dela 12 samobójcza, Griezmann 61, 80 - Sanchez 21), **Espanyol Barcelona - Villarreal 0:2** (Moreno 43, Moleiro 57).

Potknięcie „Kanonierów” z „Czarnymi Kotami”

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

PREMIER LEAGUE. Liderujący Arsenal stracił gola w meczu z beniaminkiem Sunderlandem pierwszy raz od dziewięciu meczów.

„Kanonierzy” mieli ciężką pracę na Stadium the Light w Sunderlandzie z „Czarnymi Kotami”. Sunderland przerwał serię 10 zwycięstw Arsenalu we wszystkich rozgrywkach. Przed spotkaniem z Sunderlandem, „Kanonierzy” wygrali pięć meczów z rzędu w Premier League, trzy w Lidze Mistrzów UEFA i dwa w Pucharze Ligi Angielskiej. Ostatnia strata punktów Arsenalu miała miejsce 21 września, kiedy zremisowali 1:1 z Manchesterem City w piątej kolejce Premier League.

Seria Arsenalu bez porażki trwa już 14 meczów. Podopieczni Mikela Artety ostatnio przegrali 1:0 z Liverpoolem 31 sierpnia w 3. kolejce Premier League.

„Czarne Koty” przerwały też znakomitą serię „Kanonierów” ośmiu meczów bez straty bramki, ustanawiając łączny wynik 17:0. Ostatni raz Arsenal pozwolił przeciwnikom trafić do siatki 28 września, kiedy pokonał Newcastle United 2:1.

Gospodarze na Stadium Of Light przerwali serię podopiecznych Mikela Artety w 36. minucie, kiedy gola „Kanonierom” strzelił wychowanek ich akademii obrońca Daniel Ballard. Był to pierwszy gol stracony przez Arsenal w ciągu ostatnich 41 dni.

Arsenal dał sobie wyrwać zwycięstwo w czwartej minucie doliczonego czasu gry po голу strzelonym przez Holendra Briana Brobbeya.

- Oczywiście, teraz dominuje rozczarowanie i pewna frustracja. Przyjechaliliśmy tu po trzy punkty, ale mecz okazał się nie-

zwykle trudny. Spodziewaliśmy się tego. Gra była chaotyczna i napięta. Pod koniec mieliśmy kolejną świetną okazję - Ricky i Mikel - na wyrwanie zwycięstwa. Myślę, że zasłużyliśmy na to, ale nie potrafiliśmy wykorzystać swoich szans. Niemniej jednak to po raz kolejny podkreśla drogę, jaką przebyliśmy w ciągu ostatnich dziesięciu meczów: wygrywaliśmy pewnie, często zachowując czyste konto, pomimo braku siedmiu ofensywnych zawodników. To wiele znaczy - skomentował Arteta.

Warto też podkreślić świetną formę beniaminka.

Manchester United zremisował 2:2 z Tottenhamem Hotspur. „Czerwone Diabły” pozostają teraz niepokonane w pięciu kolejnych ligowych meczach, czego nie zanotowali od lutego 2024 roku. Seria zwycięstw „Czerwonych Diabłów” rozpoczęła się w meczu siódmej kolejki z Sunderlandem, w którym podopieczni Rubena Amorima wygrali 2:0. Następnie odnieśli zwycięstwa nad Liverpoolem (2:1) i Brighton & Hove Albion (4:2). Manchester United zremisował następnie 2:2 z Nottingham Forest, a teraz passa Manchesteru United została przedłużona spotkaniem z Tottenhamem. ©©

PREMIER LEAGUE

11 kolejka: Tottenham Hotspur - Manchester United 2:2 (Tel 84, Richardson 90+1 - Mbeumo 32, de Ligt 90+6), **West Ham United - Burnley 3:2** (Wilson 44, Soucek 77, Walker-Peters 87 - Flemming 35, Cullen 90+7), **Everton - Fulham 2:0** (Gueye 45+4, Keane 81), **Sunderland - Arsenal 2:2** (Ballard 36, Brobbey 90+4 - Saka 54, Trossard 74), **Chelsea - Wolverhampton Wanderers 3:0** (Gusto 51, Joao Pedro 65, Neto 73), **Nottingham Forest - Leeds 3:1** (Sangaré 15, Gibbs-White 68, Anderson 90+1 karny - Ib. Nmecha), **Aston Villa - Bournemouth 4:0** (Buendia 28, Onana 40, Barkley 77, Malen 83), **Brentford - Newcastle 3:1** (Schade 56, Thiago 78 karny, 90+5 - Barnes 27), **Crystal Palace - Brighton Hove & Albion 0:0**.

Potężny błąd Majeckiego w Marsylii

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

LIGUE 1. Radosław Majecki nie zaliczył do udanych występu w Marsylii. Polski bramkarz popełnił błąd przy pierwszym golem dla rywala.

Była 25. minuta spotkania, a Olympique przygotowywało się do wykonania rzutu wolnego z okolic pola karnego. Ustawiony mur, uderzenie Angela Gomesa, po którym piłka leciała wprost w golkipera - wy-

dawało się, że nic złego dla Brest w tej sytuacji nie może się zdarzyć. Nieoczekiwanie jednak futbolówka prześlizgnęła się po rękach Majeckiego i wpadła do bramki. Były gracz Legii Warszawa zapewne do tej pory zachodzi w głowę, jak to możliwe, iż popełnił tak brzemienny w skutkach błąd. Jego Stade Brest przegrało w Marsylii 0:3.

Ważne zwycięstwo z Paris FC odnieśli gracze Stade Rennes, którego barwy reprezentuje Przemysław Frankowski. Polak, który tym razem został

pominięty przez selekcjonera Jana Urbana przy wysyłaniu powołań na zgrupowanie kadry, na murawie pojawił się w doliczonym czasie. Bramkę na wagę trzech punktów zdobył inny rezerwowy - Breel Embolo. ©©

LIGUE 1

12. kolejka: Paris FC - Rennes 0:1 (Embolo 81), **Olympique Marsylia - Brest 3:0** (Gomes 25, Greenwood 33 karny, Aubameyang 81), **Le Havre - Nantes 1:1** (Lloris 90+5 - Abline 4), **Monaco - Lens 1:4** (Balogun 37 karny - Edouard 21, Said 40, 60, Sangare 45+3), **Lorient - Toulouse 1:1** (Pagis 44 karny - Sidibe 65 karny).

AC Milan chce pozyskać Lewandowskiego

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SERIE A. Włoska rodzina Agnelli, która posiada 65 procent udziałów w Juventusie Turyn, nie zamierza oddawać sterów i sprzedać większościowego pakietu akcji grupie kryptowalutowej Tether.

Ostatni, tytuł mistrza Włoch, Juventus Turyn wywalczył w 2020 roku. Pod koniec października trenerem został były selekcjoner kadry Italii Luciano Spalletti po tym, jak z powodu słabych

wyników zwolniony został Igor Tudor.

Wydawało się, że sobotni, szlagierowy mecz 11. kolejki Serie A, w którym Juventus przed własną publicznością podejmował Torino, może być ekscytujący. Nic z tych rzeczy. Derby Turynu zakończyły się podziałem punktów. Bez jakości, bez emocji, bez bramek.

Wraca temat przenosin Roberta Lewandowskiego do AC Milan. Jak donosi włoska telewizja „Sportitalia”, klub z włoskiej Serie A jest poważnie zainteresowany pozyskaniem naszego na-

pastnika już w styczniu. Mediolański klub ma problem z napastnikami. Santiago Gimenez w jedenastu meczach tego sezonu tylko raz znalazł drogę do siatki. Przedstawiciele włoskiego klubu już nawet mieli spotkać się z agentem Polaka Pinim Zahavim. ©©

SERIE A

11. kolejka: Como - Cagliari 0:0, Lecce - Verona 0:0, Juventus Turyn - Torino 0:0, Parma - AC Milan 2:2 (Bernabe 45+1, Del Prato 62 - Saelemaekers 12, Leao 25), **Atalanta Bergamo - Sassuolo 0:3** (Berardi 29, Pinamonti 47, Berardi 66).

Piłka nożna W Betclie 3. Lidze zawiódł Zawisza. Elana znowu wygrała

Ekipa Wdy zrobiła to dopiero pierwszy raz w rundzie jesiennej

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

WIKĘD LUZINO - ZAWISZA BYDGOSZCZ 2:1 (2:1)
Bramki: Robert Ziętarski (30), Piotr Kurbiel (44) - Mikołaj Staniak (35).
Zawisza: Oczkowski - Nowak, Staniak, Urbański, Sławek (46. Wszolek) - Kona (73. Zalewski), Szramowski (46. Kozłowski) - Bogusiewicz (67. Strzyżewski), Cywiński, Rak (67. Prałat) - Bojas.

Niebiesko-czarni już przed meczem wiedzieli, że mogą odskoczyć od Polonii Środa Wielkopolska, która w piątkowy wieczór uległa u siebie Kluczewii Stargard 1:4.

Bydgoszczan nie czekał łatwy mecz, bo Wikęd u siebie jest bardzo groźny, a na dodatek spisuje się najlepiej ze wszystkich beniaminków. Ma także jeden mecz zaległy.

To się wszystko potwierdziło, ale z drugiej strony zawiśzanie mocno zawiedli. Grali wolno, nie potrafili wymienić szybko kilku podań z rzędu, a w konsekwencji stworzyć sobie sytuacji strzeleckich. Kolejnym błędem, a właściwie błędami, była strata goli praktycznie w identycznych sytuacjach. Praktycznie tak wyglądało całe spotkanie. Rywale stosowali proste środki, które przynosiły skutek, a zawiśzanie preferowali bardziej kombinacyjny futbol, ale bez efektu. Reasumując, porażka zasłużona.

- Trzeba sobie to jasno powiedzieć: mecz nam nie wyszedł - przyznał trener Adrian Stawski. - Nie można tracić goli w taki sposób jak nam się to przydarzyło. Założenie jest takie, że jeden doskakuje do rywala, a reszta jest w asekuracji. Przy pierwszym голу do przeciwników podeszło dwóch naszych zawodników, a przy drugiej bramce nawet trzech. Z tego była wolna przestrzeń, co wykorzystali rywale. Nic nam się nie kleiło w ofensywie. Nie graliśmy tak jak jesteśmy przyzwyczajeni. Kluczowe dla losów meczu były błędy popełnione przy straconych bramkach. Tym bardziej jest w nas żal, że wiedzieliśmy jak rywale grają, a nie potrafiliśmy się temu przeciwstawić. Przepraszamy kibiców. Porażkę bierzemy na klatę i zrobimy wszystko, by wygrać w kolejnym meczu - zapewnił szkoleniowiec niebiesko-czarnych.

W następnej kolejce Zawisza podejmie Cartusię Kartuzy.



FOT. LUKASZ SZALOWSKI

Piłkarze Wdy (na niebiesko) wygrali dopiero pierwszy jesienią raz dwa mecze z rzędu

NOTEĆ CZARNKÓW - ELANA TORUŃ 0:1 (0:1)
Bramka: Oskar Sikorski (45+1 karny).
Elana: Procek - Lipka, A. Kowalski, Sikorski - Raniszewski (63. Kamiński), Stawski, Woroniecki, Józwicki - Kisiel, Rożnowski (59. Gabrych), Hashidate.

Losy meczu rozstrzygnęły się w doliczonym czasie gry pierwszej połowy. Wtedy Jakub Stawski wywalczył rzut karny, który na gola zamienił Oskar Sikorski. Dodajmy, że to trzecie trafienie z rzędu stopera Elany.

- To nas bardzo cieszy, że Oskar wytrzymuje ciśnienie i zdobywa bramki z jedenastki - podkreśla trener Rafał Więckowski. - Tym bardziej, że na początku sezonu dwa karne zmarnowaliśmy. Mecz był w miarę wyrównany. Do przerwy mieliśmy przewagę w posiadaniu piłki, ale brakowało nam właściwej decyzyjności w trzeciej tercji. Po przerwie to gracze Noteci lepiej się prezentowali. Odzyskaliśmy kontrolę po zmianach personalnych i w ustawieniu. Lepiej wtedy funkcjonowaliśmy. Sikorski miał jeszcze jedną okazję do zdobycia bramki, ale po jego strzale z wolnego piłka zatrzymała się na poprzeczce - dodał szkoleniowiec.

W następnej kolejce żółtoniebiescy zagrają na wyjeździe z Tłuchowią Tłuchowo.

WDA ŚWIECIE - POGOŃ II SZCZECIN 2:0 (1:0)
Bramki: Michał Kalitta (43 karny), Jay Jaskólski (74).
Wda: Zapala - Nawrocki, Słaby, Dziarkowski, Cieślak, Tyborczyk (68. Jaskólski), Januszewski (88. Kozłowski), Wenerski, Dawid, Woźny, Kalitta (88. Wypij).

Wszyscy liczyli, że świecianie w końcu zaliczą dwa zwycięstwa z rzędu. Ostatnio w derbach ograli Tłuchowię Tłuchowo ze strefy spadkowej, a teraz mierzyli się z zespołem, który zajmuje miejsce tuż nad nią.

Świecianie mieli przewagę, ale długo nie potrafili jej udokumentować golem. Dopiero pod koniec pierwszej części gry. Po składnej akcji, w której brali udział Jakub Nawrocki, Paweł Woźny i Aleksander Januszewski, ten ostatni wywalczył rzut karny. Jedenastkę na gola zamienił Michał Kalitta.

Po wznowieniu gry zawodnicy Wdy zostali zdominowani przez młodą ekipę Pogoni. Było kilka groźnych akcji, ale na szczęście drużyny ze Świecia, goście nie zdołali doprowadzić do wyrównania. Po kwadransie mecz się wyrównał i dwie dobre okazje miał Kalitta. W 74. minucie w zamieszaniu podbramkowym najlepiej zachował się Jay Jaskólski i podwyższył wynik. Pomimo okazji wynik już się nie zmienił.

W następnej kolejce Wda zagra w Czarnkowie.

BŁĘKITNI STARGARD - TŁUCHOWIA TŁUCHOWO 3:2 (1:2)
Bramki: Damian Figura (21 samobójcza), Maks Brejniak (54 samobójcza), Konrad Prawucki (60) - Adrian Szczutowski (31, 41).
Tłuchowia: Mikołajczak - Kieplin, Figura, Żolik, Brejniak (78. Kmiecik), Ferreira, Kolbus, Walczak, Horvath, Zaborowski (78. Chodnicki), Szczutowski (90. Cichocki).

Przeciwko Błękitnym zawodnicy Tłuchowii dwa razy sami sobie wbili gole, a w takich okolicznościach trudno marzyć

o korzystnym wyniku, mimo dwóch bramek Adriana Szczutowskiego. Jeszcze w doliczonym czasie, grając w osłabieniu po czerwonej kartce dla Damiana Figury, tłuchowianie przeprowadzili kontrę, po której obrońca Błękitnych wybił piłkę z linii bramkowej.

- Cierpimy na boisku, bo nasze możliwości personalne są takie jakie są - tłumaczy trener Arkadiusz Bator. - Staramy się, walczymy, jesteśmy chwaleni, ale efekt końcowy jest taki sam: przegrywamy. Jednak się nie poddamy i będziemy sportowo walczyć do końca - dodał.

Pozostałe wyniki i strzelcy 16. kolejki:
Cartusia Kartuzy - Flota Świnoujście 1:0 (Jakub Poręba 78); **Lipno Stęszew - Victoria Września 1:0** (Jakub Rasiak 3); **Polonia Środa Wielkopolska - Kluczewia Stargard 1:4** (Filip Nawrocki 9 - Mateusz Bąk 21, Mateusz Kaczorek 61, 90, Marcin Gawron 77); **Lech II Poznań - Pogoń Nowe Skalmierzyce 1:1** (Maciej Wichtowski 81 - Filip Szewczyk 79); **Wybrzeże Rewalski Rewal - Unia Swarzędz 0:0**. © ©

1. Zawisza Bydgoszcz	16	33	35-14
2. Polonia Środa Wlkp.	16	33	34-25
3. Lech II Poznań	16	32	42-25
4. Cartusia Kartuzy	16	31	28-17
5. Elana Toruń	16	30	28-20
6. Wikęd Luzino	15	27	37-23
7. Flota Świnoujście	16	27	24-16
8. Błękitni Stargard	16	25	31-25
9. Lipno Stęszew	16	23	23-28
10. Wda Świecie	16	23	18-30
11. Noteć Czarnków	16	19	22-22
12. Pogoń N. Skalmierzyce	16	18	11-19
13. Kluczewia Stargard	16	19	24-22
14. Unia Swarzędz	16	17	17-21
15. Pogoń II Szczecin	16	14	26-41
16. Victoria Września	15	12	15-24
17. Tłuchowia Tłuchowo	16	11	14-34
18. Wybrzeże Rewalskie	16	9	5-28

Pogoń biało-zielonych

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W 16. kolejce Betclie 2. Ligi Olimpia Grudziądz grała na wyjeździe z Hutnikiem Kraków.

HUTNIK KRAKÓW - OLIMPIA GRUDZIĄDZ 2:2 (1:1)
Bramki: Krzysztof Sobolewski (31), Maciej Urbańczyk (56) - Maciej Mas (44), Kacper Cichoń (68).
Olimpia: Sobolewski - Fietz, Kobryń, Czajka, Ciupa (83. Klimczak) - Sewerzyński, Cichoń, Frelek (64. Koperski) - Kaczmarek (64. Mone-ta), Mas (83. Kroczy), Pawłowski.

Grudziądzanie po sobotnich meczach wiedzieli, że jeśli chcą zrównać się z liderem, to muszą wygrać w Krakowie. Byli też faworytem w meczu z rywalem, który notował passę siedmiu meczów bez wygranej.

W pierwszej połowie biało-zieloni nie mogli złapać właściwego rytmu przy rozgrywaniu akcji. Mieli problemy z wymienieniem kilku podań z rzędu, nie stosowali też swojego innego argumentu czyli strzałów z dystansu.

W 31. minucie Max Pawłowski stracił piłkę w okolicach swojego pola karnego, a po chwili bramkę strzelił Krzysztof Sobolewski. Na szczęście w końcówce pierwszej połowy po dośrodkowaniu z prawej strony Dominika Frelka celną główką popisał się Maciej Mas.

W 56. minucie błąd przy wybiściu piłki popełnił Sebastian Sobolewski. Z prezentu skorzystał Maciej Urbańczyk i grudziądzanie znowu musieli gonić wynik. Gracze Olimpii dążyli do remisu i to się im udało

po strzale z dystansu Kacpra Cichonia.

Obie drużyny dążyły do zmiany wyniku, ale nie stworzyły sobie okazji do strzelenia gola.

W następnej kolejce Olimpia podejmie Świt Szczecin.

Pozostałe wyniki i strzelcy 16. kolejki:
Chojniczanka Chojnice - Unia Skierniewice 1:2 (Dmytro Juchymowicz 58 - Maksim Kononow 2, Mateusz Szmyd 55); **Świt Szczecin - Rekord Bielsko-Biała 3:2** (Kacper Wojdak 21, 73, Krzysztof Ropski 65 - Daniel Ściślak 28, Jakub Ryś 45); **Warta Poznań - Podhale Nowy Targ 2:0** (Filip Jakubowski 76, Filip Tonder 90); **Podbeskidzie Bielsko-Biała - Resovia Rzeszów 3:0** (Lucjan Klisiewicz 2, 90+4, Marcin Biernat 50 karny); **KKS Kalisz - Zagłębie Sosnowiec** zakończył się po zamknięciu wydania; **ŁKS II Łódź - Śląsk II Wrocław** (poniedziałek, godz. 17). © ©

1. Unia Skierniewice	16	34	33-19
2. Olimpia Grudziądz	16	32	33-21
3. Warta Poznań	16	32	29-19
4. Podhale Nowy Targ	16	26	16-13
5. Świt Szczecin	16	25	30-28
6. Stal Stalowa Wola	16	24	33-24
7. Sandecja Nowy Sącz	16	23	24-25
8. Resovia Rzeszów	16	22	22-20
9. Zagłębie Sosnowiec	15	22	19-21
10. Podbeskidzie B-B	16	21	25-28
11. Rekord Bielsko-Biała	16	20	24-26
12. Sokół Kłeczew	16	19	31-29
13. Śląsk II Wrocław	15	19	26-24
14. Chojniczanka Chojnice	16	18	23-28
15. Hutnik Kraków	16	17	24-26
16. KKS Kalisz	15	16	16-21
17. ŁKS II Łódź	15	8	13-28
18. GKS Jastrzębie	16	5	13-35

Lider rozgrywek nie zwalnia tempa

MK, MG
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W hicie 15. kolejki 4. Ligi Kujawsko-Pomorskiej Chemik Bydgoszcz pokonał na wyjeździe Wisłę Dobrzyń nad Wisłą.

Wygrał też wicelider z Mogilna. Pogoń rozbiła Victorię Czernikowo, a hat tricka zaliczył Przemysław Kędziora.

Wyniki i strzelcy 15. kolejki: Pogoń Mogilno - Victoria Czernikowo 6:0 (Przemysław Kędziora 20, 33, 83 karny, 87, Marcin Kaliski 18, 71); **Wisła Dobrzyń nad Wisłą - Chemik Bydgoszcz 0:2** (Piotr Siekirk 18, Jakub Jarosz 22); **Unia Wąbrzeźno - Kujawiak Kowal 4:0** (Jakub Bollin 5, Jakub Nowak 36, Kajetan Wojciechowski 69, Radosław Drapiewski 85); **Cuiavia Inowrocław - Lech Rypin 4:0** (Ariel Jastrzembski 19, Maksym Sirozh 24, 31, Mateusz Ławniczak 68 karny); **Orleń Aleksandrów Kujawski - Noteć Łabiszyn 3:2** (Łukasz Witucki 10, 22 karny, 44 karny - Marcin Słowiński 12 karny, 20); **Piast Kołodziejewo - GLKS Dobrcz 3:0** (Adam Lisiecki 18, Alan Jędrzejczak 20, Ja-

kub Kowalski 77); **Sparta Brodnica - Łokietek Brześć Kujawski 6:1** (Bartłomiej Kaczyński 12, Michał Bartkowski 36, 43, 58, Kamil Sternicki 42, Mateusz Wesolowski 52 - Erwin Mętlewicz 88 karny); **Unia Sołec Kujawski - Start Pruszcz 2:2** (Miłosz Cichosz 51, Nazarii Murashko 57 - Jakub Krukowski 10, 26); **Unia Gniewkowo - Mustang Ostaszewo 1:4** (Łukasz Ciegotura 28 - Kacper Wielewiecki 13, 60, Oliwier Malinowski 57, Jarosław Zawada 78). © ©

1. Chemik Bydgoszcz	15	42	53-5
2. Pogoń Mogilno	15	35	43-13
3. Wisła Dobrzyń n/Wisłą	14	27	24-10
4. Unia Wąbrzeźno	15	30	33-16
5. Mustang Ostaszewo	15	29	21-10
6. Unia Sołec Kujawski	15	26	25-15
7. Sparta Brodnica	14	25	36-14
8. Victoria Czernikowo	15	20	17-30
9. Kujawiak Kowal	15	20	16-23
10. Orleń Aleksandrów Kuj.	15	21	23-20
11. Łokietek Brześć Kuj.	15	18	18-31
12. Noteć Łabiszyn	15	15	21-29
13. GLKS Dobrcz	15	15	18-37
14. Lech Rypin	15	12	13-37
15. Piast Kołodziejewo	15	15	18-39
16. Cuiavia Inowrocław	15	14	19-24
17. Unia Gniewkowo	15	8	12-32
18. Start Pruszcz	15	6	15-44

Żużel Drabik, Pedersen i Bailey w drużynie Roberta Kościechy GKM UZBROIŁ SIĘ NA NOWY SEZON

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@polskapress.pl

Maksym Drabik, Bastian Pedersen i Beau Bailey to nowi zawodnicy Bayersystem GKM. Czy dadzą grudziądzanom upragniony medal?

Od kilku sezonów klub z Grudziądza buduje solidną drużynę. I to przynosi efekty; zamiast walki o utrzymanie, dwa sezony temu był pierwszy awans do fazy play off (sześcioposłowej), w tym roku Bayersystem GKM zakończył rozgrywki na czwartym miejscu. Medalu jeszcze nie było, nie wszystko w minionym sezonie zagrało jak powinno, ale w Grudziądzu się nie poddają.

Przed kolejnym sezonem w grudziądzkim klubie obito się bez rewolucji, ale zmiany są. Z drużyną pożegnali się Jaimon Lidsey i Jakub Miśkowiak. Jest trzech nowych żużlowców w składzie.

Najciekawszy ruch to kontrakt z Maksem Drabikiem (roczny kontrakt). Wychowanek Włókniarza Częstochowa ma za sobą bardzo dobry sezon. Zaczynał jako rezerwowowy zawodnik w ROW Rybnik, a finiszował ze średnią 2.16, tuż za czołową dziesiątką indywidualnego rankingu. W klasyfikacji Polaków był piąty, wyprzedzili go jedynie Bartosz Zmarlik, Patryk Dudek, Artiom Łaguta, Piotr Pawlicki i Wiktor



Maksym Drabik ma szansę zostać liderem GKM

Przyjemski. W opublikowanym przez Speedway Ekstraligę zestawieniu żużlowców, którzy mogą się pochwalić największym postępem w ostatnim sezonie Drabik zajął pierwsze miejsce; w porównaniu do sezonu 2024 awansował aż o 23 miejsca.

- Dla Maksyma sezon 2025 był powrotem na właściwe tory w jego karierze. Dla 27-letniego zawodnika, który jest uznawany za jeden z największych talentów w polskim żużlu zbawieniem okazał się transfer do ROW Rybnik, gdzie odzyskał dawny blask i w imponującym stylu wrócił do TOP10 PGE Ekstraligi ze średnią 2,134 pkt. na bieg - wylicza grudziądzki

klub. - Poza Rybnikiem w przeszłości Maksym reprezentował kluby z Łodzi, Wrocławia, Lublina oraz Częstochowy. Na jego koncie są również wielkie sukcesy w kategorii juniorów: złote medale IMSJ (2017, 2019) oraz srebrny (2018). Czterokrotnie z reprezentacją Polski sięgał też po złoto w DMSJ.

W grudziądzkim klubie podkreślają korzyści, jakie wynikają z kontraktu z Drabikiem: - Krajowy senior w talii trenera Roberta Kościechy pozwoli na dodatkowe możliwości taktyczne przy konstruowaniu składu meczowego. W sezonie 2026 funkcję U-24, jak i juniora będzie mógł pełnić zawodnik zagraniczny.

Do ekipy GKM dołącza także Bastian Pedersen. Duńczyk to bratanek doskonale znanego przy H4 Nickiego Pedersena oraz syn Ronniego, który żółtoniebieskie barwy reprezentował w 2003 roku. - 19-latek będzie kontynuował tradycje rodzinne Pedersenów w Grudziądzu. Duńczyk trafia do Grudziądza w ramach wypożyczenia z Torunia i będzie mógł w składzie meczowym pełnić funkcję zawodnika U-24, jak i U-21 - przekazali grudziądzanie.

Trzeci zawodnik to Beau Bailey. Utalentowany Australijczyk 6 października skończył 16 lat i jest uznawany za największy talent młodego pokolenia „Kangurów”. Na start kariery w Europie zwiąże się z Bayersystem GKM dwuletnim kontraktem (2026-2027). - 16-latek z Australii to największy talent pokolenia młodych „Kangurów”. Będzie to jego pierwszy kontrakt w Europie, a na swoim koncie ma już srebrny i brązowy medal SGP3. To nasza inwestycja w przyszłość na pozycjach U-24 i U-21 - podkreślił GKM.

Przypomnijmy; wcześniej warunki nowych umów z Bayersystem GKM Grudziądz uzgodnili: Michael Jepsen Jensen, Max Fricke, Vadim Tarasenko i Kevin Małkiewicz. W gronie juniorów grudziądzkiego klubu są także Jan Przanowski, Kacper Warduliński, Kacper Szarszewski, Damian Miller i Kevin Iwański.

Zmiany są potrzebne, ale stabilizacja też jest ważna

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

ŻUŻEL. Norick Bloedorn za Bastiana Pedersena na U24 to jedna z największych niespodzianek. Trener Piotr Baron zdradza dlaczego ostatecznie postawił na Niemca.

Od połowy sezonu wydawało się pewne, że to Bastian Pedersen zastąpi Jana Kvecha na pozycji U24 w zespole Pres Toruń. Torunianie w bratanka słynnego Nickiego inwestują od kilku lat, w ostatnich dwóch sezonach młody Duńczyk był liderem „Aniołów” w rozgrywkach Ekstraligi U24.

A jednak tuż po sezonie doszło do zmiany. Błyskawicznie uzgodniono kontrakt z Norickiem Bloedornem, a Bastian Pedersen trafił na roczne wypożyczenie do Bayersystem GKM.

- Bastian sam nie wiedział, w jakiej lidze chce się dalej rozwijać, a skoro nie mógł się zdecydować, to w pewnym momencie my jako klub podjęliśmy decyzję. Postanowiliśmy szukać nowego zawodnika. Zobaczmy jak to się Norickowi ułoży, powinien szybko zaaklimatyzować się w zespole, bo z większością zawodników dobrze się zna. Cieszę się, że to jedyna zmiana w naszym składzie. Mówi się, że fajnie przewietrzyć szatnię, ale stabilizacja też jest ważna. Wszyscy się świetnie znamy i rozumiem - mówi Piotr Baron.

Pewnym zmartwieniem dla szkoleniowca jest z pewnością awans Patryka Dudka do serii Grand Prix. Lider „Aniołów” będzie dodatkowo obciążony, ale i narażony na kontuzję. - Dla Patryka to spełnienie marzeń. Ja zawsze patrzę na interes drużyny, a w jej interesie bardziej byłoby, gdyby go w Grand Prix nie było. Życzę mu jednak wszystkiego najlepszego i s

mych sukcesów. Również szybkich motocykli i jeszcze szybkiego busa, by wracał bezpiecznie do Torunia - dodaje Baron.

Szkoleniowiec „Aniołów” zdaje sobie sprawę, że kolejny sezon będzie trudniejszy dla jego drużyny, którą wszyscy będą chcieli pokonać. Dlatego liczy zwłaszcza na postępy juniorów, którzy już w tegorocznym finale zdobyli wiele cennych punktów. - Wszyscy zawodnicy będą musieli jechać na bardzo wysokim poziomie, jeśli mamy obronić tytuł, a od juniorów oczekujemy rozwoju. To nie będzie łatwe, bo to młodzi chłopcy, którzy powoli wchodzi w poważny żużel. Wiele będzie zależało od sprzętu, ale też pracy w czasie treningów ogólnorozwojowych i ten rygor będzie jeszcze większy. Zasada „bij mistrza” jest powszechnie znana, więc wszyscy musimy dwa razy więcej pracować, by równie dobrze jechać w sezonie 2026 - przekonuje Baron.

Aktualnie zawodnicy odpoczywają, planują przygotowania do sezonu 2026, zamawiają nowy sprzęt, a na Motoarenie trwają prace na torze, który trzeba poprawić i zabezpieczyć na zimę. Cały czas postępów dogląda Baron. - Odpocząłem po finałach, ale człowiek non stop pracował przy żużlu przez kilka miesięcy, to teraz trochę nudno bez tego. Dobrze, że jest chociaż praca przy torze. Wakacje? Coś tam myślimy z rodziną, ale konkretnych planów jeszcze nie ma - podkreśla trener „Aniołów”.

Są za to konkretne plany przygotowań mistrzów Polski do kolejnego sezonu. Treningi zimowe ruszają 12 listopada i potrwają do końca stycznia. 17 lutego drużyna wyjeżdża na 10-dniowe zgrupowanie do Hiszpanii, a po powrocie chciałaby wyjechać na pierwsze treningi na Motoarenie.

Adam Godlewski

„Krótka piłka”



GDZIE PODZIAŁA SIĘ RADOŚĆ IGI?

Iga Świątek jest prawdopodobnie najlepszym polskim sportowcem, bez podziału na płęć i dyscypliny, w historii. Wygrała turnieje - również wielkoszlemowe - na wszystkich nawierzchniach i ma prawo czuć się spełniona na korcie. Sukces sportowy, w szczególności praktykowany pod każdą szerokością geograficzną, niezwykle popularnej i prestiżowej zarazem, zapoczątkował sukcesem finansowym. W efekcie zawodniczką z Raszyna jest ustawiona na kilka następnych pokoleń. I tego nikt już jej nie odbierze.

Oczywiście, Iga nie jest robotem i nie będzie wygrywała wszystkiego, występy takie jak podczas zakończonych w weekend triumfem Jeleni Rybakiny

WTA Finals są wkalculowane w karierę zawodowego tenisisty. Wahania formy są naturalne - niczym zmieniające się pory roku - w napiętym i długim cyklu turniejów w każdym sezonie. Pytanie jednak, czy Iga musi przegrywać w stylu, w jakim poległa z Rybakiną, a potem z Amandą Anisimową w Rijadzie, jest już jednak uprawnione. I postawić je powinna - sobie i najbliższymi współpracownikom - sama Świątek.

W sytuacji, na jaką sobie zapracowała, Iga nie tylko może, ale wręcz powinna bawić się teraz tenisem. Ona już nic nie musi, liczba wygranych tytułów i zgromadzony majątek powodują, że może. Jeśli oczywiście zechce nadal starać się o zwycię

stwa, a tenis będzie sprawiał jej radość. Problem w tym, że właśnie uśmiech i zadowolenie to towary mocno deficytowe u naszej mistrzyni w ostatnim czasie. Świątek brakuje luzu nie tylko na korcie, w sposób niezrozumiały i zaskakujący spina się zarówno po świetnych zagraniach rywalek, jak i - częściej nawet - po pytaniach reporterów. Czasami dziwnych i niepotrzebnych, ale bywa, że również po merytorycznych, po przegranych meczach wręcz oczywistych.

OK, nie każdy musi być lwem salonowym i mistrzem ciętej riposty, ale trudno oprzeć się wrażeniu, że ktoś zaniedbał ten element „warsztatu” Świątek. Iga zamiast korzystać z wciąż dziewczęcego uroku i szukać żartobliwych point, puszy się, irytuje, nawet obraża; ewidentnie ma „krótki lont”. Tak jakby brakowało jej pewności siebie, a utrata tego stanu na korcie w Rijadzie powodowała wręcz paraliż. W sytuacjach, kiedy Jelena czy Amanda zaczynały odbijać lepiej od reprezentantki Polski, nasza

królowa kortów stawała niczym sparaliżowana. Nie analizowała szybko sytuacji, nie potrafiła wdrożyć planu B (pytanie, czy w ogóle go miała), zaczynała słabiej czytać grę, gorzej biegać, podejmowała coraz mniej trafne decyzje. Momentami naprawdę przykro było patrzeć na tę bezradność...

Jaki z tego wniosek? Otóż jedyny sensowny jest taki, że Iga powinna pójść do... psychologa. Tak, tak, tyle że koniecznie (!) do innego niż Daria Abramowicz, która pracuje ze Świątek na co dzień. W poszukiwaniu innego, skutecznego bodźca, który uzdrowi jej mental. Bo dziś (czytaj: w Rijadzie) nasza mistrzyni wyglądała na zmęczoną, przede wszystkim psychicznie. A wydaje się, że jeżeli ta zabawa ma nadal mieć sens, to powinna dawać tenisistce z Raszyna radość. W przeciwnym przypadku może zakończyć się - jak u Ashleigh Barty, która z kortem i rakietą rozstała się w wieku niespełna 26 lat jako numer jeden rankingu WTA - przedwczesnym wypaleniem zawodowym...



Piotr Baron sięgnął z Pres Toruń po mistrzostwo Polski. Teraz postara się zostać na szczycie na dłużej

Siatkówka Metalkas Pałac z wygraną, dziś gra Sokół & Hagric KILKA ZWROTÓW AKCJI NA PARKIECIE

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@polskapress.pl

Pięć setów rozegrały w Bydgoszczy siatkarki Metalkas Pałacu i BKS Bielsko-Biała. Jest kolejna wygrana.

METALKAS PAŁAC BYDGOSZCZ - BKS BOSTIK BIELSKO-BIAŁA 3:2
Sety: 14:25, 25:21, 25:20, 13:25, 15:12
PAŁAC: Baka 19, Witowska 10, Foucher 17, Nowakowska 15, Pol 8, Łyczakowska 3, Ziolkowska (libero), Głodzińska 3, Adamczewska, Sobalska, Dębowska
BKS: Borowczak 11, Orzyłowska 5, Laak 23, Bozoki-Szedemak 19, Gryka 17, Szewczyk, Adamek (libero), Suska (libero), Kecman, Nowakowska 3, Michalewicz 2, Podlaska

Wcześniej, w trzech pierwszych meczach sezonu, siatkarki Metalkas Pałacu wywalczyły dwa zwycięstwa. Na swoim parkiecie pokonały sokolanki z Mogilna (3:2), trzy punkty przywiozły z Mielca. Dzięki temu wskoczyły na siódme miejsce w tabeli.

W sobotę w hali Łuczniczka mierzyły się z ekipą z Bielska-Białej (czwarte miejsce w tabeli). Rywalki przyjechały



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Radość ekipy Metalkas Pałacu Bydgoszcz po pokonaniu drużyny BKS Bielsko-Biała

do Bydgoszczy z nastawieniem na zwycięstwo, a starcie okazało się zacięte i pełne zwrotów akcji.

Pierwszego seta na swoje konto zapisały bielszczanki. Co ważniejsze, przyjezdne zupełnie zdominowały grę, pozwalając pałacankom na zdobycie ledwie 14 punktów.

Bydgoskie siatkarki pozbierały się jednak na czas i po za-

ciętej walce wygrały kolejne dwie odsłony tego spotkania. A potem znów jakby opadły z sił, nie radziły sobie z zagrywką rywalek i praktycznie oddały im czwartą partię.

W tie breaku sytuację znów jednak opanowały bydgoskie siatkarki. Dobrze radziły sobie przede wszystkim w obronie, budując niewielką przewagę punktową. I dograły z nią

do końca spotkania, dopisując dwa punkty do swojego dorobku w ligowej tabeli.

MVP spotkania wybrana została Wiktorja Foucher.

Swoją mecz 5. kolejki Tauron Ligi dziś rozegrają siatkarki Sokół & Hagric Mogilno. Na wyjeździe zmierzą się z ŁKS Łódź. Początek spotkania o godz. 20.30, transmisja w Polsacie Sport1.

5. runda Tauron Ligi: Chemik Police - DevelopRes Rzeszów 1:3 (26:28, 18:25, 25:23, 18:25), Radomka Radom - LOS Nowy Dwór Mazowiecki 3:0 (25:17, 27:25, 25:19). Mecz #VolleyWrocław - PGE Budowlani Łódź zakończył się po zamknięciu wydania. 10.11: UNI Opole - Stal Mielec, ŁKS Łódź - Sokół & Hagric Mogilno

1. DevelopRes Rzeszów	5	13	14:5
2. Radomka Radom	5	11	12:5
3. Budowlani Łódź	4	9	11:6
4. BKS Bielsko-Biała	5	9	12:10
5. ŁKS Łódź	3	7	8:4
6. Pałac Bydgoszcz	4	6	8:7
7. UNI Opole	4	6	7:7
8. Chemik Police	5	5	8:12
9. #VolleyWrocław	4	5	7:9
10. Stal Mielec	4	4	7:10
11. Sokół Mogilno	4	2	6:11
12. LOS Nowy Dwór Maz.	5	0	1:15

Anioły wciąż na fali, BKS postawił się faworytom

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@polskapress.pl

SIATKÓWKA. Po siódmym zwycięstwie z rzędu sięgnęła toruńska drużyna. Pięć setów rozegrał BKS w Bydgoszczy.

ASTRANOWA SÓL - CUKANIOŁY TORUŃ 0:3
Sety: 25:20, 25:17, 25:21
ASTRA: Leitemeier 8, Kacizak 7, Lipiński, Śliwka 10, Potempa 3, Rybak 14, Foltynowicz (libero), Potrykus (libero), Popiwczyk, Becker, Maciejewski 1, Kaliszuk 1
ANIOŁY: Jankowski 4, Podlesny 3, Surgut 11, Urbańczyk 3, Paolinetti 17, Krysiak 11, Podbórzyński (libero), Andruszkiewicz, Kosian 2, Tynecki

- Rozpoczęli sezon od dwóch porażek, ale potem odnieśli sześć zwycięstw z rzędu. Są na pewno na tej fali wznoszącej - tak o toruńskiej drużynie mówił przed sobotnim meczem Przemysła Jeton, prezes Astry Nowa Sól (za pls.pl). My próbujemy znaleźć swój rytm. Jesteśmy drużyną, która gra w kratkę. Nasz dotychczasowy bilans to cztery zwycięstwa i cztery porażki. Liczymy na to, że uda się nam im przeciwstawić - dodawał.

Na toruńską drużynę nie ma jednak ostatnio mocnych. W pierwszych dwóch setach to Anioły może nie zdominowały

rywala, ale dyktowały warunki gry. Głównie dzięki dobrej zagrywce, skutecznym kontratakom.

Trzecia partia była zacięta i wyrównana (12:12), ale do czasu. W drugiej części tego seta torunianie znów imponowali skutecznością i zamknęli spotkanie. MVP meczu wybrany został Maciej Krysiak.

BKS BYDGOSZCZ - STAL NYSA 2:3
Sety: 13:25, 20:25, 30:28, 25:19, 11:15
BKS: Siwicki 13, Bień 2, Lisicki 19, Golik, Rakowski 12, Kraut 12, Dzierżyński (libero), Ramotowski 8, Winiarski 1
STAL: Schulz 18, Putkowski 12, Szczurek 1, Depowski 13, Mordyl 10, Mouchlias 19, Kowalski (libero), Kosiba 2, Pawlun, Musiał 3

Przed tym meczem bydgoscy siatkarze zajmowali siódmą pozycję w tabeli. Stal Nysa (spadkowicz z PlusLigi) była wiceliderem rozgrywek. I tę różnicę widać było na parkiecie.

Rywale narzucili ekipie BKS własne warunki gry i zupełnie zdominowali pierwszą partię. Wygrana niewielkim nakładem sił pozwoliła im na skuteczną grę także w drugiej partii, choć w niej opór gospodarzy był już nieco większy. Nie na tyle jednak, by wyrównać stan tego spotkania.

Gospodarze nie mieli jednak zamiaru oddawać tego meczu



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Siatkarze BKS i Nysy stworzyli ciekawe widowisko

bez walki. W trzeciej odsłonie dotrzymywali już kroku rywalom, trzymając się rywali na punkt, dwa. W samej końcówce goście odskoczyli na 24:22, ale bydgoscy siatkarze wyrównali, a chwilę później wyszli na prowadzenie. Set zakończył się długą grą na przewagi, a obronną ręką wyszli z niej siatkarze BKS.

I poszli za ciosem, poprawiając skuteczność pod siatką, wygrali kolejną partię i doprowadzili do tie breaka. W nim musieli już jednak uznać wyższość rywali.

9. runda PLS1 Ligi: KPS Siedlce - Czarni Radom 2:3 (25:20, 25:23, 28:30, 17:25, 10:15), Mickiewicz Kluczbork - MCKiS Jaworzno 3:0 (25:23, 25:20, 25:23), Lechia Tomaszów Maz. - MKS Będzin 3:1 (25:21, 25:22, 22:25, 25:16), Sparta Grodzisk Maz. -

Necko Augustów 3:1 (25:27, 25:19, 25:23, 25:22), GKS Katowice - BBTS Bielsko-Biała 3:2 (22:25, 20:25, 25:20, 25:22, 15:9), Avia Świdnik - SMS Spała 3:0 (25:20, 25:17, 25:21)

1. GKS Katowice	9	25	27:6
2. Stal Nysa	9	23	27:10
3. Mickiewicz Kluczbork	9	22	25:10
4. Anioły Toruń	9	21	22:7
5. BBTS Bielsko-Biała	9	15	19:17
6. BKS Bydgoszcz	9	14	19:18
7. MCKiS Jaworzno	9	13	16:18
8. Astra Nowa Sól	9	12	15:19
9. Lechia Tomaszów Maz.	9	11	15:20
10. Avia Świdnik	9	11	14:20
11. MKS Będzin	9	10	18:21
12. Czarni Radom	9	10	15:21
13. KS Augustów	9	9	13:21
14. Sparta Grodzisk Maz.	9	9	13:22
15. KPS Siedlce	9	9	14:22
16. SMS PZPS Spała	9	2	6:26

Emocjonujące walki i spotkanie z Chalidowem

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

SPORTY WALKI. Gala Sport Lab Fight już na dobre wpisała się w cykl imprez w Bydgoszczy. Gwiazdą jej kolejnej edycji był Mamed Chalidow.

Wydarzenie rozpoczęło się już w piątek, od oficjalnego ważenia zawodników. To obyło się w galerii Focus w Bydgoszczy. Każdy z zawodników miał okazję zaprezentować swoją sylwetkę i ostatni raz przed walką stanąć twarzą w twarz ze swoim rywalem.

Gala odbyła się dzień później w Grupa Moderator Arenie. Rozpoczęła się od walk amatorów. Na wieczór zaplanowano główną kartę walk, na którą składało się aż 14 pojedynków w różnych formatach: BJJ, MMA, boks i K-1. Kibice przeżywali mnóstwo emocji. Walki były bardzo zacięte i wzbudzały żywe reakcje kibiców.

KARTA GŁÓWNA WALK (ZWYCIĘZCY WYTŁUSZCZENI):

* Pro MMA waga do 66 kg, 3x5 min: **Dawid Kościelak** - Sandro Wieszka
* K-1, waga do 63,5 kg, 3x3: **Michał Marszał** - Michał Dąbrowski
* Pro MMA, waga do 68 kg, 3x5 min: **Paweł Stasiński** - Olek Kozakievich
* MMA, waga do 93 kg, 3x3 min: Michał Przemysław - **Ivan Sokolov**
* Boks, waga do 75 kg, 3x2 min: **Damian Kolarz** - Maksymilian Siewruk

* MMA, waga do 84 kg, 3x3 min: Oskar Jabłoński - **Jakub Przybylak**
* MMA, waga powyżej 94 kg, 3x3 min: **Jakub Frąckowiak** - Igor Krukowski
* MMA, waga poniżej 77 kg, 3x3 min: Maciej Chocieszyński - **Jakub Kłosowski**
* MMA, waga powyżej 91 kg, 3x3 min: **Olaf Oszuścik** - Kordian Grzesiak
* BJJ ADCC, waga powyżej 94 kg, 6 min: **Piotr Lewandowski** - Tomasz Hadzicki
* K-1, waga poniżej 77 kg, 3x2 min: **Patryk Korycki** - Patryk Kapaczyński
* Boks, waga poniżej 80 kg, 3x3 min: **Sebastian Chojcecki** - Arkadiusz Godziuk
* Boks, waga poniżej 72 kg, 3x3 min: **Patryk Antoniak** - Ostap Pavliak

Walki były główną atrakcją gali, ale nie jedyną. Wydarzenie swoją obecnością oświetlił Mamed Chalidow, jedna z największych legend polskich sportów walki. W dwóch przerwach między pojedynkami każdy mógł sobie zrobić zdjęcie i wziąć autograf od polskiego gwiazdora MMA.

W przerwie między walkami wystąpiła także ekipa Fpytkę czyli finaliści programu „Mam Talent”, którzy dodatkowo rozkręcili publiczność i zrobili show.

Gala Sport Lab Fight miała również charakter charytatywny. W czasie jej trwania zbierane były pieniądze do puszek, odbywały się także licytacje. Zebrana suma zostanie przekazana na leczenie Oli Ślęzak, która zmaga się z zespołem Retta.

Organizatorzy już myślą o kolejnej edycji zawodów.



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Wiele walk bydgoskiej gali Sport Lab Fight było zaciętych emocjonujących dla kibiców

Krótko

KOSZYKÓWKA

Piotr Wińkowski ma na koncie pierwszy mecz w San Diego Toreros w NCAA. Jego drużynalicy na przełomowy sezon, a Polak ma być jednym z kluczowych elementów w tej przemianie.

Wińkowski pochodzi z Żyrardowa, ale jego koszykarska przygoda związana się jest z Bydgoszczą. W Enea Abramczyk Astorii spędził siedem sezonów, awansując z drużyn juniorskich do roli podstawowego środkowego w poprzednim sezonie. Poniewodzeniu w walce o miejsce w PLK młody koszykarz nie chciał już tracić czasu w I lidze. Postanowił kontynuować edukację za oceanem. San Diego zainwestowało w dwóch graczy europejskich pod koszem (poza Wińkowskim dołączył 18-letni skrzydłowy z Bośni Vuk Bosković). W pierwszym meczu San Diego Toreros pokonali 88:59 Occidental Tigers i trener Steve Lavin w sumie skorzystał z szesnastu graczy. Piotr Wińkowski dostał kwadrans, zdobył 4 punkty (2/3 z gry), ale miał aż 7 zbiórek (drugi wynik w zespole), 2 bloki i 1 stratę. (jp)

LOTTO PIĄTEK, 7.11
Multi Multi, godz. 14.00
4, 5, 10, 18, 19, [22], 27, 33, 34, 38, 45, 48, 52, 54, 56, 58, 66, 71, 78, 80
Kaskada, godz. 14.00
5, 6, 10, 11, 12, 15, 17, 19, 20, 21, 22, 24
Multi Multi, godz. 22.00
5, 8, 17, 18, 20, 22, 23, 26, 30, 32, 37, 49, 51, 58, 60, 61, 65, 66, 76, [80]
Kaskada, godz. 22.00
3, 4, 5, 7, 8, 9, 10, 12, 13, 15, 22, 23
Mini Lotto
2, 3, 29, 36, 41
Ekstra Pensja
1, 6, 12, 14, 35 - 2
Ekstra Premia
3, 12, 16, 29, 32 - 2
Eurojackpot
13, 19, 22, 35, 40 - 2, 8
SOBOTA, 8.11
Multi Multi, godz. 14.00
9, 14, 20, 21, [24], 39, 40, 41, 42, 43, 48, 49, 50, 64, 65, 69, 70, 71, 73, 77
Kaskada, godz. 14.00
1, 3, 7, 11, 12, 14, 15, 16, 18, 19, 22, 24
Multi Multi, godz. 22.00
3, 7, 8, 19, 20, 22, [31], 32, 37, 38, 42, 51, 62, 64, 66, 69, 70, 71, 73, 78
Kaskada, godz. 22.00
1, 2, 3, 6, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 22
Lotto
7, 10, 20, 30, 35, 39
Lotto Plus
20, 23, 28, 33, 45, 48
Mini Lotto
6, 19, 32, 34, 37
Ekstra Pensja
10, 11, 19, 32, 34 - 3
Ekstra Premia
8, 24, 25, 30, 33 - 4
NIEDZIELA, 9.11
Multi Multi, godz. 14.00
4, 6, 7, 9, 13, 15, 16, 22, 23, 28, 31, 33, 37, 41, 43, [54], 67, 69, 72, 79
Kaskada, godz. 14.00
1, 2, 4, 6, 9, 11, 13, 15, 17, 18, 22, 23

Koszykówka Dzisiaj Arriva Lotto Twarde Pierniki postarają się przerwać złą passę Świetny Michalak. Anwil zwycięski

D. Knopik, J. Przybył
redakcja@polskapress.pl

Trwa 7. kolejka Orlen Basket Ligi. We Włocławku spotkały się dwa zespoły, które reprezentują Polskę w rozgrywkach europejskich. Wszyscy ostrzyli sobie zęby na tą rywalizację.

ANWIL WŁOCŁAWEK - START LUBLIN 90:81 (26:19, 24:20, 21:23, 19:19)
Anwil: Michalak 22 (3), Fridriksson 12 (3), Mucius 9 (1), Locket 7 (1), Słupski 4 - Slaughter 14 (2), Pearson 8 (2), Borowski 7, Kołodziej 4, Furmanavicius 3 (1), Łazarski 0.
Start: Hawkins 18 (4), Mack 16 (2), Griffin 8, Krasuski 5 (1), Put 5 (1) - Ford 14 (3), Wright 12 (2), Pelczar 3 (1), Szymański 0.

W lepszych humorach do rywalizacji przystępowali włocławianie, bo oni we wtorek wygrali w FIBA Europe Cup. Natomiast, lublinianie w tych samych rozgrywkach przegrali.

Od początku świetne zawody rozgrywał Michał Michalak, który do przerwy trafił wszystkie cztery rzuty z gry, a tylko raz pomylił się z linii rzutów wolnych. W sumie miał na koncie 12 punktów. Wspierał go głównie Nijal Pearson, który zmarnował tylko jeden rzut.

Nacisk i kontrola

Po przerwie włocławianie musieli odpierać zaciekle ataki przeciwników. Ci zbliżali się na kilka punktów, ale wtedy następował odpór graczy Anwilu.



Michał Michalak tym razem świetnie spisał się w barwach Anwila Włocławek

W tym czasie skutecznie grali Elvar Fridriksson i AJ Slaughter. Zespołowość podopiecznych Grzegorza Kożana była podstawą do wygranej.

Gospodarze mieli 55-procentową skuteczność rzutów z gry, ich rywale o 12 proc. niższą. Zbrali więcej piłek (37-31), zanotowali więcej asyst (19-15), ale mieli też więcej strat (18-14).

- Nie był to łatwy mecz. Wiedzieliśmy, że zespół z Lublina częściej szuka punktów spod kosza niż z dystansu. Kluczem było więc ograniczenie ich wejść pod obręcz. Rywale oddają więcej rzutów za dwa niż za trzy, dlatego cieszę się, że

pod koszem wielokrotnie potrafiliśmy sobie poradzić - podsumował spokotanie trener Grzegorz Kożan.

Już w środę Anwil zagra na wyjeździe z PAOK BC Saloniki w FIBA Europe Cup. Kolejny mecz w Orlen Basket Lidze to wyjazdowe derby z Arriwą Lotto Twardymi Piernikami 15 listopada.

Wygrać i odskoczyć

Dziś w Toruniu Arriva Lotto podejmie Stal Ostrów Wielkopolski. Spotkanie ma duże znaczenie, bo obie drużyny mają po jednym zwycięstwie na koncie. Ostrowianie mieli latem

spore kłopoty organizacyjne, skład zmontowali w ostatniej chwili. Sezon rozpoczęli od czterech porażek, ale w poprzedni weekend wysoko pokonali Start w Lublinie. Torunianie z kolei jedyną wygraną zaliczyli w Krośnie, kibice w Arenie Toruń oglądali na razie trzy porażki z Kingiem Szczecin, Legią Warszawa i Czarnymi Słupsk.

Ten mecz to już chyba ostatnia szansa dla Mihi Lapornika, który w dotychczasowych meczach trafiał zaledwie jeden rzut z gry na pięć prób. Torunianie już rozglądają się za nowym graczem.

W meczach Astorii i Noteci wszystko rozstrzygało się w końcówce

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. W 9. kolejce 1. Ligi emocjonujące mecze rozegrały zespoły z Bydgoszczy i Inowrocławia.

AZS POLITECHNIKA OPOLSKA - ENEA ABRAMCZYK ASTORIA BYDGOSZCZ 81:84 (18:17, 16:23, 24:20, 23:24)
AZS: Jones 32 (4), Koebel 15 (3), Kłaczek 8, Białachowski 4, Baran 0 - Rutkowski 15 (1) Wójcicki 5, Kupczyński 2.
Astoria: Kimbrough 24 (5), Kędel 11, Kamiński 8 (2), Kemp 4, Nowakowski 3 (1) - Gruszecki 14 (3), Andrzejewski 9 (1), Dzierżak 7 (1), Jamiolkowski 4, Ptał 0.

Bydgoszczanie udali się do Opola po pierwszej porażce w sezonie z ŁKS Łódź.

Generalnie podopieczni Grzegorza Skiby cały czas prowadzili, ale zwycięstwo nie było pewne. A nawet na 62 sekundy przed końcem Astoria przegry-



Martyce Kimbrough zapewnił Astorii wygraną

wała 74:75. Potem wsadłem popisał się Jakub Andrzejewski. W następnej akcji opolanie popełnili błąd 8 sekund i dodatkowo zostali ukarani przewinieniem technicznym. Wolne najpierw wykorzystał Patryk Kędel, a po chwili Karol Gruszecki. Trzema osobistymi odpowie-

dział Cameron Jones. Na rzut Martyce'a Kimbrougha trójkę zaliczył Jakub Kobel. Zwycięstwo Aście zapewnił Kimbrough rzutem zza linii 6.25 m 4 sekundy przed końcem.

W następnej kolejce Astoria zagra na wyjeździe z Decką Pelplin.

KSK QEMETICA INOWROCŁAW - GKS TYCHY 75:83 (23:31, 17:13, 19:13, 16:23)
Noteć: Frye 23 (6), Trubacz 12 (2), Rompa 10, Grzesiak 4, Hamilton 2 - Ciesielski 7, Styczeń 6, Harris 6, Czujkowski 5 (1), Lis 0.
GKS: Bożenko 29 (4), Kiwilsza 12, Szczypiński 9 (3), Dziemba 8 (1), Dawdo 0 - Walski 11 (1), Kuczawski 7 (1), Adamski 4, Lis 3.

Inowrocławianie nie byli faworytem z wyżej notowanymi rywalami. To miało potwierdzenie w pierwszej kwarcie, ale potem gracze Noteci poprawili grę byli równorzędnym rywalem.

Wszystko rozstrzygnęło się w końcówce. Jeszcze w 34. minucie Noteć prowadziła 70:68, ale w kolejnych akcjach nie potrafili zatrzymać skutecznego Sebastiana Bożenka, który trafił raz za razem i w tym fragmencie zdobył aż 12 punktów. To było decydujące dla losów meczu.

W następnej kolejce Noteć zagra na wyjeździe z Sokołem Łańcut.

W barwach Stali najgroźniejszy jest tercet trzech Amerykanów. Obwodowi Trenton Gibson i Luka Sakota, skrzydłowy Daniel Lester jr dostarczają drużynie w sumie ponad 40 punktów na mecz. Trener Andrzej Urban może liczyć także na solidnego reprezentanta Łotwy Mareksa Majerisa pod koszem, a w polskiej rotacji wyróżnia się Daniel Gołębiowski.

Początek meczu o godz. 18.00. Transmisja na You Tube.

Pozostałe wyniki: Czarni Słupsk - Miasto Szklarska Krosno 85:81 (24:11, 15:21, 23:23, 23:26), Górnik Wałbrzych - GTK Gliwice 90:81 (25:21, 22:26, 15:19, 28:15), Śląsk Wrocław - King Szczecin 80:83 (16:21, 21:21, 20:19, 23:22), Trefl Sopot - Arka Gdynia 83:85 (23:22, 14:17, 20:23, 26:23), Dzik Warszawa - MKS Dąbrowa Górnicza 96:93 po dogrywce (23:21, 19:14, 20:23, 23:27, 11:8), Zastal Zielona Góra - Legia Warszawa zakończył się po zamknięciu wy-dania. © ©

1. Trefl Sopot	6	11	+79
2. King Szczecin	6	11	+28
3. Legia Warszawa	5	10	+62
4. Czarni Słupsk	6	10	+45
5. Górnik Wałbrzych	6	10	-3
6. Arka Gdynia	6	10	-16
7. Anwil Włocławek	6	9	+38
8. Śląsk Wrocław	6	9	+28
9. Dzik Warszawa	6	9	+22
10. MKS Dąbrowa Górnicza	6	8	-18
11. Start Lublin	6	8	-66
12. Zastal Zielona Góra	5	7	+13
13. Miasto Szklarska Krosno	6	7	-31
14. GTK Gliwice	6	7	-105
15. Arriva Lotto Toruń	5	6	-35
16. Stal Ostrów Wlkp.	5	6	-40

Inne wyniki: WKK Active Hotel Wrocław - SKS Starogard Gdański 71:82 (18:19, 16:23, 18:21, 19:19), Kotwica Kołobrzeg - Enea Poznań 82:64 (17:12, 25:18, 23:26, 17:8), Polonia Warszawa - Sokół Łańcut 108:96 (25:26, 32:22, 22:24, 29:24), Polonia Leszno - Decka Pelplin i ŁKS Łódź - Żubry Białystok zakończyły się po zamknięciu wy-dania, Spójnia Stargard - Resovia Rzeszów (poniedziałek, godz. 19). © ©

1. SKS Starogard Gdański	9	17	+95
2. Polonia Warszawa	9	16	+37
3. Astoria Bydgoszcz	8	15	+88
4. GKS Tychy	9	15	+13
5. Sokół Łańcut	9	14	+4
6. Decka Pelplin	8	13	+32
7. WKK AH Wrocław	9	13	0
8. ŁKS Łódź	7	12	+50
9. Noteć Inowrocław	9	12	-78
10. Kotwica Kołobrzeg	8	12	+11
11. Basket Poznań	8	11	+17
12. Spójnia Stargard	7	11	+11
13. Miners Katowice	8	10	-55
14. Resovia Rzeszów	7	10	-9
15. Polonia Leszno	8	10	-82
16. AZS Politechnika Op.	8	9	-57
17. Żubry Białystok	7	7	-77

Każdy z nas może znaleźć się po tej drugiej stronie i czekać na przeszczep narządu

- Praca jest odpowiedzialna i obciążająca psychicznie, ale myślę, że najtrudniejszy jest kontakt z rodzinami potencjalnych dawców, z ich stresem i cierpieniem
- mówi Sebastian Wiślicki, łódzki lekarz, od 18 lat pracujący jako koordynator do spraw przeszczepów i rozmawiający z rodzinami pacjentów, od których lekarze mają pobrać narządy do transplantacji

Liliana Bogusiak-Jóźwiak

Jak wygląda rozmowa z rodziną pacjenta ze stwierdzoną śmiercią mózgu?

Rodzina jest już uprzedzona przez lekarza o tym, w jakim stanie jest ich bliski. Wiedzą, że wysunięto takie podejrzenie i trwa diagnostyka. Często zdają sobie sprawę, że będziemy z nimi rozmawiać o transplantologii. Rozmawia z nimi lekarz z oddziału intensywnej terapii, który bierze udział w orzekaniu o śmierci mózgu oraz koordynator transplantacyjny.

Dlaczego ludzie nie wyrażają zgody na pobranie narządów?

W polskim prawie chodzi przede wszystkim o wolę zmarłego za życia. Pracuję jako koordynator ponad 18 lat i wydaje mi się, że świadomość społeczna jest coraz większa. Dzięki różnym akcjom medialnym ludzie wiedzą, że są sytuacje, gdzie po rozpoznaniu śmierci mózgu chorego uznaje się za zmarłego, pomimo że jest podłączony do monitora, bije jego serce, jest ciepły i ma naturalny kolor, chociaż często tę temperaturę ciała musimy już na tym etapie utrzymywać sztucznie, a oddech jest zastąpiony przez maszynę. Jest odsetek społeczeństwa, który nie wyraża zgody i zdecydowanie się sprzeciwia, najczęściej nie uzasadniając swojej decyzji. Ludzie mówią „nie, bo nie”, chcą pochować swojego bliskiego w całości.

W jaki sposób staracie się przekonać rodzinę?

W tej chwili w całym kraju około 1800 osób czeka na przeszczep narządu i dodatkowo ok. 3000 na przeszczep rogówki. Przy niewydol-



Jako biorców w pierwszej kolejności kwalifikuje się pacjentów, którzy - jeśli nie dostaną przeszczepu w krótkim czasie - to umrą - tłumaczy Sebastian Wiślicki

ności nerek pacjenci mają czas, mogą się dializować, ale przy niewydolności wątroby np. po zatruciu grzybami, przy niewydolności serca czy płuc często są w sta-nie zagrożenia życia i tylko pilny przeszczep może im to życie ocalić. Jako biorców w pierwszej kolejności kwalifikuje się właśnie pacjentów, którzy jeśli nie dostaną przeszczepu w krótkim czasie, to umrą i żadne urządzenie medyczne nie będzie w stanie im życia uratować. To jest ten kluczowy argument, którego używamy. Podobnie wśród osób oczekujących na przeszczep rogówki. U części z nich

jeśli szybko nie wykona się transplantacji, mogą stracić wzrok na zawsze. Ważnym argumentem jest również to, że Kościół katolicki jest za transplantacjami - nie zabieracie narządów do nieba, one są potrzebne tutaj na ziemi.

Czy zdarza się, że rodzina zgadza się na pobranie narządów z wyjątkiem np. serca?

Tak. W swojej praktyce kilka razy spotkałem się z taką prośbą, w naszej kulturze serce często ma szczególne znaczenie jako „dom duszy”, w takich przypadkach szanujemy prośbę rodziny.

Co w przypadku, kiedy jeden z członków rodziny jest za pobraniem, a drugi zdecydowanie się temu sprzeciwia?

Jeszcze raz chciałbym podkreślić, że w polskim prawie chodzi przede wszystkim o wolę zmarłego za życia. W takim przypadku prosimy, żeby wszyscy brali to pod uwagę. Jeśli mamy czas, to dajemy rodzinie trochę czasu, żeby przemyśleli tą decyzję, oswoili się z tą sytuacją. Niekiedy kilka godzin wystarczy, żeby bliscy otrząsnęli się z szoku i bardziej racjonalnie mogli podjąć decyzję. Choć trzeba tutaj powiedzieć, że nie zawsze mamy ten czas. W chwili, gdy mózg obumiera

dość szybko dochodzi do dezintegracji neurohormonalnej i całego organizmu. Układ krążenia, choć wspomagany farmakologicznie, działa coraz gorzej i serce w każdej chwili może przestać bić, co uniemożliwi pobranie narządów. Zależy nam, żeby rodzina zgodnie podjęła decyzję. Życie toczy się dalej i nie powinno to być na przyszłość powodem kłótni, wzajemnych pretensji czy rozpadu relacji rodzinnych. Działamy po dobrej stronie.

Ile osób mogą uratować pobrane narządy od osoby ze stwierdzoną śmiercią mózgu?

Policzmy. Serce, nerki (każda do innego biorcy), wątroba, płuca, trzustka - często przeszczepiana jednocześnie z jedną nerką osobom, które mają uszkodzone nerki w wyniku cukrzycy. Należy pamiętać, że od osoby zmarłej można pobrać również fragmenty skóry. Robi się to z części ciała, które będą niewidoczne kiedy zmarły będzie ubrany. Robi się to również po akceptacji rodziny. Skóra, wbrew pozorom, również ratuje życie i jest przeznaczona dla mocno poparzonych pacjentów z Siemianowic Śląskich. Niestety, nieczęsto się zdarzają takie pobrania wielonarządowe, gdyż wymaga to dość surowych kryteriów medycznych. Najczęściej pobierane są nerki z wątrobą. I tak, jak wspominałem, oprócz ratowania życia ratujemy też jego jakość. W tej chwili np. w Łodzi trzy ośrodki przeszczepiają rogówki. W całym województwie łódzkim około 300 osób oczekuje na ich przeszczep. Jedni mogą czekać, inni wymagają przeszczepu pilnie. Tak jest podobnie w całym kraju.

Co znaczy pojęcie śmierć mózgu?

Wbrew powszechnej opinii do śmierci mózgu nie doprowadzają najczęściej wypadki motocyklowe czy inne urazy, najczęstszą przyczyną są masywne dewastujące krwotoki wewnątrzczaszkowe, np. z pękniętych tętniaków. U pewnego odsetka pacjentów obrzęk mózgu po takim krwotoku jest na tyle duży (pomimo intensywnego leczenia), że ciśnienie, które powstaje w czaszce, mówiąc w uproszczeniu, zaciska wszystkie naczynia, którymi w normalnych warunkach przepływa krew, powodując jego dramatyczne niedokrwienie i zniszczenie. Większość osób jest w stanie zrozumieć że jeśli przez jakiś narząd zupełnie nie przepływa krew, to ten organ obumiera, szczególnie jeśli jest to mózg, tak wrażliwy na niedotlenienie. W procesie diagnostyki często wykonuje się badanie obrazowe, które właśnie wykazuje brak krążenia, ale to tylko jeden z etapów badania. Cały proces trwa najczęściej kilka lub kilkanaście godzin i algorytm postępowania jest dokładnie okre-

ślony przez polskie prawo. We wszystkich krajach rozwiniętych jest tak, że jeśli komisja lekarska rozpozna śmierć mózgu, to jest to równoznaczne z formalnym stwierdzeniem zgonu.

Jakie jest prawo w naszym kraju dotyczące zgody albo sprzeciwu na pobranie narządów?

W Polsce istnieje prawo zgody domniemanej. Oznacza to, że człowiek za życia może wyrazić swój sprzeciw na pobranie narządów czy tkanek po śmierci, a jeśli tego nie robi, to zakładamy, że się zgadza. Swoją zgodę można wyrazić na trzy sposoby: w obecności dwóch świadków np. przy niedzielnym obiedzie, pisemnie na karcie i zaopatrzyć w swój podpis (przy czym nie musi to być poświadczane notarialnie) i trzeci sposób to jest wpis w tzw. Centralnym Rejestrze Sprzeciwów za pośrednictwem Poltransplantu. Oczywiście, w procedurach przeszczepowych przestrzegamy ściśle prawa, jednak czynnik ludzki i emocjonalny jest dla nas również ważny. Zdajemy sobie sprawę, że rodzina osoby zmarłej często nagle znajduje się w ciężkiej sytuacji, traci najbliższego członka rodziny. Dlatego w decyzji o kwalifikacji do przeszczepu zawsze również bierzemy pod uwagę wolę rodziny.

Co jest najtrudniejsze w pracy koordynatora? Pana rola nie kończy się przecież na rozmowie z rodziną potencjalnego dawcy...

Praca jest odpowiedzialna i obciążająca psychicznie, ale myślę, że najtrudniejszy jest kontakt z rodzinami potencjalnych dawców, z ich stresem i cierpieniem.

W proces kwalifikacji i diagnostyki dawców, orzekaniu śmierci mózgu, pobraniu i przeszczepu narządów oraz opieki nad biorcami zaangażowanych jest kilkadziesiąt osób oraz Poltransplant, czyli państwowa organizacja, która nadzoruje przeszczepy w naszym kraju. Rolą koordynatora ds. przeszczepów jest między innymi koordynowanie i działań tych zespołów i wymiana między nimi informacji, ale również opieka nad dawcą i udział w organizacji badań.

Kto może być koordynatorem ds. przeszczepów?

Może zostać nim osoba z wyższym wykształceniem medycznym. Najczęściej jest to lekarz lub pielęgniarka, często z doświadczeniem pracy w intensywnej terapii, która ukończyła odpowiedni kurs organizowany przez Poltransplant lub ukończyła studia podyplomowe organizowane przez niektóre uczelnie medyczne. Pamiętajmy, że każdy z nas może kiedyś być po tej drugiej stronie i czekać na ten dar życia, jakim jest przeszczep narządu. ©©

Jestem snobką. W ogóle od tego nie uciekam. Jestem rozrzutna

Iza Kuna w podcaście „Zza Kulis”



Z ŻYCIA GWIAZD

Marta Nawrocka ma perspektywę

Pierwsza dama RP udzieliła wywiadu „Vivie”. Zapytana o najbliższych, odpowiedziała: - Rodzina jest wszystkim. To nasz fundament, nasze źródło siły i spokoju. Kiedy świat zaczyna wirować, zatrzymujemy się, jesteśmy razem. Dzieci przypominają nam, co jest w życiu ważne. Dają nam perspektywę, której żaden urząd ani tytuł nie zastąpi.

Marcela Leszczak przybrała na wadze

Celebrytka zamieściła ostatnio na Instagramie fotkę z siłowni, na której wyeksponowała umięśniony brzuch. Przy okazji napisała: „Większość swojego życia ważyłam 49 kg przy wzroście 175 cm. Dziś ta waga waha się pomiędzy 53-57. To był taki czas długo przed i po „Top Model”, kiedy pracowałam jako modelka”.

Agnieszka Kaczorowska popełnia ten sam błąd

Doda skomentowała zamieszczenie wokół publicznego romansu Agnieszki Kaczorowskiej i Marcina Rogacewicza. - Ich rodzaj ekspresji uczucia, może być drażniący. Zwłaszcza, że żyjemy w państwie bardzo samotnych serc, którym nawet już aplikacje nie pomagają, żeby być w związku - powiedziała. I dodała: - Agnieszka popełnia ten sam błąd. Po rozstaniu z mężem ubolewała nad tym, że tak bardzo eksponowała swoje małżeństwo i że już tego więcej nie zrobi. Teraz jest to samo. Więc będzie bolało jeszcze bardziej.



W TELEWIZJI



Marszałek Piłsudski PONIEDZIAŁEK

TVP Historia, 12:15
Dziennikarz przeprowadza wywiad z sędziwym marszałkiem. Piłsudski wspomina swe życie i działalność. W roli młodego Piłsudskiego - Mariusz Bonaszewski, starego gra Zbigniew Zapasiewicz. Kolejne odcinki w kolejne dni.

Teatr TV: Klub kawalerów

PONIEDZIAŁEK TVP 1, 20:30
Komedię Michała Bałuckiego wyreżyserowała Krystyna Janda, pozyskując dla swej inscenizacji imponującą obsadę. Gwiazdy sceny i ekranu stworzyły galerię postaci, z których każda jest zabawna a łączy je przynależność do tytułowego klubu.

Polska na TAK!

WTOREK TVP 1, 17:35
Plenerowy koncert z Lublina. Artyści - m.in. Natalia Nykiel, Reni Jusis, Mary Spolsky - wykonają największe przeboje kolejnych dekad wolnej Polski w nowoczesnych aranżacjach.

Kos

WTOREK TVP 1, 20:30
Wiosna 1794 roku. Do kraju wraca generał Tadeusz „Kos” Kościuszko (Jacek Braciak), a jego tropem podąża rosyjski rotmistrz (Robert Więckiewicz). W tym samym czasie młody chłop (Bartosz Bielenia), szlachecki bękart, marzy o nadaniu herbu i majątku przez swojego nieprawego rodzica. I to właśnie w jego rękach w decydującym momencie będą leżały losy powstania...

KRZYŻÓWKA NR 173

Poziomo:

- 1) dawniej uczeń gimnazjum lub szkoły średniej,
- 6) przyrząd nawigacyjny używany w żeglarskim,
- 10) gdańska dzielnica granicząca z Sopotem,
- 11) np. bal – zabawa i bal – kłoda drewna,
- 12) dawne zmartwienie,
- 13) sportowa lub remontowa,
- 16) rodzaj ulicznego szafca,
- 19) kieruje szpitalnym oddziałem,
- 24) krzew z czarnymi owocami,
- 25) popularna pasta do zębów,
- 27) osobisty dobytek, mienie,
- 28) ślepa na starym mieście,
- 29) nikczemny człowiek,
- 31) gatunek afrykańskiej antylopy,
- 33) nieistotne szczegóły, drobniactwa,
- 34) dawna ozdoba kobiecego kapelusza,
- 36) ... Alva Edison, wynalazca żarówki,
- 37) warzywo w mizerii,
- 38) puszysty ogon wiewiórki,
- 39) zawsze umiera ostatnia,
- 40) boisko przedzielone siatką.

Pionowo:

- 1) tytuł Anglika w dawnych Indiach,
- 2) ... Wschodni, kraj w Azji,
- 3) piłkarski klub z Ostrawy,
- 4) Krzysztof, twórca muzyki filmowej („Dziecko Rosemary”),
- 5) Myszką ... z kreskówki Walta Disneya,
- 6) myśliwska wyprawa w Afryce,
- 7) potocznie niesnaski, kłótnie,

1		2		3		4		5		6		7		8		9	
						10											
11										12							
						13	14		15								
16	17		18						19		20		21		22		23
						24											
25						26					27						
						28											
29		30											31		32		
33																	
36																	
38						39										40	

AUTOPROMOCJA 0011229927

pomorska

w prenumeracie z Tele Magazynem

52 511 94 64

TELEMAZYN

- 8) wędrowny zespół aktorów,
- 9) nocą usiane gwiazdami,
- 14) polskie piwo bezalkoholowe,
- 15) gorący napój alkoholowy,
- 17) niewielki, szybki okręt patrolowy,
- 18) melodramat z główną rolą Barbry Streisand,
- 20) wytworna, elegancka kobieta,
- 21) dzierżawa lokalu, аренда,

- 22) czeska ciężarówka,
- 23) zachęca do kupna towaru,
- 26) reżyser filmu „Leon zawodowiec”,
- 29) pobierany od odchodów,
- 30) „motoryzacyjne” miasto w stanie Michigan,
- 31) niechęć do czynu, bezwład,
- 32) najemny robotnik rolny,
- 35) Henryk, aktor z serialu „Polskie drogi”.

ROZWIĄZANIE NR 172

S	Z	U	W	A	K	S	M	S	Z	K	L	A	N	K	A
K	R	F	Z	N	I	C	Z	R	G	O					
L	A	Z	A	R	O	N	M	P	I	E	R	N	A	C	Z
E	A	Y	A	L	I	B	I	D	A	U					
P	O	D	S	T	E	P	K	C	H	A	L	T	U	R	A
R	K														
M	A	R	A	Z	M	U	O								
M	A	R	A	Z	M	U	O								
N	U														
S	T	A	T	I	Y	W									
Z	N														
P	R	A	L	A	T										
A	T														
G	I	E	L	D	A										
A	M														
T	R	A	L												

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś zaskoczysz wszystkich swoją energią. Nie bój się zmian. Horoskop dzienny zapowiada, że los sprzyja odważnym decyzjom.
Ryby (19.02 - 20.03)
Czas na odpoczynek i refleksję. Zrób coś tylko dla siebie. Horoskop na dziś mówi, że odzyskasz dzięki temu równowagę i spokój ducha.
Baran (21.03 - 19.04)
Komunikacja będzie twoją supermocą. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi słuchać uważnie tego, co mają do powiedzenia inne osoby.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą dziś silne, ale nie daj im sobą rządzić. Zaufaj intuicji. Horoskop dzienny wyraźnie wróży, że ona zna właściwą drogę.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja charyzma będzie przyciągać innych ludzi. Horoskop na dziś radzi wykorzystać to, by osiągnąć cel. Ale pamiętaj też o pokorze.
Rak (22.06 - 22.07)
Porządek wokół pomoże ci zabrać myśli. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że drobne kroki poprowadzą do wielkich efektów.

Lew (23.07 - 22.08)

Nie bierz na swoje barki żadnych dodatkowych obowiązków. Horoskop dzienny zapowiada, że nie będziesz w najwęższej formie.
Panna (23.08 - 22.09)
Chętnie wejdiesz we współpracę z innymi osobami. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że wspólny wysiłek da bardzo dobre efekty.
Waga (23.09 - 22.10)
Dzień sprzyja przygodom. Wyrusz tam, gdzie serce cię prowadzi. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że niespodzianki będą miłe...

Skorpion (23.10 - 21.11)

Pojawi się nowy pomysł - nie ignoruj go! Horoskop dzienny wróży, że kreatywność dziś otworzy ci drzwi do czegoś wielkiego.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Uczucia nabiorą głębi. Horoskop na dziś wyraźnie radzi zatrzymać się na chwilę. To pozwoli zrozumieć, co naprawdę mówi twoje serce.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Skup się na planach długoterminowych. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że cierpliwość i dyscyplina zaprowadzą do sukcesu.